# Opolanka. 100 lat magii kina



STR. 20

Fot.Gmina Opole Lubelskie



STR. 23

## Scena pełna emocji – podopieczni ośrodków wsparcia zachwycili publiczność

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

2 - 8 grudnia 2025 r. ■ nr 48 (560) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)



# Marcin stracił nogę w wypadku w Bogdance.

## Dramat poruszył mieszkańców naszego powiatu



**W pomoc angażuje się m.in. społeczność Szkoły Podstawowej w Braciejowicach, w której uczył się Marcin**

Marcin, znany jako człowiek serdeczny, pełen energii, mąż Magdaleny i tata kilkuletniego Tymona, jeszcze niedawno żył jak wielu jego kolegów po fachu - łączył pracę z pasją do podróży i gór

STR. 9

Fot.Marcin Ciostek

## Razem dla dzieci - Łaziska po raz 23 włączają się w akcję „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę”

STR. 22

## Powrót dawnej świetności. Pałac Kleniewskich po remoncie otwiera nowy rozdział



STR. 5

## Śmiertelne zderzenie z BMW w Emilcinie

Nie żyje 34-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie



STR. 8

Fot.KPP Opole Lubelskie

## Awantura o podwyżki diet w Józefowie nad Wisłą. „To nie targowica!” - mieszkańcy oburzeni, radni pod presją.

Referendum wisi w powietrzu?

STR. 5

## Niebezpieczny „drifting” w Słotwinach



STR. 8

Fot.KPP Opole Lubelskie

R E K L A M A

OPOLSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

## Sport, serce i pomoc. Mikołajkowy turniej siatkarski dla dzieci z Tanzanii

STR. 20

N 2005 ISSN 2392 - 1803

9 772392 180509

OPO

eprasa.pl 28ed33d646

STOPKA
wspólnota



**Adres redakcji:**
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
tel. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl
**Redaktor prowadzący:**
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 517 070 830,
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
**Dziennikarze:**
Dominik Smagała (sport)
tel. 780 029 990
e-mail: smagala@24wspolnota.pl
**Reklama:**
**Anna Mokrzycka**
**dyrektor ds. marketingu i reklamy**
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
**Specjalista do sp. reklamy:**
**Iza Szczygielska**
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
**Agata Badziak**
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl
**Skład:**
Krzysztof Pałys
**Wydawca:**
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
**Redaktor naczelny:**
Mateusz Orzechowski
**Księgowość:**
tel. 510 166 892
**Kolportaż:**
tel. 791 193 007
**Druk:**
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2
Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

## KRONIKA STRAŻACKA

**Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:**

**21 listopada**
- Opole Lubelskie: Podejrzenie wycieku gazu.

**23 listopada**
- Opole Lubelskie: Pomiar tlenku węgla.

**24 listopada**
- Kazimierzów: Drzewo na jezdni.

**25 listopada**
- Emilcin: Wypadek drogowy.

**26 listopada**
- Stare Boiska: Pożar sadzy w przewodzie kominowym.

**27 listopada**
- Karczmiska: Konar drzewa nad jezdnią.

*Agnieszka Gołębiowska*

AUTOPROMOCJA
ZNAJDŹ NAS NA facebook

# Świąteczne atrakcje w Chodlu

**Spotkanie z Mikołajem oraz „Wigilia wiejska pod strzechą" już niedługo.**

Grudzień w gminie Chodel zapowiada się wyjątkowo magicznie. Mieszkańcy - zarówno ci najmłodsi, jak i dorośli - będą mogli poczuć atmosferę nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia podczas dwóch dużych wydarzeń organizowanych na chodelskim rynku.



Fot. GOK Chodel

Pierwsza edycja Wigilii pod Strzechą w Chodlu cieszyła się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców

## Spotkanie z Mikołajem – 7 grudnia, godz. 13 - 16

Już w najbliższą sobotę rynek w Chodlu zamieni się w świąteczną krainę pełną atrakcji. Podczas wydarzenia „Spotkanie z Mikołajem" na uczestników czeka moc wrażeń, animacji i wspólnego świętowania.

**W programie m.in.:**
· rozstrzygnięcie konkursu plastycznego „Magia Świąt w Twoich Rękach",
· występ Dziecięcej Kapeli Ludowej oraz debiut Zespołu Pieśni i Tańca Ludowego Ziemi Chodelskiej,
· wspólne ubieranie choinki,
· gry, zabawy i konkursy z nagrodami dla najmłodszych.

Nie zabraknie również wyjątkowej atrakcji - przejażdżki prawdziwym koniem z dorożką, którą poprowadzi sam Mikołaj! Dzieci wyruszą w bajkową, zimową podróż elfów do „niebios raj", pełną magii i niespodzianek.

Każdy mały uczestnik, który przyniesie własnoręcznie wykonaną ozdobę na choinkę, otrzyma prezent-niespodziankę.

- A my już rozpoczęliśmy przygotowania do Spotkania z Mikołajem. Zapraszamy dzieci z Gminy Chodel do wspólnej zabawy. Dołączcie do Chodelskiej Armii Świętego Mikołaja - przekazują organizatorzy.

To wydarzenie to doskonała okazja, by poczuć atmosferę zbliżających się Świąt i spędzić czas w rodzinnej, radosnej atmosferze.

**Organizator:** GOK w Chodlu
**Partner:** Grupa Motocyklowa „Motoraki"
**Patronat medialny:** Wspólnota Opolska

## „Wigilia wiejska pod strzechą" - 21 grudnia

Bożego Narodzenia coraz bliżej, a mieszkańcy gminy Chodel już przygotowują się do wyjątkowego Spotkania Wigilijnego, które odbędzie się 21 grudnia na chodelskim rynku. To już druga edycja wydarzenia organizowanego w tej formule. Przypomnijmy, że przed rokiem, zamiast tradycyjnego Spotkania Opłatkowego dla wybranych gości, władze gminy zdecydowały się zorganizować otwarte, świąteczne spotkanie dla wszystkich mieszkańców, podkreślając potrzebę integracji i likwidacji poczucia wykluczenia, które narastało wokół dotychczasowej formy uroczystości.

Wydarzenie organizują: wójt gminy Chodel Karolina Rzedzicka oraz Gminny Ośrodek Kultury w Chodlu.

Partnerem tegorocznej odsłony jest Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, a wydarzenie realizowane jest w ramach programu #KupujŚwiadomie.

## Cel wydarzenia

„Wigilia wiejska pod strzechą" ma na celu pielęgnowanie staropolskich zwyczajów wigilijnych oraz podkreślenie znaczenia Kół Gospodyń Wiejskich - strażniczek kulinarnego i kulturowego dziedzictwa regionu.

**W programie przewidziano m.in.:**
Spotkanie Wigilijne mieszkańców gminy Chodel: życzenia, łamanie się opłatkiem, degustacje potraw i prezentacja lokalnych produktów.
Konkurs na najpiękniejszy wystrój stołu wigilijnego dla Kół Gospodyń Wiejskich.
Konkursy kulinarne dla KGW i osób indywidualnych:
-„Karp na tysiąc sposobów"
-„Kutia – smak tradycji"
Będą też warsztaty rękodzielnicze dla dzieci i seniorów, pokazy staropolskich zwyczajów i obrzędów oraz wspólne kolędowanie mieszkańców.

Regulaminy i karty zgłoszeniowe dostępne są w GOK w Chodlu. Zgłoszenia przyjmowane są do 12 grudnia.

*Agnieszka Gołębiowska*

REKLAMA
PRZYCHODNIA
CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA
CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**
**81 475 51 51**
**LABORATORIUM**
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
**ECHO SERCA, BADANIE USG**
**HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY**
**PORADNIA DERMATOLOGICZNA**
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.
- **Pediatra** - lek med Renata Miotła wtorek od 16.00, sobota od godz. 8.00
- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr Czesława Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek- czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Ortopeda** - lek. med. Paweł Chabros Specjalista ortopeda, worek od 9.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.0
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Specjalista kardiolog** - lek. med. Joanna Wicha, wtorek od godz. 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00

## JECHALI WĘŻYKIEM

| Data | Miejscowość | Sprawca | Pojazd | Promile |
|---|---|---|---|---|
| 23 listopada | Opole Lubelskie | 51-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie | rower | ponad 0,8 promila |

REKLAMA



## INFORMATOR

### ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

### POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

### INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

### USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

**KOMINIARZ**
Kazimierz Januszek 695 733 099

**KRAWCOWA**
Szpulka 697 069 516

**SZAMBO – WYWÓZ**
Eko-Nova 605 288 913

**ŚLUSARZ**
Dorabianie kluczy 792 512 347

**ZDROWIE**
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

### NAPRAWY
**AGD**
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265

**PIECYKI GAZOWE**
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

### BUDOWLANO -REMONTOWE
**ELEKTRYK**
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

**HYDRAULIK**
Poniatowa i okolice
609 412 878

### GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

## TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

**Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury w porze nocnej (godz. 21 – 23) oraz w niedzielę i święta (godz. 14 – 18).**

**Od 1 do 7 grudnia**
Apteka mgr Mieczysława Golińska-Al. Naal, ul. Puławska 2, Opole Lubelskie

**Od 8 do 14 grudnia**
Apteka „Galenica", ul. Modrzewiowa 1, Poniatowa

*Agnieszka Gołębiowska*

OPO

eprasa.pl 28ed33d646

# Rok nowych przepisów przeciwpożarowych. Czujki ratują życie – statystyki są bezlitosne

**Mija rok od wprowadzenia nowych regulacji dotyczących ochrony przeciwpożarowej w budynkach mieszkalnych.**



Fot. KP PSP Opole Lubelskie

**St. kpt. Rafał Dobraczyński z KP PSP w Opolu Lubelskim podczas inauguracji programu „Łączy nas bezpieczeństwo" przekazywał mieszkańcom praktyczne informacje o nowych przepisach, zagrożeniach związanych z tlenkiem węgla i zasadach prawidłowego montażu czujek**

Zmiana, która - jak podkreślają strażacy - realnie ratuje życie.- Największe tragedie, które widzimy w naszej pracy, często wydarzyły się w domach bez czujek. Urządzenie za kilkadziesiąt złotych daje ludziom szansę na przeżycie - przypomina jeden z funkcjonariuszy.

Pożary i zatrucia czadem wciąż należą do najtragiczniejszych zdarzeń. Tylko od 1 października do 22 listopada br. w województwie lubelskim odnotowano 23 interwencje związane z tlenkiem węgla. Poszkodowanych zostało 13 osób, trzy zmarły. - Czad jest podstępny. Nie widać go, nie czuć, nie słychać. Czujka to jedyny sposób, aby wykryć zagrożenie na czas - podkreślają strażacy.

Nowe przepisy przewidują, że do końca czerwca 2026 r. czujki muszą znaleźć się w pomieszczeniach mieszkalnych wykorzystywanych na cele hotelarskie, a od początku 2030 roku obejmą wszystkie lokale z urządzeniami spalającymi paliwo. W nowo budowanych domach obowiązują już teraz.

- Nie warto czekać do ostatniej chwili. Czujkę powinien mieć każdy dom, najlepiej już dziś - apelują funkcjonariusze.

Koszt urządzenia jest niewielki, a korzyści ogromne. Ważne jednak, by czujkę regularnie testować, czyścić i wymieniać zgodnie z instrukcją producenta. Alarmu nigdy nie wolno lekceważyć - należy natychmiast ewakuować domowników, przewietrzyć budynek i zadzwonić pod numer 112.

Istotną rolę w podnoszeniu świadomości odgrywają działania edukacyjne, takie jak ogólnopolska akcja „Czujka na straży Twojego bezpieczeństwa". To właśnie w jej ramach 24 listopada w Poniatowej, podczas inauguracji programu „Łączy nas bezpieczeństwo", strażacy przekazywali mieszkańcom praktyczne informacje o nowych przepisach, zagrożeniach związanych z tlenkiem węgla i zasadach prawidłowego montażu czujek. Wydarzenie zorganizowały Fundacja Polskiej Grupy Zbrojeniowej, Centrum Weterana i 18 Brygada Zmotoryzowana w Poniatowej.

Czujka nie zapobiegnie pożarowi ani awarii pieca, ale może dać najcenniejsze sekundy na ucieczkę i wezwanie pomocy. A to czas, który może uratować życie.

*Agnieszka Gołębiowska*

# Pielęgniarka, której pacjenci ufają. Karolina Sitarska wśród najlepszych!

**Karolina Sitarska, pielęgniarka z Izby Przyjęć w Poniatowej, znalazła się w gronie najcieplej ocenianych i najbardziej cenionych pracowników ochrony zdrowia w kraju. Jej nazwisko pojawiło się na liście nominowanych w ogólnopolskim Plebiscycie Medycznym HIPOKRATES 2025 - wyróżnieniu przyznawanym przez pacjentów tym, którym ufają najbardziej.**



***Karolina Sitarska:***
*W życiu nie przypuściłabym, że mogę zostać nominowana do takiej nagrody.*

To szczególnie poruszające, bo - jak sama podkreśla - zupełnie nie spodziewała się takiego docenienia.

- Nigdy szczególnie nie zagłębiałam się w Plebiscyt. Wiedziałam, co to jest, ale nie interesowało mnie to. W życiu nie przypuściłabym, że mogę zostać nominowana do takiej nagrody. Jest to ogromne wyróżnienie za ciężką pracę i za poświęcenia, jakie każda z nas ma. Pracujemy 365 dni w roku – w święta, weekendy... Ale ta nominacja jest nagrodą za to poświęcenie. Dostałam „kopa", aby iść dalej, kształcić swoje umiejętności najlepiej, jak potrafię, i uczyć się nowych rzeczy – mówi Karolina Sitarska, tegoroczna nominowana w kategorii Pielęgniarka Roku.

Jej słowa pokazują, że za każdym uśmiechem, każdym pocieszeniem pacjenta i każdym szybkim, pewnym działaniem na Izbie Przyjęć stoją lata pracy, odpowiedzialności i cichego oddania drugiemu człowiekowi.

Nominacja w prestiżowym plebiscycie jest potwierdzeniem tego, co pacjenci mówią od dawna: Karolina to pielęgniarka, której ufają, bo potrafi połączyć wiedzę z empatią, a profesjonalizm ze spokojem i ludzkim podejściem.

Plebiscyt HIPOKRATES to największe w Polsce wydarzenie tego typu.

*Agnieszka Gołębiowska*

## NIE PRZEGAP

**GRUDZIEŃ 4 CZWARTEK** — **4 grudnia (czwartek)** - Magiczne Mikołajki, kino „Czyn" w Poniatowej, godz. 17

**GRUDZIEŃ do 5 PIĄTEK** — **do 5 grudnia (piątek)** - zbiórka produktów żywnościowych do II edycji Świątecznej Paczki Żywnościowej, Ośrodek Pomocy Społecznej w Karczmiskach, Zespół Szkół w Karczmiskach

**GRUDZIEŃ 5 PIĄTEK** — **5 grudnia (piątek)** - II Karczmiski Jarmark Świąteczny, zespół dworsko-pałacowy w Karczmiskach, godz. 17

**GRUDZIEŃ 6 SOBOTA** — **6 grudnia (sobota)** - Mikołajki na Lodowisku, Opole Lubelskie, ul. Fabryczna 28a, godz. 14, bezpłatny wstęp na lodowisko dla dzieci przez cały dzień

**GRUDZIEŃ 7 NIEDZIELA** — **7 grudnia (niedziela)** - Spotkanie z Mikołajem, Rynek w Chodlu, godz. 13 - 16

**GRUDZIEŃ 7 NIEDZIELA** — **7 grudnia (niedziela)** - Jarmark Bożonarodzeniowy, plac na Rynku w Józefowie nad Wisłą, godz. 10

**GRUDZIEŃ do 12 PIĄTEK** — **do 12 grudnia (piątek)** - zgłoszenia do udziału w konkursach Wigilii Wiejskiej pod Strzechą, Gminny Ośrodek Kultury w Chodlu

**GRUDZIEŃ 14 PIĄTEK** — **14 grudnia (piątek)** - Kiermasz Bożonarodzeniowy, Plac Św. Jana Pawła II, Opole Lubelskie, godz. 10

**GRUDZIEŃ 21 NIEDZIELA** — **21 grudnia (niedziela)** - Wigilia Wiejska pod Strzechą, Rynek w Chodlu, godz. 17

**GRUDZIEŃ 21 NIEDZIELA** — **21 grudnia (niedziela)** - Jarmark Bożonarodzeniowy, Plac Konstytucji 3 Maja w Poniatowej, godz. 10

M A T E R I A Ł  I N F O R M A C Y J N Y




OPO

eprasa.pl 28ed33d646

## Znajdź pracę ze Wspólnotą

Poni
Powi
Zai dem.

### Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

| Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca | Wymiar etatu | Wynagrodzenie brutto | Rodzaj umowy |
|---|---|---|---|
| Technik dentystyczny, Puławy/Milczarska | 1 | 4 700,00 zł | u |
| Elektromechanik, Końskowola Meat | 1 | 7 000,00 zł | u |
| Pracownik magazynu żywca, Końskowola Meat | 1 | 6 000,00 zł | u |
| Kierowca C, Płonki/Celmar | 1 | 4 666,00 zł | u |
| Kierownik gospodarczy, Puławy/SP nr 4 | 1 | 6 000,00 zł | u |
| Nauczyciel współorganizujący, Kazimierz Dolny/ Przedszkole | 1 | 4 806,00 zł | u |
| Specjalista ds. finansowo-księgowych, Puławy/ Energezap | 1 | 4 666,00 zł | u |
| Robotnik gospodarczy, Klementowice/Klasa | | 4 666,00 zł | z |
| Kierowca samochodu ciężarowego, Puławy/Wachowiec | 1 | 4 666,00 zł | u |
| Kierowca samochodu dostawczego do 3,5 T, Baranów | 1 | 6 000,00 zł | u |
| Pracownik serwisu – mechanik motocyklowy i samochodowy, Parchatka/Banaś | 1 | 9 000,00 zł | u |
| Elektromonter, Puławy/Grupa Azoty | 1 | 5 621,00 zł | u |
| Elektroenergetyk, Puławy/Grupa Azoty | 1 | 5 621,00 zł | u |
| Murarz, tynkarz, pracownik budowlany, Puławy | 1 | 4 666,00 zł | u |
| Operator maszyn (do przyuczenia), Płonki/CELMAR | 1 | 4 666,00 zł | u |
| Kierownik działu systemów informatycznych, Puławy/PIWet | 1 | 5 300,00 zł | u |
| Ustawiacz w obrębie bocznicy kolejowej, Puławy/ Grupa Azoty Kotlar | 1 | 4 670,00 zł | u |
| Maszynista, Puławy/Grupa Azoty Kotlar | 1 | 5 500,00 zł | u |
| Manewrowy, Puławy/Grupa Azoty Kotlar | 1 | 4 670,00 zł | u |

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

# Nowa droga i parking przy SP nr 6 już gotowe

**Zakończyły się prace modernizacyjne przy drodze wjazdowej i parkingu przy Szkole Podstawowej nr 6 im. Polskich Lotników w Puławach. Nowa infrastruktura ułatwi pracownikom, rodzicom i uczniom dotarcie do placówki.**



Fot. Dominik Kęsik

**Prace nad drogą wjazdową i parkingiem przy SP nr 6 w Puławach trwały kilka tygodni. Teraz można tu wygodnie zaparkować i udać się do szkoły. Z nowej infrastruktury skorzystają i pracownicy i rodzice podwożący swoje dzieci do szkoły**

To kolejna inwestycja w puławskich placówkach, poprawiająca komfort zarówno uczniów, jak i pracowników szkoły. Za wykonanie robót odpowiadała firma PeZet-BUD Piotr Zdun, która została wyłoniona w postępowaniu przetargowym. Prace obejmowały rozbiórkę zużytej nawierzchni z kostki brukowej, wykonanie nowych obrzeży chodnikowych oraz wymianę bramy wjazdowej. Zrealizowano również budowę systemu odprowadzania wód opadowych, co zwiększy bezpieczeństwo podczas intensywnych opadów i zapewni lepsze odprowadzanie wody. Ważnym elementem inwestycji była likwidacja barier architektonicznych, aby ułatwić poruszanie się uczniom z niepełnosprawnościami, którzy stanowią część społeczności szkolnej. Dyrektor SP nr 6 Ewa Górecka w rozmowie ze „Wspólnotą" potwierdziła, że parking jest już dostępny do użytkowania.

*Dominik Kęsik*

# W stroju Mikołaja będą spacerować po wąwozach

**W Mikołajki 6 grudnia na stoku narciarskim w Parchatce odbędzie się Charytatywny Bieg Mikołajów, przygotowany przez Fundację BezMiar, który będzie finałem tegorocznej Nordikiady oraz podsumowaniem 10-lecia organizacji.**

W wydarzeniu wezmą udział uczestnicy w różnym wieku. Bieg rozpocznie się przy Karczmie Parchatka. Do wyboru będą trzy trasy o długości 2, 5 oraz 10 km. O godz. 10 zostanie otwarte biuro rajdu, godzinę później nastąpi oficjalne powitanie i rozgrzewka. Start o 11.30. Wszystkie trasy będą prowadzić przez malownicze wąwozy. Po wszystkim przewidziano poczęstunek i loterię z nagrodami. Zapisy są przyjmowane do 3 grudnia. Wystarczy wejść na stronę elektronicznezapisy.pl

*Dominik Kęsik*

# Wypadek w centrum Puław. Kobieta w szpitalu

**Starszy mężczyzna potrącił kobietę przechodzącą przez ulicę na pasach. 86-latka z poważnymi obrażeniami trafiła do szpitala.**

Do zdarzenia doszło w środę, 26 listopada około godz. 13.30 na ul. Wróblewskiego w okolicy kwiaciarni. Cały dzień padał mocny deszcz, przez co i widoczność była nie najlepsza. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 80-letni mieszkaniec Puław jadąc ul. Wróblewskiego w kierunku ronda, nie zachował należytej uwagi i na oznakowanym przejściu dla pieszych potrącił prawidłowo przechodzącą kobietę. 86-letnia puławianka z poważnymi obrażeniami trafiła do puławskiego szpitala.

Okoliczności zdarzenia wyjaśnia Komenda Powiatowa Policji w Puławach. Jak informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, postępowanie jest prowadzone w kierunku wypadku. Zgodnie z prawem za sprawcy grozi do 3 lat pozbawienia wolności.

*Marta Pietroń*

# Nie żyje lek. med. Tadeusz Jankowski

**Były dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Puławach zmarł w wieku 75 lat. Uroczystości pogrzebowe odbyły się wczoraj, 1 grudnia.**

Jankowski kierował Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną w Puławach w latach 1996–2017, pełniąc jednocześnie funkcję Powiatowego Inspektora Sanitarnego. Był specjalistą darzonym ogromnym szacunkiem oraz za życzliwe podejście do ludzi. Jego odejście to strata dla powiatu puławskiego. Uroczystości pogrzebowe odbyły się w poniedziałek 1 grudnia w Lublinie. Po nabożeństwie trumna z ciałem została złożona na cmentarzu na Majdanku.

„Wspólnota" składa kondolencje rodzinie.

*Dominik Kęsik*

M A T E R I A Ł P R O M O C Y J N Y

Myśl o uczczeniu księżnej Izabeli Czartoryskiej pojawiała się wcześniej niejednokrotnie. Wreszcie 11 czerwca 2024 roku został podpisany między trzema podmiotami: Instytutem Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa, Muzeum Czartoryskich, Puławskim Klubem Rotariańskim LIST INTENCYJNY w sprawie współpracy dla upamiętnienia Księżnej. Inicjatorem porozumienia i *spiritus movens* projektu jest pan Hubert Prószyński

Pierwotnie miała to być ławeczka-pomnik z Jej postacią. Po konsultacjach w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego – wziąwszy pod uwagę wielkość zasług i dokonań księżnej Czartoryskiej – postanowiono by wznieść Jej w Puławach pomnik.

O wizualizację pomnika poproszono artystę-rzeźbiarza Grzegorza Kwapisiewicza specjalizującego się w rzeźbach pałacowych, świątynnych i cmentarnych. Artysta zadbał, by strój Izabeli, jej uczesanie były w stylu epoki. Zadbał, by detale: w rękach kopia autentycznego klucza do Świątyni Sybilli (zbudowała pierwsze muzeum na ziemiach polskich), książka i pióro (była pisarką) oraz u stóp rozsypane kwiaty (zakładała parki i ogrody), symbolizowały Jej dzieła (*vide* na załączonej rycinie).

**Projekt pomnika** (finalnie będzie zrobiony z marmuru karraryjskiego i będzie miał 1,80 m wysokości) **i miejsce jego ustawienia** (między głównym a lewym skrzydłem pałacu – patrząc wprost) **zostały zaakceptowane przez lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków**.

**Koszt** tego przedsięwzięcia został wyceniony na **180 000 zł**. Nasze wnioski o sfinansowanie przedsięwzięcia tak w Muzeum Rzeźby Polskiej w Orońsku, jak i w Budżecie Obywatelskim UM Puławy nie uzyskały poparcia.

Obecnie zbieramy pieniądze poprzez konto bankowe (**nr konta 93 1240 2412 1111 0010 4870 7344**), konto internetowe: pomagam.pl (link: **pomagam.pl/68kgkp**) oraz do skarbon poprzez **zbiórkę publiczną** zarejestrowaną w MSWiA pod numerem **2025/4472/OR**.

Bardzo nam zależy, aby **Pani na Puławach** – wielkiej Patriotce za Jej miłość do Polski i do Puław, o których pisała tak: *„Pragnęłabym odwdzięczyć się Puławom za szczęście jakiego doznaję, jednając im tytuł do nieśmiertelności"*, wyrazić tym pomnikiem naszą wdzięczność.



A nieśmiertelność Puław to to, że za Jej sprawą stały się „w zgasłej Polsce XVIII i XIX w." ostoją Rzeczypospolitej oraz namiastką utraconej Ojczyzny, bo to tu powstało pierwsze muzeum – Świątynia Sybilli otwarta w 1801 roku; „świątynia pamięci" czyli muzeum pamiątek po królach, hetmanach, wodzach, które miały przypominać o czasach minionych zwycięstw, o chlubnej przeszłości narodu, o niepodległej Polsce.

Droga będzie nam każda wpłata. Rozliczymy się ze wszystkich wydatków. Każdy darczyńca, po wyrażeniu takiej woli, będzie mógł być wpisany lub wpisać się sam do **Księgi Darczyńców**.

Kontakt: krywilcz@onet.eu

PUL

eprasa.pl 28ed33d646

# Powrót dawnej świetności.

## Pałac Kleniewskich po remoncie otwiera nowy rozdział

**POWIAT OPOLSKI:**
**- Przez najbliższe 30 lat obiekt będzie bezpieczny i chroniony - zapewnia Roland Szymczak, inspektor nadzoru inwestorskiego w pałacu Kleniewskich.**

W Kluczkowicach zakończono wieloletni proces renowacji zespołu pałacowo-parkowego Kleniewskich - jednego z najcenniejszych zabytków regionu. W czwartek, 27 listopada, w odnowionym pałacu odbyła się konferencja podsumowująca trzyletnie prace remontowo-konserwatorskie, w której uczestniczyli przedstawiciele samorządu, instytucji kultury, wykonawcy inwestycji oraz partnerzy Muzeum Regionalnego.

- Pałac w Kluczkowicach od lat jest jednym z najpiękniejszych świadków historii naszego powiatu. Cieszy mnie, że dzięki tak dużemu przedsięwzięciu odzyskuje swój dawny blask i znów może zachwycać architekturą oraz duchem minionych czasów - podkreślał starosta opolski Dariusz Piotrowski. - Renowacja to nie tylko prace remontowe, to inwestycja w naszą tożsamość, w pamięć o miejscach, które budują historię regionu - dodał.

Konferencję uświetnił występ zespołu muzyki dawnej Scholares Minores pro Musica Antiqua z Poniatowej, wprowadzając uczestników w klimat tradycji i dawnej kultury. Następnie kustosz muzeum, Jadwiga Religa, przedstawiła wykład „Pałac Kleniewskich: historia, przemiany, renowacje", przypominając dzieje rodu Kleniewskich i kolejne etapy przemian majątku.

O samym projekcie opowiadali Ewa Szmit-Pastwa, sekretarz powiatu oraz Roland Szymczak, inspektor nadzoru inwestorskiego.

- Największym wyzwaniem było odprowadzenie wody. W bardzo szybkim czasie ten pałac niszczał, bo była źle odprowadzana woda - tłumaczył starosta Piotrowski.

- Dzięki pracom, które wykonaliśmy, możemy zapewnić, że przez najbliższe 30 lat obiekt będzie bezpieczny i chroniony - dodał Szymczak.

Renowacja obejmowała pałac, powozownię oraz park. W pałacu odnowiono elewacje i detale architektoniczne, tarasy, przełożono opaski z kostki brukowej dla prawidłowego odpływu wody, a także zamontowano platformy przyschodowe, zwiększające dostępność obiektu. W powozowni naprawiono elewacje, stolarkę okienną i drzwiową oraz uzupełniono ubytki murów. W parku wykonano nową nawierzchnię alei i chodników, uporządkowano dojścia i zjazdy oraz zamontowano nowe oznakowanie.

- Przed nami kolejne wyzwania – mówił starosta Piotrowski, zapowiadając prace nad renowacją wnętrz pałacu. - To miejsce otwarte jest dla wszystkich - zapewnił na zakończenie.

Pałac Kleniewskich w Kluczkowicach to jedna z najcenniejszych rezydencji ziemiańskich w regionie. Wzniesiony w XIX wieku na miejscu dawnego dworu rodu Kleniewskich, szybko stał się okazałą siedzibą rodzinną zaprojektowaną przez warszawskiego architekta Konstantego Wojciechowskiego. Otoczony malowniczym parkiem, z czasem wzbogacony o bibliotekę, oranżerię i stylowe wnętrza, przetrwał wojenne burze i powojenne przemiany. Dziś mieści Muzeum Regionalne, przypominając o historii rodu i dawnej świetności lokalnego ziemiaństwa.

Muzeum planuje dalszy rozwój: nowe sale warsztatowe, ekspozycje etnograficzne, archeologiczne i historyczne, a także Letnią Galerię Sztuki „Powozownia" – przestrzeń dla wystaw malarskich, fotograficznych i wydarzeń artystycznych. W planach są też warsztaty plastyczne, florystyczne, kulinarne i historyczne, spotkania z cyklu „Zwyczaje i obyczaje Opolskiego Powiśla" oraz „Pałacowe spotkania z poezją", rajdy rowerowe i wycieczki we współpracy z Muzeum Wsi Lubelskiej.

Projekt został dofinansowany ze środków europejskich - jego wartość wyniosła ponad 5,2 mln zł, z czego ponad 4,4 mln zł pochodziło z Funduszy Europejskich.

*Agnieszka Gołębiowska*



Konferencję uświetnił występ zespołu muzyki dawnej Scholares Minores pro Musica Antiqua z Poniatowej, wprowadzając uczestników w klimat tradycji i dawnej kultury


Pałac w Kluczkowicach jest prawdziwą perełką powiatu opolskiego


Dawna powozownia zamieni się w galerię sztuki, na której prezentowane będą przeróżne wystawy malarskie i fotograficzne



**Dariusz Piotrowski,**
starosta opolski

**- Zespół pałacowo-parkowy jest jednym z najcenniejszych elementów naszego regionalnego dziedzictwa. To przestrzeń ważna historycznie, kulturowo i emocjonalnie. Dzisiejsze podsumowanie to nie koniec, lecz początek nowego etapu. Wierzę, że odnowiony kompleks będzie służył mieszkańcom, turystom, a także kolejnym pokoleniom.**



**Elżbieta Żyszkiewicz,**
Zarządca Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach

**- Będziemy rozwijać nadal naszą działalność, będziemy organizować warsztaty folklorystyczne, plastyczne, historyczne, przyrodnicze oraz będziemy robić to, co do tej pory nie było możliwe - plenery malarskie i fotograficzne, które będą się kończyły pięknymi wystawami w nowej Galerii „Powozownia".**


Jadwiga Religa, kustosz Muzeum Regionalnego w Kluczkowicach, przedstawiła ciekawe informacje dotyczące historii pałacu

# Awantura o podwyżki diet w Józefowie nad Wisłą. „To nie targowica!" – mieszkańcy oburzeni, radni pod presją. Referendum wisi w powietrzu?

**Takiej sesji Rady Miejskiej w Józefowie nad Wisłą dawno nie było. Krzyki, emocje, wzajemne pretensje, a w tle próba podniesienia diet radnych i sołtysów - to obraz piątkowych obrad z 28 listopada. Mieszkańcy nie kryli oburzenia, radni kłócili się już przy pierwszym punkcie, a atmosfera bardziej przypominała targowisko niż obrady samorządu.**

OPO

Już na starcie sesji zrobiło się gorąco. Radna Barbara Gieraj zaproponowała wprowadzenie do porządku obrad punktu dotyczącego podwyższenia diet radnych i sołtysów. Wniosek - podpisany przez czterech radnych - został odczytany na prośbę radnego Andrzeja Twarowskiego, który domagał się także przedstawienia nazwisk sygnatariuszy wraz z uzasadnieniem.

Radna Gieraj argumentowała:

- Uznaliśmy, że tyle pracujemy... i my, i sołtysi, którzy skazani są na psy, nie psy, chodząc po mieszkaniach, po ulicach Józefowa...

W tym momencie z widowni padło słowo „referendum", co wywołało natychmiastową reakcję radnej:

- Nie pani mnie tu będzie oceniać! - rzuciła w stronę mieszkańców.

Głos zabrała wtedy przewodnicząca rady Irena Kręcisz, ostro gasząc emocje:

- Bardzo proszę o spokój, to nie targowica!

Ale mieszkańcy nie zamierzali siedzieć cicho. Głośno komentowali całą sytuację, domagali się prawa do zabrania głosu i jawnie wyrażali rozczarowanie postawą radnych.

- Pracujecie nie dla diet, pracujecie społecznie, to jest ciężka praca! - mówiła jedna z mieszkanek.

Głosowanie jednak nie poszło po myśli wnioskodawców. Choć za wprowadzeniem punktu głosowało siedmiu radnych, przeciw było trzech, a trzy się wstrzymało, punkt nie został dodany - zabrakło bezwzględnej większości.

Podobny los spotkał propozycję podwyższenia diet sołtysom.

Tymczasem z sali wciąż padały ostre komentarze mieszkańców. Wielu z nich nie ukrywało, że czują się lekceważeni przez radnych i coraz głośniej mówili o pomyśle referendum w sprawie odwołania niektórych z nich.

Choć podwyżki diet nie zostały nawet dopuszczone do dalszej dyskusji, niesmak pozostał. Po tej burzliwej sesji w Józefowie nad Wisłą pytanie brzmi: czy to tylko jednorazowy wybuch emocji, czy początek poważniejszego kryzysu zaufania między mieszkańcami a radnymi? Jedno jest pewne - mieszkańcy będą tej sprawie bacznie się przyglądać.

*Agnieszka Gołębiowska*

### Jak głosowali radni

**ZA:**
Krzysztof Krukowicz, Maria Kowalska, Leszek Teresiński, Ewa Borkowska, Patryk Dudziak, Barbara Gieraj, Marcin Józefacki

**PRZECIW:**
Lidia Kramek, Andrzej Twarowski, Anna Dul

**WSTRZYMALI SIĘ:**
Irena Kręcisz, Jolanta Morek, Kazimiera Wojtaszek

eprasa.pl 28ed33d646

# Prezydent Maj pod obstrzałem. Radni zdecydowali: „Piątka” zostaje

**Zarówno oni, jak i rodzice i nauczyciele mieli wiele zarzutów co do pracy prezydenckiego zespołu ds. wypracowania koncepcji sieci i obwodów miejskich szkół oraz do samego pomysłu likwidacji szkoły. Jakie wytoczyli argumenty?**


Fot.MP

***Paweł Maj,*** *prezydent Puław*
*Nie chodzi o czystą ekonomię. Nie obchodzi was, że wasi koledzy z innych szkół straciliby pracę, koszty społecznej was nie obchodzą?*


Fot.Dominik Kęsik

***Anna Nowosadzka,***
*dyrektor ZSO nr 2 w Puławach*
*Propozycje reorganizacji sieci szkół również powinny w jakimiś stopniu obejmować wszystkie placówki, a nie nie tylko tę jedną małą szkołę.*

### Dwa wnioski o zdjęcie punktu z obrad

Kwestia zamknięcia w ten czy inny sposób Szkoły Podstawowej nr 5 była jednym z ważniejszych tematów poruszanych podczas ubiegłotygodniowej komisji oświaty i wychowania oraz sesji rady miasta. Włodarze Puław zaproponowali, by placówkę, która w tej chwili liczy ok. 200 uczniów zlikwidować poprzez wygaszenie. Jak miałoby to wyglądać w praktyce? MW przyszłym roku miałoby nie być naboru do pierwszej klasy, a uczniowie już tam uczący się dokończyliby edukację - ostatnia klasa ósma opuściłaby mury szkoły w 2033 r.

Już podczas burzliwych obrad komisji, w której udział wzięli także rodzice i nauczyciele „Piątki”, radna Ewa Wójcik zaproponowała, by komisja zasugerowała prezydentowi wprowadzenie zmiany do harmonogramu sesji i zdjęcie punktu dotyczącego likwidacji SP 5. Podnosiła, że powołany przez prezydenta Maja zespół, który miał wypracować sieć miejskich szkół i przedszkoli miał za mało czasu na wnikliwe przeanalizowanie sprawy, a pomysł likwidacji poprzez wygaszanie placówki nic nie da i jest rozwiązaniem iluzorycznym. Była wiceprezydent ponowiła swój wniosek na sesji, ale nie znalazł on poparcia radnych (7 głosów „za”, 13 „przeciw”.

W toku sesji podobnym wniosek zgłosiła radna Katarzyna Dębska. Ale również został odrzucony w głosowaniu.

### Dyrektor SP 5: Zabrakło konsultacji, reorganizacja u wszystkich

Ostre słowa w kierunku władz miasta podczas czwartkowej sesji skierowała również dyrektor „Piątki”.

- Chciałabym wyrazić swoje głębokie rozczarowanie sposobem prowadzenia działań, związanych z reorganizacją sieci szkół. Jestem rozczarowana zarówno formą komunikacji ze środowiskiem szkolnym, jak i i tempem, w jakim próbuje się te zmiany wprowadzić - mówiła Anna Nowosadzka, dyrektor ZSO nr 2.

- Mamy projekty „sieroty”, do których nikt nie chce się przyznać, ani wziąć za nie odpowiedzialności, pomysły o sieci szkół zmieniające się, jak w kalejdoskopie z tygodnia na tydzień - dodawała i podnosiła, że zamiast od urzędników o wariantach zmian dowiadywała się z mediów i portali społecznościowych.

Mówiła o chaosie i dezorientacji w działaniach miasta. Podkreślała, że spadająca liczba urodzeń dotyka wszystkich szkół.

- Uważam, że propozycje reorganizacji sieci szkół również powinny w jakimiś stopniu obejmować wszystkie placówki, a nie nie tylko tę jedną małą szkołę. Bo taki projekt jest społecznie niesprawiedliwy - grzmiała.

### Radni: Za mało czasu i brak konkretnego celu

Z jej opinią zgodził się radny Sławomir Seredyn. Przypomniał sytuację, kiedy na październikowej komisji oświaty, na której po raz pierwszy zaprezentowano efekty pracy prezydenckiego zespołu, zebranym przypadkiem wyświetlił się projekt uchwały traktującej o likwidacji SP 5. Radny zwrócił uwagę na fakt, że dopiero w listopadzie odbyło się w tej sprawie spotkanie przedstawicieli władz miasta ze społecznością szkolną.

- Pan prezydent poszedł nie po to, by szukać porozumienia, ale by przekonywać już do wypracowanego stanowiska i przygotowanej uchwały - podnosił.

- Jest pomysł, a później szuka się rozmowy z ludźmi. A moim zdaniem powinno być odwrotnie - najpierw trzeba było pójść do ludzi, porozmawiać i wierzę w to, że środowisko nauczycieli i dyrektorów szkół jest tak rozsądne i wszyscy doskonale wiem, że sytuacja demograficzna jest zła, że wszyscy są w stanie stanąć ponad swoimi interesami i są w stanie wypracować wspólne stanowisko - skwitował.

Jego zdaniem rozwiązanie zaproponowane przez ratusz jest rozwiązaniem chwilowym, a nie na lata.

- Czego zabrakło? Oprócz najważniejszej rzeczy, czyli wizji docelowego funkcjonowania systemu w dramatycznie zmniejszającej się populacji dzieci, to świadomość tego, że nie zrobimy tego na raz, więc etapowania tego procesu i wybrania jakiegoś kierunku, w którym idziemy - dodawała radna Ewa Wójcik.

- Uważam ten projekt za mało daleko idący - mówiła i sugerowała, że może samorząd powinien iść właśnie w stronę tworzenia zespołów szkół i zespołów szkolno-przedszkolnych.

Radny Marcin Sadura odniósł się z kolei do działania prezydenckiego zespołu. Jak podnosił, nie został przed nim postawiony konkretny cel.

- Więc ten zespół działał po omacku. Jeżeli miałby cel, taki ekonomiczny - mierzalny, byłoby powiedziane - kwota, np. 10 mln , dzięki temu mamy nie dokładać (do oświaty-przyp. red.) 80 mln, tylko 70 mln. Dalej, z tych 10 mln połowę przeznaczamy na spłatę zadłużenia - mówił.

- Jeżeli nic nie zrobimy, to będziemy brnęli w przepaść, bo w zasadzie w przepaści już tkwimy w przepaści, jeśli chodzi o oświatę - mówiła radna Bożena Krygier.

- Przy takim trybie - wygaszania - za wiele nie zyskujemy, a idziemy na ścianę - stwierdzał radny Sadura, obawiając się, że temat likwidacji szkół powróci w niedługim czasie.

### Prezydent Maj przyparty do ściany

W obronie szkoły przed radnymi stanęli również rodzice, którzy na poniedziałkowej komisji oświaty pytali o nieobecność prezydenta

- Na podstawie jakich danych ekonomicznych została podjęta decyzja, że to właśnie SP 5 ma być zlikwidowana przez wygaszenie? - pytał jeden z nich.

- Ten projekt jest tak zły, że jego autor - pan prezydent unika publicznej debaty z mieszkańcami - dorzucał drugi i pytał, dlaczego zespół powołany przez prezydenta ds. wypracowania sieci szkół i przedszkoli nie wziął pod uwagę tego, że w propozycji zmian zaproponowanych przez audytorów, likwidacja SP 5 była powiązana z przekazaniem liceum do prowadzenia powiatowi i dopiero to miało dać oszczędności.

Podkreślał, że sami urzędnicy nie są w stanie merytorycznie uzasadnić słuszności likwidacji SP 5.

Rodzice pytali także prezydenta Maja, dlaczego nie zorganizował debaty w sprawie oświaty. O rozmowę ze wszystkimi dyrektorami placówek oświatowych i rozważenie stworzenia w Puławach ośrodka opieki nad osobami starszymi, który mógłby zostać stworzony w jednym ze szkolnych budynków - oczywiście po przeprowadzeniu reformy miejskiej oświaty - apelowała była dyrektor „Piątki” Bożena Strzelecka.

Aby przekonać radnych do głosowania przeciwko likwidacji szkoły, społeczność „Piątki” wytaczała przeróżne działa, także te o charakterze sportowym, podkreślając zasługi i sukcesy w tej dziedzinie.

- Czy znacie państwo taką małą szkołę, która potrafiła wychować aż czterech olimpijczyków, którzy reprezentowali Polskę na arenie międzynarodowej? - pytał Piotr Dropek, nauczyciel w-f w „Piątce”

- Żebyście nie zapomnieli, że historię puławskiej piłki ręcznej i pływania, tworzyła ta szkoła - podkreślał jeden z rodziców.

Rodzice z SP 5 przypomnieli również Pawłowi Majowi walkę o „Orlika” przy SP 4.

- Czy opłaca się likwidować tą szkołę? Czy to przyniesie tak spektakularne oszczędności, że uratuje budżet? - pytał jeden z gości obecny na sesji.

### Prezydent: Biorę całą odpowiedzialność

Paweł Maj, jako główny argument uzasadniający działania ratusza, podkreślał sytuację demograficzną miasta. Puławy „starzeją się”, rodzi się coraz mniej dzieci. Ratusz szacuje, że w tym roku urodzeń będzie jeszcze mniej, niż w roku ubiegłym, około 180.

- Demografia jest wyzwaniem, przed którym musimy stanąć i z którym musimy się zmierzyć - podnosił prezydent. Zwracał uwagę na to, że nie jest zdziwiony postawą społeczności SP 5.

- Biorę na siebie całą odpowiedzialność. Zespół wypracował rozwiązanie dalej idące, o likwidacji SP 5. Ale stanowisko wypracowane przez zespół nie jest ostateczne, jest to organ doradczy, może ono podlegać modyfikacjom, poprawkom i z tego skorzystałem - tłumaczył.

Stąd, jak wyjaśniał Paweł Maj, pojawił się pomysł, aby od razu nie zamykać szkoły, ale zlikwidować ją poprzez stopniowe wygaszanie.

- Dajemy uczniom warunki do dokończenia nauki w tym samym budynku, z tymi samymi nauczycielami. Uważam, że to sposób najmniej inwazyjny. W ten sposób dajemy też nauczycielom szansę przekwalifikowania się - podnosił.

Kolejny argument wytaczany przez władze miasta to fakt, że likwidacja SP 5 nie prowadzi do sytuacji, gdzie duża grupa nauczycieli straci pracę. Jak informował prezydent 1/3 pedagogów w tej szkole ma nadgodziny.

- Dlaczego „Piątka”? Ci nauczyciele, którzy mają nadwymiary godzin, mogą płynnie rezygnować z tych nadwymiarów, nie tracą żadnej pracy. Proszę sobie wyobrazić szkołę , która jest samodzielną placówką. Tak, ona generuje większe koszty, ale co się dzieje z nauczycielami? Oni tracą pracę - przekonywał Paweł Maj.

Zapewniał jednocześnie, że nie ma planów likwidacji LO w ZSO nr 2, a raczej miasto chciałby rozwijać placówkę, pozyskując uczniów z ościennych powiatów.

- Nie chodzi o czystą ekonomię. Nie obchodzi was, że wasi koledzy z innych szkół straciliby pracę, koszty społecznej was nie obchodzą? - pytał prezydent Puław w odpowiedzi na krzyki z sali.

- Na ten moment jest to decyzja optymalna, nie jest rewolucyjna, a ewolucyjna, nie powoduje życiowych załamań - podnosił.

Urzędnicy pytani o konkretne wyliczenia, co do oszczędności, jakie przyniesie ten konkretny ruch, odpowiadali, że nie to było podstawą ich działania.

- Chodziło przed wszystkim o racjonalizację sieci, o pokazanie, co znaczy dziś demografia - tłumaczył prezydent Maj. Jak wyjaśniał, gdy miasto miało zamknąć 3 szkoły, uczniów trzeba byłoby przyporządkować do innych obwodów, a to z kolei mogłoby wiązać się np. z pracą na dwie zmiany w niektórych placówkach.

W podobnym tonie wypowiadała się Agnieszka Zamojska, kierownik Wydziału Edukacji i Sportu w Puławskim ratuszu. Jednak argumenty te nie do końca trafiały do zebranych, np. także do radnego Marcina Sadury, który zastanawiał się, jaki sens mają podejmowane przez władze miasta działania, skoro nie przyniosą finansowego skutku.

### Okrzyk radości po głosowaniu

Ostatecznie uchwałę o wyłączeniu Szkoły Podstawowej nr 5 z ZSO nr 2 im. F.D. Kniaźnina i zamiarze likwidacji tej placówki poparło jedynie 2 radnych (M. Budzyński, M. Sadura), 6 rajców było przeciw (B. Bińczak, K. Dębska, R. Łyszcz, P. Sadurski, S. Seredyn i E. Wójcik), a 10 wstrzymało się od głosu (G. Bińczak, M. Cytryński, L. Jaworska, B. Krygier, P. Matras, W. Orkiszewski, P. Szabłowski, A. Szczepańska-Świszcz, M. Śmich, M. Wicik). Po ogłoszeniu wyników głosowania na sali dało się słyszeć okrzyk radości. Społeczność „Piątki” odetchnęła z ulgą. Na jak długo?

*Marta Pietroń*

PUL

eprasa.pl 28ed33d646

# Azoty mówią „nie”planom prezydenta Puław?

**Spółka wypowiedziała się w sprawie zmiany granic miasta. Podnosi, że wcielenie terenów będących w wieczystym użytkowaniu przez Grupę Azoty Puławy do Puław, może wiązać się ze wzrostem podatków odprowadzanych prze firmę, a także - co istotne dla rozwoju regionu - może wiązać się z niemożnością realizacji inwestycji - Zakładu Rafinacji Pierwiastków Ziem Rzadkich.**

### Plany prezydenta Puław, poparcie radnych i konsultacje

W sierpniu prezydent Puław w mediach społecznościowych poinformował, że chce rozwijać miasto poprzez rozszerzenie granic i pozyskanie terenów inwestycyjnych od sąsiedniej gminy.

Chodzi o obszar o powierzchni 1070 ha będący własnością Skarbu Państwa, administracyjnie należący do Gminy Puławy, a będący w wieczystym użytkowaniu Grupy Azoty Puławy. Tereny te są przeznaczone pod inwestycje oraz lasy.

Tamtejsze władze i mieszkańcy głośno zaprotestowali, obawiając się utraty dochodów z podatków - w tym roku z tego obszaru wyniosą 6,4 mln zł.

Mimo protestów radni miejscy z Puław w sierpniu najpierw przegłosowali uchwałę o przystąpieniu do procedury zmiany granic miasta, a we wrześniu w sprawie przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami o zmianie granic administracyjnych miasta. Te odbywały się od 4 do 18 listopada (UM Puławy jeszcze nie opublikował wyników).

### Azoty mają obiekcje

W ramach konsultacji swoje stanowisko wyraziła również Grupa Azoty Puławy, kierując do puławskiego ratusza stosowne pismo. Do sprawy odniósł się także Wójt Gminy Puławy na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowych.

- W przekazanym piśmie Zarząd Spółki podkreśla, że włączenie spornych terenów do Miasta Puławy będzie wiązać się dla Spółki z bezpośrednimi skutkami prawnymi i ekonomicznymi, w tym w szczególności ryzykiem zwiększenia stawek podatkowych i opłat lokalnych, zakłóceniem ciągłości inwestycyjnej i planistycznej oraz ryzykiem zmiany warunków zagospodarowania przestrzennego - pisze wójt Lewandowski.

Co więcej, włodarz Gminy Puławy zwraca uwagę na fakt, że na terenie, który prezydent Paweł Maj chciałby wcielić do Puław jest planowana inwestycja, która nie dość, że znalazła się w wykazie projektów strategicznych Unii Europejskiej, to może okazać się niezwykle ważna dla rozwoju całego regionu. Chodzi o planowany w Puławach Zakład Rafinacji Pierwiastków Ziem Rzadkich.

- Ewentualne zmiany terytorialne mogą skutkować uniemożliwieniem realizacji planowanego projektu inwestycyjnego oraz narazić Spółkę na duże straty obejmujące już poniesione koszty. Stanowisko przedstawione przez Grupę Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A. jest w całości zbieżne z argumentacją prezentowaną przez samorząd Gminy Puławy. O wskazanych przez Spółkę ryzykach, władze samorządowe Miasta Puławy były informowane bezpośrednio podczas posiedzeń komisji i sesji Rady Miasta oraz w oficjalnej korespondencji - zaznacza wójt Lewandowski.

W listopadzie Rada Gminy Puławy podjęła uchwałę o przeprowadzeniu analogicznych konsultacji społecznych w sprawie zmiany granic administracyjnych Puław. Będą one odbywać się między 6 a 19 grudnia. Podobnie, jak w Puławach swoje zdanie będzie można wyrazić głosując w ankiecie on-line lub w sposób tradycyjny - wypełniając ankietę w formie papierowej w urzędzie.

- Zależy nam, aby konsultacje były jak najpowszechniejsze - podkreśla wójt Lewandowski.

Dlatego, aby umożliwić wzięcie w nich udziału osobom starszym i bez dostępu do komputera z internetem, druki ankiety będą dostępne także u sołtysów. Będzie można je pobrać i zwrócić sołtysom, a oni dostarczą je do urzędu gminy.

Gmina Puławy zapowiada także, że w ramach tej procedury, odbędą się również spotkania konsultacyjne z mieszkańcami.

*Marta Pietroń*

# Nowy eksponat w Muzeum Czartoryskich w Puławach

**Zbiory placówki powiększyły się o niezwykle cenny i symboliczny przedmiot. Przedstawiciel Fundacji Rodzinnej Blochów w Nowym Jorku, prof. Józef Fert, przekazał muzeum XIX-wieczny talerz z napisem „Tear for Poland” – „Łza dla Polski”. To kolejny już dar tej zasłużonej fundacji, od lat zaangażowanej w restytucję polskich dzieł sztuki oraz ochronę dziedzictwa narodowego.**



Fot.Muzeum Czartoryskich w Puławach

**To już kolejny eksponat, przekazany puławskiemu muzeum przez Fundację Rodzinną Blochów w Nowym Jorku. Niebawem będzie można go oglądać w puławskiej placówce**

### Cenny eksponat z brytyjskiej manufaktury

Przekazany talerz powstał w znanej angielskiej manufakturze Edwarda i George`a Phillipsa w Longport. Tego typu przedmioty, tworzone w XIX wieku, często odwoływały się do ważnych wydarzeń politycznych i społecznych, a ich symbolika miała wzbudzać empatię oraz solidarność z narodami walczącymi o wolność. Hasło „Tear for Poland” stało się szczególnie popularne po propolskiej manifestacji w Birmingham w 1832 roku, podczas której brytyjski poeta Thomas Campbell wezwał mieszkańców Anglii do okazania wsparcia Polakom. To właśnie on wypowiedział słowa, które zapisały się w historii: „Nawet najbiedniejszy człowiek w Anglii ma w sobie łzę dla Polski.” Motyw ten zainspirował wielu twórców, a w polskiej literaturze wykorzystał go Juliusz Słowacki w „Kordianie”, podkreślając dramatyczne losy narodu oraz potrzebę międzynarodowej solidarności.

### Dar o szczególnej symbolice

Fundacja Rodzinna Blochów, kierowana przez mecenasa Przemysława Jana Blocha, od wielu lat wspiera Muzeum Czartoryskich, wzbogacając je w ważne artefakty związane z polską historią. Jak podkreśla muzeum, dar trafił do zbiorów w Roku księżnej Izabeli Czartoryskiej, co czyni go jeszcze bardziej symbolicznym – w końcu to właśnie ona zapoczątkowała ideę gromadzenia pamiątek narodowych w Puławach.

- Niebawem będziecie Państwo mogli zobaczyć ten wyjątkowy prezent na naszej ekspozycji – podkreśla puławska placówka.

*Marta Pietroń*

PUL

# Jubileusz stacji dializ. 20 lat opieki nefrologicznej w Puławach



**Stacja dializ Fresenius Care znajduje się na terenie puławskiego szpitala**

**Puławska Stacja Dializ rozpoczęła działalność w ramach sieci Fresenius Nephrocare Polska w 2005 roku. Od tego czasu stała się kluczowym elementem lokalnego systemu ochrony zdrowia, oferując mieszkańcom regionu skuteczne i bezpieczne leczenie przewlekłej choroby nerek (PchN). Dziś ma pod opieką ponad 100 pacjentów.**

20 lat troski o pacjentówPlacówka działająca przy SP ZOZ w Puławach zajmuje powierzchnię 740 m2 i dysponuje 25 stanowiskami dializacyjnymi, zlokalizowanymi w trzech specjalistycznych salach, w tym jednej przeznaczonej dla pacjentów zakażonych wirusami zapalenia wątroby. Ośrodek zapewnia zarówno hemodializy, jak i hemodiafiltrację. Obecnie pod opieką stacji znajduje się 117 pacjentów, a każdego roku wykonywanych jest tu ponad 17 000 zabiegów. W ciągu minionych dwóch dekad 52 osoby zostały zakwalifikowane do przeszczepień.- Współczesna nefrologia nie mogłaby funkcjonować bez wyspecjalizowanych ośrodków dializoterapii. Nasz 30-osobowy zespół codziennie prowadzi zabiegi u pacjentów z przewlekłą niewydolnością nerek. Za każdym zabiegiem dializacyjnym kryje się inna historia pacjenta, a my chcemy zapewnić im możliwość normalnego życia — mówi dr Ewa Bober-Borowicz, Ordynator Stacji Dializ w Puławach.

**Dializy – codzienna walka o życie**Przewlekła choroba nerek to problem zdrowotny, który dotyka miliony Polaków. Dla około 20 tysięcy pacjentów w kraju dializa jest jedyną możliwością podtrzymania życia. Każdy zabieg trwa około czterech godzin i powtarzany jest trzy razy w tygodniu.

W Puławach dializują się pacjenci w bardzo różnym wieku – od 31 do 96 lat. Rekordzista korzysta z terapii nerkozastępczej już od 28 lat, co pokazuje, jak ważne jest stałe wsparcie medyczne i technologiczne zapewniane przez ośrodek.

**Przyszłość leczenia nerkozastępczego**Wraz ze starzeniem się społeczeństwa i wzrostem liczby pacjentów z PChN zapotrzebowanie na leczenie nerkozastępcze będzie stale rosło. Stacje takie jak Fresenius Nephrocare łączą nowoczesną technologię z profesjonalizmem wykwalifikowanego personelu, dając pacjentom możliwość kontynuowania codziennego życia mimo choroby.

20-lecie Stacji Dializ w Puławach oraz liczba pacjentów, których placówka obejmuje opieką to dowód na to, jak ważną rolę odgrywają takie ośrodki w systemie zdrowia i jak ogromny wpływ mają na życie pacjentów oraz ich rodzin.

*Marta Pietroń*

eprasa.pl 28ed33d646

# Śmiertelne zderzenie z BMW – groźny wypadek w Emilcinie

**POWIAT OPOLSKI:**
**Na zakręcie drogi wojewódzkiej 747 w Emilcinie doszło do dramatycznej w skutkach czołówki. 34-letni kierowca Seata Toledo, wyprzedzając inny pojazd na łuku, zderzył się czołowo z jadącym z naprzeciwka BMW. Policja i prokuratura wyjaśniają okoliczności wypadku, a służby ponownie apelują do kierowców o rozwagę i ostrożność na niebezpiecznych odcinkach dróg.**


Fot.KPP Opole Lubelskie

34-letni kierowca Seata Toledo, wyprzedzając inny pojazd na łuku, zderzył się czołowo z jadącym z naprzeciwka BMW

We wtorek, 25 listopada tuż przed godziną 7 na drodze wojewódzkiej 747 w miejscowości Emilcin doszło do tragicznego wypadku. Policjanci pod nadzorem prokuratora prowadzą czynności mające wyjaśnić okoliczności zdarzenia.

Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 34-letni kierujący samochodem marki Seat Toledo, wykonując na łuku drogi manewr wyprzedzania pojazdu Dodge Ram, zjechał na przeciwległy pas jezdni. Tam doszło do czołowego zderzenia z jadącym z naprzeciwka BMW, za kierownicą którego siedział 26-letni mężczyzna.

Siła uderzenia była ogromna. Kierowca Seata poniósł śmierć na miejscu. 26-letni kierujący BMW z obrażeniami ciała został przetransportowany do szpitala. Policja potwierdza, że zarówno on, jak i 40-letni kierowca Dodge`a, byli trzeźwi.

Na miejscu pracowali policjanci, strażacy oraz prokurator. Decyzją prokuratora ciało zmarłego zostało zabezpieczone do dalszych badań sekcyjnych, które pomogą ustalić dodatkowe szczegóły dotyczące przyczyn i przebiegu wypadku.

Służby apelują o ostrożność za kierownicą.

- Wyjaśniamy okoliczności tego tragicznego wypadku i apelujemy do kierowców o zachowanie rozwagi i ostrożności oraz o dostosowanie prędkości pojazdów do warunków panujących na drodze - podkreśla komisarz Sabina Piłat-Kozieł.

*Agnieszka Gołębiowska*

# Do aresztu za znęcanie się nad matką


Fot.KPP Puławy

33-latek z gminy Kurów już ma na swoim koncie podobne przestępstwo, dlatego będzie odpowiadał w warunkach recydywy

**Trzy najbliższe miesiące w areszcie spędzi 33-latek z gminy Kurów, który jest podejrzany o psychiczne i fizyczne znęcanie się nad matką. Miał wyzywać i szarpać 73-latkę oraz rzucać naczyniami z jedzeniem.**

Agresor został zatrzymany po interwencji policji. Dyżurny puławskiej komendy skierował patrol do awantury domowej w gminie Kurów. Tam starsza kobieta miała być po raz kolejny zwyzywana przez nietrzeźwego syna. Jakby tego było mało, miał jej grozić pobiciem, a nawet pozbawieniem życia.

Mundurowi ujęli awanturnika, a od kobiety przyjęli zawiadomienie o przestępstwie. Przesłuchali świadków i zebrali inne dowody.

- Jak wynika z materiałów sprawy, agresywne zachowanie 33-latka wobec 73-letniej matki trwało od kilku lat. Mężczyzna stosował przemoc fizyczną oraz psychiczną. Będąc pod wpływem alkoholu, o różnych porach dnia i nocy wszczynał awantury domowe, zakłócał matce spoczynek nocny, szarpał ją i groził pozbawieniem życia, a nawet rzucał naczyniami z jedzeniem i wyganiał matkę z domu - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na wniosek policji i prokuratury, sąd zastosował wobec 33-latka środek zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu. Mężczyzna trafił do Zakładu Karnego w Opolu Lubelskim.

- Ze względu na to, że 33-latek był już karany za to samo przestępstwo, będzie odpowiadał w warunkach recydywy, co oznacza, że grozi mu do 7,5 roku więzienia - dodaje rzeczniczka puławskich stróżów prawa.

*Marta Pietroń*

# Chciał uniknąć zderzenia, wylądował w rowie

**Dostawcze Volvo przewróciło się na bok i wylądowało w rowie, po tym, gdy kierowca chciał uniknąć zderzenia z osobówką.**


Fot.KPP Puławy

Gdy kierowca zjechał na rozmoczone pobocze, stracił panowanie nad ciężarówką, która przewróciła się na bok i wylądowała w rowie

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło w minioną środę po południu, na drodze wojewódzkiej nr 801 między Puławami a Dęblinem, na wysokości miejscowości Borowina w gminie Puławy. Gdy służby przyjechały na miejsce, zastały samochód dostawczy Volvo przewrócony na bok.

- Kierowca, chcąc uniknąć zderzenia z samochodem osobowym, którym kierująca jechała zbyt blisko osi jezdni, zjechał z drogi na miękkie pobocze i stracił panowanie nad pojazdem - informuje nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na szczęście kierowcy nic się nie stało, ale zdarzenie spowodowało utrudnienia na drodze - przez pewien czas ruch odbywał się w tym miejscu wahadłowo, a na czas wyciągania ciężarówki z rowu droga 801 została całkowicie zablokowana. Utrudnienia trwały do późnych godzin wieczornych.

*Marta Pietroń*

# Niebezpieczny „drifting” w Słotwinach

**POWIAT OPOLSKI:**
**Na drogach pojawił się pierwszy śnieg, a wraz z nim kierowcy, którzy zamiast jeździć ostrożnie, zamieniają jezdnię w tor wyścigowy. W niedzielę, 23 listopada funkcjonariusze opolskiej drogówki w miejscowości Słotwiny zauważyli 19-letniego kierowcę Mercedesa, który wprowadzał samochód w niekontrolowany poślizg, czyli wykonywał tzw. „drifting”.**


Fot.KPP Opole Lubelskie

19-letni mieszkaniec gminy Poniatowa został ukarany mandatem w wysokości 200 zł oraz otrzymał 15 punktów karnych

Do niebezpiecznych manewrów doszło na drodze gminnej, gdzie poruszają się również inni uczestnicy ruchu. Policjanci natychmiast podjęli interwencję. 19-letni mieszkaniec gminy Poniatowa został ukarany mandatem w wysokości 200 zł oraz otrzymał 15 punktów karnych.

Starszy aspirant Katarzyna Bigos podkreśla, że drifting na drogach publicznych jest skrajnie niebezpieczny:

- Brawura, brak wyobraźni i lekceważenie przepisów mogą skończyć się tragicznie. Drogi publiczne nie są miejscem do wyścigów, driftów czy rajdów samochodowych - mówi.

- Nie chodzi tylko o mandat. Takie zachowanie stwarza realne zagrożenie dla życia i zdrowia innych kierowców, a także pieszych - dodaje.

- Apelujemy do młodych kierowców: jeśli chcecie doskonalić swoje umiejętności, róbcie to w profesjonalnych ośrodkach doskonalenia techniki jazdy, a nie na publicznych drogach - podkreśla aspirant Bigos.

Policja przypomina, że tylko w warunkach toru i pod okiem instruktorów można bezpiecznie ćwiczyć sportowe manewry, minimalizując ryzyko wypadku i zagrożenia dla innych uczestników ruchu.

*Agnieszka Gołębiowska*

WSP

eprasa.pl 28ed33d646

# Górnik, który walczy o powrót do życia – dramat w Bogdance poruszył cały region

**Jedna chwila pod ziemią zmieniła jego życie na zawsze. Wypadek 35-letniego górnika z Bogdanki wstrząsnął całym regionem, poruszając zarówno kolegów ze zmiany, jak i mieszkańców Lubelszczyzny. Marcin – mąż, tata i pasjonat gór – dziś walczy o powrót do sprawności.**



Fot.Marcin Ciostek

Marcin, znany jako człowiek serdeczny, pełen energii, mąż Magdaleny i tata kilkuletniego Tymona, jeszcze niedawno żył jak wielu jego kolegów po fachu – łączył pracę z pasją do podróży i gór

Ostatnie wydarzenia z kopalni LW „Bogdanka" na Polu Stefanów ponownie przypomniały, jak trudna i niebezpieczna jest praca pod ziemią. Podczas nocnej zmiany w rejonie ściany 2/VIII/391 doszło do poważnego wypadku przy obsłudze przenośnika ścianowego. Ranny został 35-letni górnik, od sześciu lat związany z zakładem. Na miejscu natychmiast interweniowały służby ratownicze, a poszkodowanego przetransportowano do szpitala. Według oficjalnego komunikatu spółki jego stan jest stabilny, a życiu nie zagraża bezpośrednie niebezpieczeństwo.

Choć wypadek został szybko opanowany, wydarzenia te ponownie skierowały uwagę na bezpieczeństwo w jednej z najtrudniejszych branż zawodowych. Górnictwo, mimo nowoczesnych technologii i coraz bardziej rygorystycznych procedur, wciąż wiąże się z ogromnym ryzykiem. Za każdym alarmem i każdym zgłoszeniem kryje się czyjeś życie, czyjaś rodzina, czyjś świat nagle zatrzymany w pół kroku.

## Dramat Marcina poruszył cały region

Tragiczne zdarzenie w Bogdance nabrało jeszcze bardziej osobistego wymiaru, gdy społeczność górnicza przekazała informację o poważnym stanie Marcina – 35-letniego górnika z powiatu opolskiego, który podczas nocnej pracy doznał rozległych obrażeń i stracił nogę.

> Mieszkańcy regionu oraz zarząd LW „Bogdanka" apelują o pilne oddawanie krwi dla Marcina. Każda jednostka jest na wagę złota

Marcin, znany jako człowiek serdeczny, pełen energii, mąż Magdaleny i tata kilkuletniego Tymona, jeszcze niedawno żył jak wielu jego kolegów po fachu – łączył pracę z pasją do podróży i gór. Dziś, po dramatycznym wypadku, on i jego rodzina stanęli przed jednym z najtrudniejszych wyzwań w życiu: walką o sprawność, samodzielność i szansę na powrót do codzienności.

Marcin przeszedł już pierwszą operację ratującą życie, ale to dopiero początek drogi. Czekają go kolejne zabiegi, rehabilitacja i kosztowna proteza, bez której nie będzie mógł wrócić do normalnego funkcjonowania. To długa, skomplikowana i wymagająca ogromnego wsparcia walka.

## Górnicy pokazują siłę solidarności – apel o oddawanie krwi

W obliczu tragedii społeczność górnicza natychmiast ruszyła do działania. Koledzy z kopalni, mieszkańcy regionu oraz zarząd LW „Bogdanka" apelują o pilne oddawanie krwi dla Marcina. Każda jednostka jest na wagę złota – to właśnie krew daje mu szansę na dalsze operacje i leczenie.

Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa uruchomiło specjalną akcję, a mobilne punkty pojawią się w najbliższych dniach m.in. w Rozkopaczewie, Chełmie, Lublinie, Łęcznej, Lubartowie i Trawnikach. Krew można oddawać także stacjonarnie w placówkach RCKiK.

Na plakatach, które pojawiły się w wielu miejscach, widnieje poruszający apel:

„Twoja krew – to jego szansa".

## Wypadek, który przypomniał o cenie górniczej pracy

Choć stan pracownika poszkodowanego w rejonie ściany 2/VIII/391 nie zagraża życiu, sam fakt kolejnego wypadku

> Pomóc można poprzez zbiórkę „Razem dla Marcina" na portalu zrzutka.pl

stawia przed kopalnią trudne pytania. Bogdanka zapewnia, że prowadzi pełne postępowanie wyjaśniające i ściśle współpracuje z instytucjami nadzoru górniczego. Analizowane będą wszystkie okoliczności zdarzenia, aby ustalić, czy konieczne jest wprowadzenie dodatkowych zabezpieczeń.

Górnicy wiedzą jednak najlepiej – pod ziemią nie ma miejsca na rutynę ani chwilę nieuwagi. Każdy zjazd to praca w warunkach, które wymagają odwagi, odpowiedzialności i wzajemnego wsparcia. Dlatego każda tragedia porusza tak mocno, bo dotyka ludzi, którzy na co dzień znają wartość koleżeństwa i solidarności.

## #RAZEM DLA MARCINA – apel o wsparcie

Marcin i jego rodzina potrzebują pomocy. Potrzebują jej teraz – w najtrudniejszym momencie. Każda wpłata, każda kropla krwi, każde udostępnienie informacji przybliża go do powrotu do życia sprzed tragicznej nocy.

Pomóc można poprzez zbiórkę „Razem dla Marcina" na portalu zrzutka.pl

*Agnieszka Gołębiowska*

Dziecko 31-latki zostało znalezione na początku sierpnia br. w starej chlewni w Ułężu

# Obrona chciała wypuszczenia na wolność kobiety podejrzanej o zabójstwo swojego nowo narodzonego dziecka

**Już drugi raz obrońca Aleksandry K., której martwe dziecko znaleziono zawinięte w reklamówkę w starej chlewni, wnioskował o wypuszczenie 31-latki z tymczasowego aresztu.**

## Domagali się wypuszczenia zza krat

Pod koniec października Sąd Okręgowy w Lublinie zdecydował o przedłużeniu tymczasowego aresztowania 31-letniej Aleksandry K. o kolejne trzy miesiące. Uzasadniano to grożącą kobiecie surową karą. 21 listopada Sąd Apelacyjny w Lublinie rozpoznawał zażalenie obrońcy podejrzanej kobiety na decyzję o przedłużeniu aresztowania. Decyzja o aresztowaniu ostatecznie została utrzymana w mocy.



Fot.Policja/Archiwum

Aleksandra K., podejrzana o zabójstwo swojego nowo narodzonego dziecka, kolejne miesiące spędzi w areszcie

- Obrona podnosiła, że brak jest danych dostatecznie uzasadniających prawdopodobieństwo popełnienia zarzucanego czynu i wniosła o uchylenie tymczasowego aresztowania. Ewentualnie zastosowanie środków o charakterze wolnościowym - mówi sędzia Marta Śmiech, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie.

Sąd Apelacyjny w Lublinie wskazał w swojej decyzji utrzymującej przedłużenie aresztu, iż zebrane dowody w przytoczonym postanowieniu w wysokim stopniu wskazują na duże prawdopodobieństwo popełnienia przez podejrzaną zarzucanego jej czynu.

- Rozstrzygając w przedmiocie aresztu, sąd bada stopień trafności postawionych zarzutów, lecz kompleksowa ocena zgromadzonych dowodów zostanie przeprowadzona przez sąd rozpoznający sprawę merytorycznie - zastrzega sędzia Marta Śmiech.

Już na przełomie sierpnia i września, gdy sąd podejmował decyzję o tymczasowym aresztowaniu 31-latki, obrońca Aleksandry K. składał w tej sprawie zażalenie. Bezskutecznie.

## Noworodek w reklamówce

Prokurator postawił Aleksandrze K. zarzut zabójstwa z zamiarem bezpośrednim swojego nowo narodzonego dziecka płci męskiej. To właśnie dziecko 31-latki zostało znalezione na początku sierpnia br. w starej chlewni w Ułężu (pow. rycki). Zwłoki były zawinięte w sklepową reklamówkę.

- Czyn miał polegać na tym, że bezpośrednio po zakończeniu akcji porodowej nie udzieliła pomocy medycznej dziecku i porzuciła je w starej chlewni, a więc w warunkach, które uniemożliwiały dziecku przeżycie - poinformowała wówczas prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

- Widziałam ją nie raz. To samotna osoba, siadała na ławeczkach w centrum, na przystanku, przy GOK, na Górze Pięciu Figur, na placu zabaw czy na targowisku. Zawsze sama. Trzymała w rękach jakąś puszkę. Gdy pierwsza ją przywitałam, odpowiadała od niechcenia. Unikała kontaktu - mówiła „Wspólnocie" niedługo po zdarzeniu Anna Jurkowska, sołtys Ułęża.

Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do nawet dożywocia.

*Dominik Smagała*

WSP

eprasa.pl 28ed33d646

Zabójstwo nie jest jedynym przestępstwem, jakie zarzuca mu prokurator

# Wpadł w furię, gdy nakrył matkę z jej partnerem. Przed sądem odpowiada za zabójstwo

**Mateusz Ch. nie mógł pogodzić się z tym, że jego kolega nawiązał bliską relację z jego matką. Relacja ta skończyła się tragedią. Teraz 30-latek odpowiada przed sądem za zabójstwo. Ale nie tylko za to.**



Fot. Policja/Archiwum

Mateusz Ch. przyznał prokuratorowi, że żałuje, iż wyciągnął nóż. Mówił, że „dostał szału, białej gorączki", „coś w nim pękło"

## Ciało przy drodze. Policjanci zatrzymali sześć osób

Makabrycznego odkrycia w miejscowości Kozubszczyzna dokonali niedzielnym rankiem, 3 listopada ub.r., przypadkowi świadkowie, którzy tuż przy drodze zobaczyli zwłoki mężczyzny w średnim wieku. Na ciele denata widoczne były liczne obrażenia. Ofiarą okazał się 42-letni mieszkaniec powiatu lubelskiego.

- Już wstępne czynności na miejscu wskazywały, że denat został brutalnie zamordowany, a następnie porzucony. Pracujący nad sprawą kryminalnych wydziałów oraz komisariatu w Bełżycach zatrzymali do sprawy sześć osób. Prowadzone czynności operacyjne i procesowe pozwoliły ustalić wstępny przebieg wydarzeń i sprawcę zabójstwa - informowała tuż po zdarzeniu Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie.

## Nie akceptował tego związku

Jako wspomnianego sprawcę policjanci wskazali Mateusza Ch. z Radawca Dużego. Ustalili, że 30-latkowi nie podobała się relacja, jaką 42-letni znajomy nawiązał z jego matką. Miał pretensje, ubliżał koledze, groził mu. Nie akceptował tego związku. Pretensje miał też do matki, dlatego kobieta ukrywała tę relację. Para spotykała się po kryjomu, w mało uczęszczanych miejscach.

Do jednego z takich spotkań doszło w nocy z 2 na 3 listopada ub.r. Para spotkała się w aucie kobiety przy drodze serwisowej w miejscowości Kozubszczyzna. Tym razem nakrył ich Mateusz Ch.

## Wpadł w szał

Według zebranych dowodów 30-latek wpadł w szał. Zaatakował pokrzywdzonego pięściami, a później nożem, który wyjął z samochodowego schowka w aucie matki. Ciosów na 42-latka spadło wiele, m.in. na głowę, szyję czy udo mężczyzny. Ten nie miał szans w starciu z młodszym i uzbrojonym w ostre narzędzie napastnikiem.

Po wszystkim, jak wskazują śledczy, Mateusz Ch. nakazał matce, by wsiadła do auta i razem odjechali w kierunku Trojaczkowic, pozostawiając zakrwawionego, rannego mężczyznę przy drodze. 30-latek porzucił w pobliskim lesie rzeczy pokrzywdzonego: ubrania i telefon komórkowy.

Co było dalej? Mateusz Ch. wrócił do domu i poszedł spać. Rano zaczął zmywać gąbką ślady krwi w aucie matki i spalił część swoich ubrań. Gdy zatrzymała go policja, pił wódkę.

## „Coś w nim pękło"

Prokurator postawił mu zarzut zabójstwa. 30-latek przyznał się w czasie śledztwa do popełnienia tego czynu. Wyjaśnił, że był zszokowany, widząc swoją matkę w samochodzie z partnerem w intymnej sytuacji.

Przyznał wtedy, że żałuje, iż wyciągnął nóż. Mówił, że „dostał szału, białej gorączki", „coś w nim pękło". W Sądzie Okręgowym w Lublinie na pierwszej rozprawie przyznał się natomiast do winy częściowo, zastrzegając, że nie działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa.

## Prokurator: Znęcał się fizycznie i psychicznie

Zdaniem prokuratora, Mateusz Ch. powinien zostać ukarany także za znęcanie się fizyczne i psychiczne nad matką. Przez co najmniej rok regularnie wszczynał awantury, będąc pod wpływem alkoholu, wyzywał matkę wulgarnie, poniżał, krytykował, kontrolował, kierował groźby uszkodzenia ciała, oblewał wrzątkiem, popychał, szarpał. Miał pretensje o relacje z mężczyznami. Kobieta mówiła o tym koleżankom, część bliskich znajomych o tym wiedziała. We wrześniu 2023 roku

**Rano zaczął zmywać gąbką ślady krwi w aucie matki i spalił część swoich ubrań. Gdy zatrzymała go policja, pił wódkę**

było prowadzone postępowanie karne dotyczące obrażeń u kobiety, ale odmówiła ona składania zeznań, licząc na zmianę zachowania syna...

Do tego Mateusz Ch. nie przyznał się ani przed prokuratorem w czasie śledztwa, ani w sądzie w czasie procesu. Zapewniał, śledczych, że nigdy nie kłócił się z matką o jej partnera, w ogóle żył z nią w dobrych relacjach.

## Grozi mu dożywocie

Proces zmierza ku końcowi, sąd ma w planach przesłuchanie jeszcze dwóch świadków. Kolejną rozprawę zaplanowano na początek grudnia. Mateuszowi Ch. grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

*Dominik Smagała*

# O włos od tragedii w Żyrzynie

**Kierująca Peugeotem nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierowcy Volvo.**



Fot. KPP Puławy

Choć wygląd aut po zdarzeniu może świadczyć o tym, że osoby nimi podróżujące odniosły poważne obrażenia, tym razem skończyło się tylko na ogólnych potłuczeniach

W czwartek wieczorem (27 listopada) mieszkańcy Żyrzyna (pow. puławski) usłyszeli huk. Gdy ci mieszkający najbliżej wyskoczyli na drogę, by sprawdzić, co się dzieje, zobaczyli dwa rozbite pojazdy. Jeden stał na drodze, drugi siła uderzenia odrzuciła na bok - zatrzymał się na płocie i rosnących tam tujach. Szczęście, że pojazd nie uderzył w znajdującą się niemal dwa kroki dalej wiatę przystankową.

Wkrótce na miejscu pojawiły się służby.

- 54-letnia mieszkanka gm. Żyrzyn kierująca Peugeotem, skręcając w lewo, nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu jadącemu z naprzeciwka, od strony miejscowości Kotliny 22-latkowi kierującemu Volvo - poinformowała policja.

Choć pojazdy mocno ucierpiały i nie wiadomo, czy będą nadawały się do naprawy i dalszej eksploatacji, to podróżujący samochodami ludzie mogą mówić o wielkim szczęściu. Skończyło się na ogólnych potłuczeniach.

- Zdarzenie zostało zakwalifikowane jako kolizja drogowa, której sprawczyni została ukarana mandatem karnym i punktami - wyjaśnia Komenda Powiatowa Policji w Puławach.

*Marta Pietroń*

# Powiat zamojski: 84-latka wciągnął rozrzutnik. Nieszczęśliwy wypadek w woj. lubelskim

**Do nieszczęśliwego i tragicznego w skutkach wypadku doszło w miejscowości Lipsko w powiecie zamojskim. W wyniku tego zmarł 84-letni mężczyzna.**

Informację na temat tragedii przekazał mł. bryg. Marcin Żulewski z Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Zamościu w rozmowie z portalem zamosc.tv. Około południa w sobotę 29 listopada policja otrzymała zgłoszenie o zdarzeniu z udziałem 84-letniego mężczyzny. Podczas prac gospodarskich został on wciągnięty przez rozrzutnik.

- Strażacy z ratownikami przybyli na miejsce. Okazało się, że ciało mężczyzny zostało wciągnięte na bębny wałka rozrzucającego w rozrzutniku obornikowym - przekazał Żulewski.

Z uwagi na odniesione obrażenia mężczyzna poniósł śmierć na miejscu. W czynnościach prokuratorskim bębny wałka miały zostać odwinięte w celu wyciągnięcia zwłok zmarłego.

*Kacper Ciuksza*

# Nowy szef lubelskiej Solidarności wybrany. „Była potrzeba, aby zawalczyć o najwyższe „trofea" związkowe"

**Lublin: NSZZ „Solidarność" Region Środkowo-Wschodni Lublin wybrał nowego przewodniczącego. Został nim Ireneusz Pszczoła.**




Fot. Screen - NSZZ Solidarność Region Środkowo-Wschodni Lublin/Facebook

Ireneusz Pszczoła, do „Solidarności" należy ponad 20 lat. Jest specjalistą do spraw rozwoju związku. W Związku zaczynał jako pracownik Regionu Środkowo-Wschodniego, w latach 2011-2019 pracował w Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność". W bieżącej kadencji reprezentował także związkowców w Zarządzie Regionu. Oprócz wyższego wykształcenia administracyjnego nowy przewodniczący jest także licencjonowanym ratownikiem medycznym i może się pochwalić dyplomem z zarządzania zasobami ludzkimi i pedagogiki - informuje NSZZ „Solidarność"

- Moja kandydatura była reakcją na potrzebę zmiany kierunku działania lubelskiej „Solidarności", zgłaszaną przez członków Związku. W swojej pracy obiecałem związkowcom, że zawsze będę szedł z nimi tam, gdzie będzie trzeba, żeby skutecznie ich reprezentować. - stwierdził tuż po wyborze, Ireneusz Pszczoła, cytowany przez NSZZ.

Dotychczas przewodniczącym (od marca) był Marek Wątorski, który m.in. organizował w Lublinie Bieg Solidarności.

Delegaci uzupełnili też skład Zarządu Regionu. Weszli do niego: Sławomir Banczarowski, Mateusz Długopolski i Hanna Maziarczyk.

*Joanna Niećko*

WSP

eprasa.pl 28ed33d646

# Likwidacja oddziałów w Szpitalu Neuropsychiatrycznym w Lublinie? „Dziwią te informacje”

**Lublin: O likwidację oddziałów w Szpitalu Neuropsychiatrycznym pytał niedawno radny Sejmiku, a zarazem były wiceminister zdrowia. Marszałek województwa odpowiedział, a NFZ przekazał dane. Ogólny przekaz raczej nie uspokaja.**

> ***Jarosław Stawiarski:***
> *Na chwilę obecną Szpital planuje działania, które pozwoliłyby uniknąć zamknięcia Oddziału Psychosomatycznego oraz analizuje zasadności utrzymania pozostałych oddziałów, które przynoszą straty.*

## „Dziwią te informacje”

Radny Sejmiku, a zarazem były wiceminister zdrowia - Marek Kos (w sejmiku: Klub Radnych: Trzecia Droga Polska 2050 – Polskie Stronnictwo Ludowe) skierował interpelację do marszałka województwa lubelskiego. Dotyczyła likwidacji oddziałów szpitalnych w Szpitalu Neuropsychiatrycznym przy ul. Abramowickiej w Lublinie. Placówka podlega Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Lubelskiego, a jej dyrektorem od 12 października jest Sławomir Błażej, który został powołany na sześć lat.

- Wśród pracowników Szpitala Neuropsychiatrycznego im. Prof. Mieczysława Kaczyńskiego SPZOZ w Lublinie oraz w regionalnych mediach pojawiły się informacje o planowanych przez nowego dyrektora szpitala likwidacjach wielu oddziałów szpitalnych. Dotyczy to oddziału psychosomatycznego, oddziału rehabilitacji neurologicznej, oddziału rehabilitacji ogólnoustrojowej oraz Oddziału Hospitalizacji Dziecięcej. Dziwią te informacje, gdyż są to podstawowe jednostki organizacyjne szpitala zabezpieczające jego pacjentów - napisał Marek Kos.

Dodał też, że „Szczególnie dziwi pomysł likwidacji oddziału psychosomatycznego, który zabezpiecza medycznie niemal tysiąc pacjentów”.

Oprócz tego zapytał też, czy są to działania planowane przez Zarząd Województwa Lubelskiego i czy Zarząd zdaje sobie sprawę z następstw tego rodzaju działania?

## „Szpital zmaga się z brakiem płynności finansowej”

Interpelacja datowana jest na 23 października. Z kolei 30 października opublikowana została odpowiedź marszałka Jarosława Stawiarskiego. Na początku marszałek zaznaczył, że pełną odpowiedzialność za zarządzanie podmiotem leczniczym oraz podległym personelem ponosi dyrektor jednostki. Stąd zwrócono się do dyrektora szpitala z prośbą o zajęcie stanowiska w sprawie. Z wyjaśnień dyrektora wynika, że szpital rozpoczął realizację założeń Programu Naprawczego na lata 2025 – 2027, zatwierdzonego przez Zarząd Województwa Lubelskiego uchwałą z 16 września.

- Zobowiązuje się osobę kierującą Szpitalem Neuropsychiatrycznym im. prof. Mieczysława Kaczyńskiego SPZOZ w Lublinie do składania kwartalnych sprawozdań z realizacji Programu Naprawczego, o którym mowa w § 1 działań restrukturyzacyjnych i osiąganych efektów - w terminie do końca miesiąca następującego po zakończonym kwartale w okresie realizacji Programu Naprawczego - czytamy we wspomnianej uchwale Zarządu.

- Na chwilę obecną Szpital planuje działania, które pozwoliłyby uniknąć zamknięcia Oddziału Psychosomatycznego oraz analizuje zasadności utrzymania pozostałych oddziałów, które przynoszą straty - napisał w odpowiedzi na interpelację Jarosław Stawiarski.

Marszałek zaznaczył jednocześnie, że dyrektor placówki „wyjaśnił, że obecny kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia (dalej: NFZ) jest niedoszacowany w porównaniu do kosztów funkcjonowania, z uwagi na przyjęcie przez NFZ ilości świadczeń medycznych z pierwotnego kontraktu na 2024 r. a nie w oparciu o faktyczne wykonanie usług medycznych Szpitala”.

- Szpital wielokrotnie występował do Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ z wnioskiem o jego urealnienie oraz dostosowanie do rzeczywistych kosztów i potrzeb prowadzenia działalności medycznej. Brak reakcji NFZ na problemy finansowe Szpitala tj.: regulacja nadwykonań za 2024 r. w wysokości 1 597 031,97 zł, regulacji nadwykonań za trzy kwartały 2025 r. w wysokości 7 091 679,47 zł, brak kompensat za trzeci kwartał 2025 r. w wysokości 2 355 456,09 zł oraz brak urealnienia miesięcznego limitu kontaktu o nadwykonania powoduje, że Szpital zmaga się z brakiem płynności finansowej - tłumaczy Jarosław Stawiarski. - Dyrektor Szpitala informuje, iż z pisma Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ z 10 października br. kierowanego w odpowiedzi na postulat Szpitala o zwiększenie limitów w umowach w I półroczu br. oraz urealnienie planu rzeczowo - finansowego od września br. w rodzaju opieka psychiatryczna i leczenie uzależnień, wynika, że w najbliższym czasie NFZ nie przewiduje zmian limitów w umowach.

Zdaniem marszałka uregulowanie powyższych należności poprawiłoby sytuację jednostki.

## Raport o sytuacji

Z kolei z raportu o sytuacji ekonomiczno-finansowej szpitala wynika, że „Aktualnie istnieje duża niepewność w zakresie wartości kontraktów Szpitala z NFZ na lata 2025, 2026, 2027”. Raport opublikowano w maju. Jest dostępny na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej szpitala.

- Brak możliwości dokładnego przewidzenia, w jakiej wysokości w przyszłości zostaną wykonane przez szpital kontrakty medyczne z NFZ (kwota niedowykonań, kwota nadwykonań może wpłynąć na zmianę sytuacji ekonomiczno-finansowej) - czytamy we fragmencie raportu. - Występuje duża niepewność, że szpital w przyszłych latach będzie miał możliwość dochodzenia od NFZ lub też innego podmiotu ponadlimitowych świadczeń medycznych. Istnieje ryzyko zmniejszenia w latach przyszłych umów na finansowanie zadań medycznych ze środków publicznych.

Dalej dodano, że wybuch pandemii COVID-19 w znaczący sposób wpłynął negatywnie na sytuację ekonomiczno-finansową szpitala. Dodatkowo przekłada się to na ogólnokrajowy wzrost cen w gospodarce. To z kolei ma wpływ zwiększone koszty utrzymania placówki m.in. zużycie materiałów, czy media w postaci energii, gazu i wody.

## Pożyczka

Natomiast 12 listopada Zarząd Województwa Lubelskiego przyjął uchwałę „zmieniająca uchwałę w sprawie udzielenia pożyczki pieniężnej Szpitalowi Neuropsychiatrycznemu im. prof. Mieczysława Kaczyńskiego Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej w Lublinie w kwocie 7 000 000 zł”.

Zgodnie z nią pożyczkobiorca zobowiązuje się do spłaty pożyczki wraz z należnymi odsetkami do 31 października 2035 r., z podziałem na określony harmonogram spłat.

## NFZ na bieżąco reguluje

Lubelski Oddział Wojewódzki Narodowego Funduszu Zdrowia przekazał 26 listopada, że na bieżąco reguluje płatności, które wynikają z umów podpisanych ze Szpitalem Neuropsychiatrycznym im. prof. Mieczysława Kaczyńskiego w Lublinie.

- 2024 rok został rozliczony w całości. W trakcie rozliczania poprzedniego roku zawarliśmy z placówką ugody na wartość blisko 3,4 mln zł. Aktualnie suma środków w kontraktach szpitala w 2025 roku to 151 mln zł - ich wartość w tym roku wzrosła o kwotę 11 mln zł. Zapłaciliśmy także szpitalowi za nadwykonania w świadczeniach nielimitowanych za I półrocze br. w kwocie 2,5 mln zł oraz ponad 8,5 mln zł - w związku ze zmianą wynikającą z rekomendacji AOTMiT - informuje Małgorzata Bartoszek, rzeczniczka prasowa Lubelskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

*Joanna Niećko*

# Naukowcy Uniwersytetu Medycznego nagrodzeni przez ministra zdrowia

**Lublin: Minister zdrowia wyróżnił pracowników Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.**

- Pracownicy Uniwersytetu Medycznego w Lublinie znaleźli się w gronie tegorocznych laureatów Nagród Ministra Zdrowia przyznawanych za wybitne osiągnięcia naukowe, dydaktyczne oraz za całokształt dorobku.

WSP



Fot. Ministerstwo Zdrowia

Laureaci Nagród Ministra Zdrowia

## Laureaci nagród

W kategorii działalności naukowej wyróżniono zespół badawczy, którego prace dotyczą innowacyjnych zastosowań biologicznych ekstraktów roślinnych i biofermentów w dermatologii i kosmetologii. Nagrodę otrzymali: prof. dr hab. Magdalena Wójciak i prof. dr hab. Ireneusz Sowa.

Natomiast w obszarze działalności dydaktycznej doceniono zespół autorów podręcznika akademickiego „Chirurgia stomatologiczna i szczękowo-twarzowa”. Publikacja stanowi narzędzie edukacyjne dla studentów medycyny i młodych lekarzy. Laureatami zostali: prof. dr hab. Mansur Rahnama-Hezavah, dr hab. Kinga Grzech-Leśniak, dr hab. Maciej Radek, dr Marta Tyndorf.

Wyróżnienie w kategorii nagrody za całokształt dorobku otrzymał: prof. dr hab. Janusz Milanowski – wybitny klinicysta i naukowiec Uniwersytetu Medycznego w Lublinie od lat związany z rozwojem polskiej pneumonologii.

*Joanna Niećko*

eprasa.pl 28ed33d646

# Siostry Benedyktynki 80 lat czynią dobro w Puławach

**Przyjechały tu w 1945 r., uciekając ze Wschodu przed wojenną zawieruchą. Mimo przeciwności losu, dzięki Bożemu wsparciu i ludzkiej życzliwości stworzyły miejsce, które dla ponad setki podopiecznych jest drugim domem. Prowadzą ośrodek dla niepełnosprawnych dzieci, szkołę przysposabiającą do pracy i działają na wielu innych polach. Są także ogromnym wsparciem dla rodzin swoich wychowanków. I tak od 80 lat. Bo tyle miłości i ciepła, co „u sióstr pod lasem" w Puławach nie ma nigdzie.**



Fot.MP

Uroczystość była również okazją do podziękowania Siostrom, księżom i osobom świeckim, dzięki którym Siostry mogą realizować swoje piękne dzieło w Puławach


Fot.MP

w 2014 r. Siostry Benedyktynki przeprowadziły się do budynku przy ul. Kowalksiego, tu prowadzą swój ośrodek i szkoły

Siostry Benedyktynki Misjonarki w Puławach pojawiły się w listopadzie 1945 r. Przyjechały tu wraz z grupą podopiecznych. Dom Dziecka początkowo prowadziły w prywatnym domu pani Szalkiewiczowej. Nie było łatwo. Dopiero potem udało się przenieść do budynku przy ul. Czartoryskich, gdzie pracowały przez wiele lat, zastępując dzieciom rodziców, ciesząc się z ich sukcesów, zdanej matury, czy egzaminów na studia, pierwszych miłości, zaślubin, czy prymicji. Bo spod skrzydeł sióstr wyszli i księża.

Z biegiem czasu i w domu przy Czartoryskich zrobiło się ciasno. Siostry stanęły przed trudną decyzją - albo szukać dla siebie i swoich podopiecznych miejsca w innym mieście, albo budować nowy dom tu w Puławach. Dzięki uporowi, Bożej pomocy i ludziom dobrej woli - kapłanom i samorządowcom, którzy wiedzieli, ile dobra niesie działalność Benedyktynek - udało się ruszyć z budową na działce przy ul. Kowalskiego 3a, przekazanej na ten szczytny cel przez Skarb Państwa. Dzięki pozyskanym dotacjom znalazły się również środki na tę ważną inwestycję. Siostry wraz ze swoimi podopiecznymi wprowadziły się tam we wrześniu 2014 r. Od tamtej pory mają do dyspozycji spory obiekt, spełniający wszystkie standardy i dostosowany do potrzeb ich niepełnosprawnych wychowanków. Dzięki wielu akcjom charytatywnym i darczyńcom udało się im także zbudować ogród sensoryczny wokół obiektu, gdzie podopieczni mogą w różny sposób doświadczać świata.

Od 1961 r. Siostry Benedyktynki Misjonarki prowadzą w Puławach Specjalny Ośrodek Wychowawczy im. S. Klary Staszczak. Placówka obejmuje opieką dzieci i młodzież od 7 do 24 lat. Podopieczni mają zapewnione zajęcia opiekuńczo – wychowawcze profilaktyczne, rewalidacyjne, edukacyjne. Są również przygotowywani do samodzielnego udziału w życiu społecznym. Działa tam również Szkoła Przysposabiająca do Pracy, Niepubliczna Szkoła Specjalna Szkoła, Ośrodek Rewalidacyjno - Wychowawczy oraz Fundacja Benedyktyński Zakątek i Stowarzyszenie Corda Cordi, które wspierają działalność tych placówek.

Siostry Benedyktynki i Fundacja Benedyktyński Zakątek znane są ze swojej działalności w Puławach i regionie. Współpracują z miejscowymi szkołami, instytucjami, samorządem.

Dlatego na swój jubileusz zaprosiły wielu znamienitych gości. Uroczystości zorganizowane w minioną środę, 26 listopada, rozpoczęły się od mszy św. odprawionej w kościele pw. Miłosierdzia Bożego, znajdującym się w sąsiedztwie ośrodka Benedyktynek. Nabożeństwo celebrował bp Mieczysław Cisło.

Następnie obchody przeniosły się do siedziby zgromadzenia przy ul. Kowalskiego. Tam niespodziankę dla gości w postaci krótkich występów artystycznych przygotowali podopieczni placówek prowadzonych przez Siostry. Uroczystość była również okazją do przypomnienia trudnej, ale i pięknej historii pobytu i działalności Benedyktynek w Puławach oraz do podziękowań i życzeń, które płynęły od wszystkich zgromadzonych.

*Marta Pietroń*





Fot.MP

Z okazji jubileuszu specjalny program artystyczny przygotowali wychowankowie Sióstr. Warto zwrócić uwagę na fakt, że są to dzieci i młodzież z niepełnosprawnościami

## Rozmowa z S. Anuaritą Ewą Tutką, wiceprezes Fundacji Benedyktyński Zakątek

**Ile Sióstr Benedyktynek mieszka i pracuje w Puławach?**
Mamy wspólnotę składającą się z 23 sióstr. Część pracuje w naszych ośrodkach. Jest siostra zakrystianka, organistka, katechetka, ale mamy też siostry, które wspomagają nas przez modlitwę. To siostry już starsze, które przez swoje cierpienie, chorobę starają się wszystko to ofiarować Panu Bogu.

**Ilu w tym momencie siostry mają podopiecznych?**
Mamy około 150 osób, które codziennie są w naszych ośrodkach i szkole, ale mamy też dzieci, które ze wczesnego wspomagania - około 60, które przychodzą do nas dwa razy w tygodniu na zajęcia specjalistyczne. Czyli w sumie około 200 podopiecznych i ich rodzin.
Tak naprawdę połowa naszego oddziaływania jest na rodziny, a połowa na wychowanku. Jeżeli wiemy, że wzmocnimy rodziny, to na pewno uda nam się też przyczynić do lepszego funkcjonowania naszych wychowanków.

**Mimo trudnych początków w Puławach, dzięki uporowi sióstr i pomocy wielu ludzi dziś jesteśmy w nowoczesnym budynku, będącym siedzibą zgromadzenia i prowadzonych przez siostry placówek. Jakie potrzeby ośrodek i jego podopieczni mają teraz?**
Nie chcemy się skupiać tylko i wyłącznie na edukacji naszych podopiecznych. Teraz przede wszystkim chciałybyśmy rozwinąć asystencję dla nich. Chcemy wspomóc rodziny. Czasem są to matki samotnie wychowujące dziecko z niepełnosprawnością, czasami rodziny mają np. dwoje dzieci i nawet chcąc pójść na zakupy, czy cokolwiek zrobić, ale nie są w stanie zapewnić im na ten czas opieki. Udało się nam już dużo w tej kwestii osiągnąć, ponieważ w ostatnim czasie zapewniłyśmy opiekę


Fot.MP

tym najbardziej potrzebującym.
Chcemy ponadto organizować dla rodziców dzieci niepełnosprawnych różnego rodzaju warsztaty, szkolenia, spotkania, ponieważ tego bardzo brakuje. Jeżeli wzmocnimy rodziny osób niepełnosprawnych, nasi podopieczni zafunkcjonują o wiele lepiej. Rodzice tych młodszych dzieci mają inne potrzeby niż rodzice dzieci starszych.
Wszyscy jednak potrzebują przede wszystkim zrozumienia, otwarcia i naprawdę bardzo często mówią nam o tym, że chcą coś zaczerpnąć ze społeczeństwa. Chcą po prostu, żeby społeczeństwo było bardziej otwarte, żeby byli bardziej zrozumiani. Dlatego organizujemy różnego rodzaju akcje, kampanie, by w ten sposób ich wzmocnić, żeby z większą siłą, energią wychodzili w szarą, może czasami zbyt szarą dla nich codzienność.

**Po kilku latach pobytu w Puławach okazało się, że dom przy ul. Czartoryskich jest za mały? Siostry stanęły wtedy przed ważną decyzją - albo wyprowadzić się z Puławy, albo budować nowy dom. Siostry zostały. Czy to oznacza, że Puławy są dobrym miejscem do prowadzenia takich działań?**
Społeczność Puław jest bardzo życzliwa, otwarta. Myślę, że na stałe wpisałyśmy się w ten krajobraz. Jest tu wielu aniołów dobroci. Ci aniołowie towarzyszyli nam od samego początku. Byli w latach 2000, pojawili się w latach 2010-2014, kiedy były podejmowane decyzje o tym, czy zostajemy tutaj, czy po prostu stąd wyprowadzamy się, dlatego, że specjalny ośrodek wychowawczy w tamtych warunkach już nie mógłby istnieć. Były siostry - Jana i Klara, które podjęły się tego trudu, żeby tutaj zbudować ośrodek. Ale one same by tego nie osiągnęły, gdyby nie wielka życzliwość ludzka. Dużą rolę odebrał ksiądz prałat Ryszard Gołda.
To on był inicjatorem tego miejsca, w którym jesteśmy. Wówczas władze samorządowe - miasta, starostwa bardzo pozytywnie odpowiedziały. Działka, na której stanął dom, należała do Skarbu Państwa. Wcześniej znajdował się tu amfiteatr, który w pewnym momencie stał się skupiskiem osób uzależnionych od narkotyków. Została nam przekazana. Dom, który tutaj mamy był wybudowany z projektów unijnych. W nasz projekt zaangażowało się wiele życzliwych osób z miasta, m.in. prawników, którzy pomogli nam napisać projekt i go zrealizować. Trzeba było jeszcze zadbać o wkład własny. No i oczywiście od instytucji do instytucji, od jednego zakładu do drugiego zakładu i udało się.

**Działania sióstr i praca z dziećmi to jedno, ale są także rodzice.**
Tak, oni są taką naszą siłą. Szkoła Przysposabiająca do Pracy powstała dlatego, że przyszli rodzice i powiedzieli: siostry mają taki duży dom. Potrzebujemy, żeby nasze dzieci nie jeździły gdzieś daleko do Szkoły Przysposabiającej, może siostry by utworzyły go u siebie.
Z kolei dwa lata później rodzice powiedzieli, że jest Szkoła Przysposabiająca, a co dla tych młodszych dzieci? I powstał Ośrodek Rewalidacyjno-Wychowawczy dla dzieci z niepełnosprawnościami sprzężonymi. Ale z kolei pierwsi uczniowie kończyli Szkołę Przysposabiającą do Pracy i co dalej? Czy te wszystkie umiejętności, które udało im się nabyć, mieli zatracić, siedząc w domu, nic nie robiąc?
Akurat wtedy też się pojawił pilotażowy program Rehabilitacja 25+, całkowicie finansowany przez PEFRON. Weszłyśmy w ten projekt i w tym momencie mamy już 21 uczestników, którzy każdego dnia przybywają do nas, aby uczyć się pracy, życia, pewnych elementów różnych zawodów, żeby później przydało im się w takim codziennym funkcjonowaniu.
Kilka lat temu założyłyśmy też grupę pomocową „Rodzice - Rodzicom" w Benedyktyńskim Zakątku. Oczywiście rodzice mogą nam powiedzieć, a co wy wiecie o tym cierpieniu, o tym bólu, który przeżywamy na co dzień? Nie znalazłyście się w takiej trudnej sytuacji. Ja mówię tutaj nie tylko o siostrach, ale o wszystkich moich pracownikach. Ale właśnie rodzice wspierają rodziców. Cześć rodziców przeszła przez ten najtrudniejszy etap. Wie, gdzie jakie drzwi wyważyć, jak pomóc, czym wesprzeć. Nasi rodzicie spotykają się, czasami dwa, trzy razy w tygodniu, aby rozmawiać, aby sobie pomóc, aby uczestniczyć w różnego rodzaju warsztatach, które się tutaj odbywają, np. kulinarnych, artystycznych. Są zajęcia z fizjoterapeutą, przychodzi też do nas pani z siłowni, aby troszkę ich rozruszać. Mamy spotkania z psychologiem, z prawnikiem, z dietetykiem i wiem, że te formy są po prostu ważne. Chcemy je realizować, ale niestety środki, którymi dysponujemy na te cele, nie są zbyt wielkie. Staramy się wchodzić w jakieś projekty, ale też pozyskiwać środki z różnych źródeł. Nie odpuścimy i zawsze będziemy wspierać rodziców.

WSP

eprasa.pl 28ed33d646

Odwagi mógł dodawać mu stan, w którym się znajdował - miał ponad dwa promile alkoholu

# Nastolatkowie wsiedli w dziesięciu do auta, dwóch nie przeżyło. Kierowca stanie przed sądem

**Najpierw bawili się na zakrapianej imprezie urodzinowej, potem wpadli na fatalny pomysł. Dziesięciu nastolatków wsiadło do niedużej osobówki. Jedyny, który był trzeźwy, odmówił prowadzenia. Za kierownicą siadł więc nietrzeźwy Szymon C. Teraz odpowie za śmierć dwóch kolegów. Do sądu wpłynął już akt oskarżenia.**



Fot. Policja/Archiwum

Tak wyglądała toyota po wypadku. Aż trudno uwierzyć, że autem podróżowało dziesięć osób... Według ustaleń śledczych kierowca stracił panowanie nad pojazdem m.in. dlatego, że z prawej tylnej felgi zsunęła się uszkodzona opona



Fot. Policja/Archiwum

Mający zaledwie 19 lat Szymon C. wkrótce stanie przed sądem. Grozi mu do 15 lat pozbawienia wolności

O tym przerażającym wypadku mówiła cała Polska. W nocy z 29 na 30 marca w Chełmie zginęło dwóch nastolatków. Szczególną uwagę opinii publicznej zwróciły okoliczności tego zdarzenia. Przede wszystkim to, że niewielkim autem osobowym, które uczestniczyło we wspomnianym wypadku, podróżowało jednocześnie... dziesięć osób.

## Ustalili, że teraz do domu pojadą... wszyscy naraz

Wszyscy to nastolatkowie, którzy chwilę wcześniej bawili się na imprezie urodzinowej jednego z nich. Jeden z mężczyzn z tej grupy nie pił alkoholu. Najpierw odwiózł jednego z uczestników spotkania, a gdy wrócił, pozostali ustalili, że teraz do domu pojadą... wszyscy naraz. A mowa o 5-osobowej toyocie avensis, w której jedna z opon była niesprawna. Imprezowicze o tym wiedzieli, bo niedługo wcześniej pojechali nawet na stację paliw, by dopompować koło, z którego intensywnie schodziło powietrze.

Jak ustalili śledczy, mężczyzna, który by trzeźwy, odmówił w tej sytuacji prowadzenia auta (choć w końcu do samochodu wsiadł, ale jako pasażer). Za kierownicą usiadł 19-letni Szymon C. Odwagi mógł dodawać mu stan, w którym się znajdował - miał ponad dwa promile alkoholu.

Z zebranych dowodów wynika, że mężczyźni zajęli miejsca w toyocie w następujący sposób: obok kierowcy na miejscu pasażera usiadło dwóch nastolatków, na tylnych siedzeniach kolejnych trzech, a do tego jeden z położył się im na kolanach, natomiast pozostała trójka pasażerów wsiadła do bagażnika.

## Latarnia, a potem ogrodzenie i dachowanie

Bynajmniej, celem kierowcy nie było spokojne dojechanie autem z punktu A do punktu B. Świadczą o tym ustalenia policji. Szymon C. jechał brawurowo - stracił bowiem panowanie nad pojazdem na odcinku prostej drogi w terenie zabudowanym przy prędkości około... 130 km/h. Toyota wjechała na chodnik, uderzyła w latarnię, a później w betonowe ogrodzenie. Rajd skończyła, dachując.

- Znajdujące się w bagażniku pojazdu trzy osoby niezabezpieczone pasami bezpieczeństwa w wyniku działania siły odśrodkowej zostały wyrzucone z pojazdu w kierunku metalowych przęseł ogrodzenia, czego następstwem była śmierć dwóch osób - opisuje prokurator Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Wypadku nie przeżyli dwaj 18-latkowie: Filip i Mateusz. Obaj, uderzając w metalowe ogrodzenie, doznali śmiertelnych obrażeń przede wszystkim głowy. O większym szczęściu może mówić kolejny z nastolatków, bo dla niego wypadek nie skończył się zgonem, a "tylko" ciężkimi obrażeniami. Pozostali uczestnicy zdarzenia odnieśli mniejsze obrażenia.

Szymon C. był w na tyle dobrym stanie, że dał radę oddalić się z miejsca zdarzenia.

Biegli ocenili później, że jedną z głównych przyczyn zdarzenia było zsunięcie się opony z prawej tylnej felgi - opona miała niskie ciśnienie, auto pędziło z nadmierną prędkością, a na dodatek było wyraźnie przeciążone.

## Przyznał się, ale nie do wszystkiego

Kierujący toyotą Szymon C. częściowo przyznał się do popełnienia zarzuconego mu umyślnego sprowadzenia katastrofy w ruchu lądowym, zagrażającej życiu i zdrowiu dziewięciu osób, kwestionując jednak umyślność swojego czynu. Nie przyznał się do ucieczki z miejsca wypadku - twierdzi, że się oddalił, ale za chwilę dał się odnaleźć służbom. Nastolatek wyraził żal z powodu tego, co się stało.

Szymon C. tuż po zdarzeniu został aresztowany i na początek procesu nadal czeka za kratami. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Młodemu mężczyźnie grozi do 15 lat pozbawienia wolności.

*Dominik Smagała*

## Witamy na świecie



**Adam Wójcik z tatą, Biała Podlaska,**
ur. 20.11, g. 20.00; 3460 g, 56 cm,
Rodzice: Paulina, Grzegorz
Rodzeństwo: Iga



**Oliwier Zdunek z tatą, Nowodwór**
ur. 25.11, g. 18.55; 3920 g, 58 cm,
Rodzice: Sylwia, Piotr
Rodzeństwo: Kuba



**Dominik Woliński z tatą, Zahajki**
ur. 25.11, g. 13.15; 4270 g, 52 cm,
Rodzice: Ewa, Tomasz
Rodzeństwo: Wiktor



**Zuzanna Bątkowska z tatą, Łuków**
ur. 27.11, g. 12.27; 3410 g,
Rodzice: Anna, Damian
Rodzeństwo: Hania, Filip



**Rita Nast z tatą, Kąkolewnica,**
ur. 25.11, g. 19.19; 3390 g, 56 cm,
Rodzice: Magdalena, Darek



**Adam Kot, Brzostówka,**
ur. 25.11, g. 2.21; 3670 g, 57 cm,
Rodzice: Ewelina, Bartosz
Rodzeństwo: Ola, Szymon



**Tymek Fiutka, Kaznów**
ur. 25.11, g11.56; 3600 g, 56 cm,
Rodzice: Natalia, Maciek



**Ignacy Stefaniak, Jawidz,**
ur. 25.11, g. 22.47; 3530 g, 56 cm,
Rodzice: Magda, Piotr



**Marcelina Ogonowska, Lublin,**
ur. 21.11, g. 11.50; 3630 g, 56 cm,
Rodzice: Iwona, Ariel



**Marysia Soćko, Biała Podlaska**
ur. 24.11, g. 11.47; 3100 g, 54 cm,
Rodzice: Monika, Paweł



**Paulina Wróbel, Brzostówka**
ur. 24.11, g. 12.54; 4000 g, 56 cm
Rodzice: Tetiana, Marek
Rodzeństwo: Anita, Mateusz

## POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Odi, Leoś, Krasienin Kolonia



Suzi, Aleksandra Jasik



Perła, Karolina Pochwatka, Michałówka

## *Dla taty Andrzeja z okazji imienin*

*Kochanemu tatusiowi Andrzejowi*
*z okazji imienin i Twojego święta*
*Janek złożyć życzenia Tobie pamięta.*
*Dużo zdrowia, szczęścia i radości*
*a najwięcej miłości.*
*Moje serduszko małe ale mocno bije*
*kocham Cię od pięt po szyję.*
*Wozisz mnie do przedszkola i nie bijesz pasem,*
*a ja chcę być z Tobą na kluczu pod lasem.*
*Dużo miłości i zdrówka takie są życzenia od synka*
*Janka Wójcickiego z Kolonii Ostrówka.*

WSP

eprasa.pl 28ed33d646

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów (cz. IV)

# ...W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

**Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania, ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...**

Jedną kolumnę wojsk Księstwa Warszawskiego książę Józef Poniatowski poprowadził na Puławy. W awangardzie drugiej części, idącej w kierunku Żelechowa, szła kawaleryjska szpica pod dowództwem Joselewicza. Postój na nocleg wypadł w Serokomli. Nic nie zapowiadało, że nadchodząca noc będzie burzliwa. Ot, „wśród pochodu zawadził o Serokomlę, własność państwa Scypionów i zabawiał się na plebanii spijaniem wiwatów na pomyślność przyszłego powodzenia...".

### Na plebanii w Serokomli

Stanąć Berek w gościnie w zasadzie po prostu musiał. Potem wprawdzie próbowano to uzasadniać, że wynikało to z tego, że oficerem w jego 5. pułku strzelców konnych był jakiś Scypio, ale, podstawowe w takich badaniach, opracowanie Gembarzewskiego o tym nie wspomina. Tym bardziej że siedział raczej na plebanii niż we dworze. Pisze Wieniarski, pierwszy obszerniejszy biograf Berka: „Proboszcz gorący zwolennik sprawy krajowej, nie wahał się przyjąć, chociaż żyda, z całem wylaniem gościnności i przy stole tak gęste spijali wiwaty, że obydwom dobrze w głowach zaszumiało". Taka widać o sprawie jeszcze ponad 50 lat później chodziła opowieść, choć z Wieniarskim ten jest problem, że jego artykuł w Bibliotece Warszawskiej z 1961 roku nie zawiera odniesień do źródeł".

### Strzelanina pod karczmą?

Co zaś wydarzyło się potem? Wersji jest co najmniej kilka. Najpierw więc Encyklopedia Orgelbranda, opublikowane w 1859 roku kompendium wiedzy wszelakiej, opracowane przez niemal dwustu wybitnych uczonych z Kongresówki. Przez lata autorytet największy. Owoż czytamy:

„W czasie kampanii austryackiej r. 1809, otrzymawszy wiadomość, że mały oddział huzarów węgierskich jest w Kocku, który rozbić i zabrać można, w padł do tego miasta; ale huzary wcześnie zawiadomieni o ciągnących ułanach, zatarasowali się w karczmie na rynku miasta stojącej, zkąd bezpieczni, dawszy ognia z karabinków na nacierającego odważnie Berka, zwalili go z konia. Mężny ten oficer nie tracąc przytomności, jakkolwiek ugodzony kilkoma śmiertelnemi postrzałami, dowlókł się do szychty drzewa, chcąc pod tą osłoną się bronić, ale osłabiony krwi upływem, w krótce upadł i skonał".

Mniej-więcej rówieśna jest opowieść z monografii cmentarza powązkowskiego Kazimierza Władysława Wójcickiego, który pisze: „Rozochocony gościnnym, staropolskim przyjęciem, mniej ostrożnie z częścią swego szwadronu pospiesza i wpada do Kocka". Dalej jak u Orgelbranda.



Obraz Pillatiego. W centrum sceny Berek odcina się węgierskim huzarom. Na ziemi jeden z powalonych przez niego wrogów

### Trafił na dzielnych Węgrów

Nieco inaczej opowiada, sporo późniejszy, Ernest Łuniński*:* „W tem zwiady doniosły, że w pobliskim Kocku, nad prawym brzegiem Wieprza, granicznej stacyi Galicyi zachodniej, oddalonej od Warszawy o 126 wiorst, znajduje się jazda nieprzyjacielska. Rzeczywiście stały tam załogą dwa szwadrony pierwszego pułku huzarów cesarskich z komendy hr. Magy, mianowicie rotmistrzów Pauliny i Fasanyi, pod zwierzchnictwem majora, hrabiego Hoditza. (...) Na najdalszej, zewnętrznej linii miasteczka, strażował na czele oddziała, porucznik Horwath, a dla osłonięcia go i udzielenia pomocy rozłożył się nadporucznik Stankovits z silnym zastępem na rynku, obok niekrytej ujeżdżalni. Reszta dywizyonu, w liczbie sześciu plutonów pod Hoditzem spoczęła w bezpiecznem, naturalnem zakryciu, na lewym brzegu rzeki za mostem, łączącym Kock z przysiółkiem, zwanym „lubelskim". Około południa wzbiła się kurzawa na szosie a z jej szarych obłoków wyłonił się szyk Berka. Z niesłychaną, bezprzykładną szybkością, najechał Joselewicz jeźdźców Horwatha, zmiażdżył ich, poczem starł drugich na rynku, rozpędził i rozbił zanim zdołali oprzytomnieć i gnał, jak bezładne stado baranów, ku mostowi. Przechodził właśnie przezeń kapral Meszelits z kilku żołnierzami, a wiozący, co się dzieje, poskoczył z ogromną przytomnością ku domkowi mytniczemu z zacharakterystyczną polską rogatką, przepuścił naprzód swoich, ściągnął szlaban, pobiegł do towarzyszów, którzy się skryli za wikliną i donośnym głosem zako menderował: `Cały batalion, ognia!...`".

Wbrew pozorom obie wersje są podobne, jedynie karczma, z której mieli ostrzeliwać się przeciwnicy, została zastąpiona przez nieco mniejszy budynek mytnika.

cdn.

*Zbigniew Smółko*

Wśród ofiar były także kilkuletnie dzieci (cz. II)

# Niemiecka zbrodnia we wsi Lendo Wielkie

**Odczytane z przygotowanej listy osoby odprowadzono na bok, kazano im uklęknąć i rozstrzelano z broni maszynowej. Rannych dobito z pistoletu. Powodem było podejrzenie o kontakty i wspieranie komunistycznej partyzantki.**

Nie jest pewne, co było bezpośrednim powodem niemieckiego najazdu niewielką, liczącą kilkadziesiąt rodzin wieś w dzisiejszej gminie Nowodwór. Łączono go z dokonanym kilka dni wcześniej zabójstwem właściciela sąsiedniej wsi Przytoczno Kazimierza Kuszella i inspiracją do zemsty za strony, zaprzyjaźnionego z ofiarą, komendanta tamtejszego posterunku granatowej policji. Bardziej prawdopodobna jednak jest hipoteza, że Niemcy chcieli dać odstraszający przykład kary za współpracę z podziemiem, tutaj zresztą o profilu raczej komunistycznym niż akowskim. Jedno przy tym zupełnie nie wyklucza drugiego.

### Mgła wojny

Podkreślić należy, że wśród działających grup partyzanckich zwłaszcza ta dowodzona przez Sowieta „Charytona" wyróżniała się bezwzględnością w łupieniu i okradaniu cywili, nie stroniąc od przemocy wobec niewinnych okolicznych chłopów. Trudno z perspektywy czasu określić, kto kogo bardziej się bał, kto komu pomagał ze strachu, kto z dobroci, co z tego rozumieli i jakie wnioski wyciągali Niemcy, jaka była rola granatowej policji itd. A ile w poszczególnych zdarzeniach było przypadku.

### Przyszli z gotową listą

Hitlerowcy działali w sposób dość metodyczny i z pewnością musieli oprzeć się na starannie przygotowanych informacjach. Dysponowali przygotowaną listą proskrypcyjną, na której były imiona i nazwiska osób, które uznali za szczególnie podejrzane i najpewniej współpracujące z partyzantami. Musiał ją przygotować ktoś dobrze obeznany w stosunkach miejscowych. Pan Zbigniew Lipski wskazuje na niepodpisaną relację, wedle której mógł to być partyzant, który nie wytrzymał bicia i wskazał kilka nazwisk. Niemcy w końcówce stycznia mieli też zatrzymać kilkoro mieszkańców Lenda w tym sołtysa. Ludzie ci byli potem jeszcze przesłuchiwani. Według innej wersji Niemcy (przy udziale „polskiej" granatowej policji) mieli zatrzymać dwóch ludzi w Jeziorzanach, a ci w czasie przesłuchania mieli wydać kolejnych. Jeszcze inaczej sprawę referuje p. Franciszek Skrzypczyk, zmarły w 2022 roku ostatni oficer Kleeberga, autor książki „Lendo Wielkie - historia i ludzie". Pisze, że wśród różnej proweniencji partyzantów było też sporo zwyczajnego złodziejstwa, wymieniając w tym kontekście nazwisko niejakiego Tadeusza Maciejewskiego, który miał stworzyć tego rodzaju grupę. Jednego z jego ludzi, niejakiego Trojaka, na skutek donosu samych mieszkańców do granatowej policji, Niemcy mieli aresztować, a ten miał wskazać nazwiska ludzi, u których się ukrywał. Hitlerowcy uznali to za współpracę z partyzantami.

Tablica na pomniku z 1973 roku wymienia wszystkie ofiary mordu i ich wiek: Stanisławę Adameczek l. 24, Jadwigę Bancerz l. 33, Józefa Drańskiego l. 44, Edwarda Hojdakowskiego l. 18, Czesława Krupińskiego l. 23, Józefa Kulika l. 27, Mieczysława Surmacza l. 19, Józefa Surmacza l. 25, Annę Stępniak l. 40, z dziećmi Marią l. 6, Genowefą l. 8, Stefanem l. 12 i Stanisławem l. 14 oraz Tomasza Stępniaka l. 64, Romana Szulika l. 33, Henryka Trojaka l.16, Jana Wasilewskiego l.50, Aleksandra Walaszka 145, Stanisława Wasiłka 1 22, rodzinę Wróblewskich tj. Józefę l. 63, Bronisławę l. 58, Kazimierza l. 65, Zofię l. 20, Adelę l.18, Bolesława l. 25, rodzinę Zielników: Jana l. 65, Katarzynę l. 63, Władysławę l. 27, Stefana l. 31, Henryka l. 19, Wacława l.17, Janinę 15 i Genowefę l.13

### Nie to Lendo...

Pierwotnie hitlerowcy zjechali do położonego w pewnej odległości Lenda Ruskiego i tam zaczęli wyczytywać nazwiska. Dopiero po chwili zorientowali się, że są w innej wsi. Wtedy przejechali do właściwej, zabierając jednak ze sobą kilku mężczyzn. Być może chcieli przez wzięcie zakładników zabezpieczyć się przed przekazaniem ostrzeżenia. Wiemy też, że to właśnie ci ludzie potem zostali zmuszeni do zakopania ciał ofiar.

cdn.

*Zbigniew Smółko*

WSP

eprasa.pl 28ed33d646

Czy starosta łukowski odpowiadał za zamach na króla? (cz. II)

# Czego nie powiedział Piekarski na mękach

**Próba zabicia króla podjęta 15 listopada 1620 roku przez 23-letniego Michała Piekarskiego była szokiem dla wszystkich współczesnych.**



**Czekan, którego użył Piekarski był śmiertelnie niebezpieczną bronią - nadziak umieszczano na długim drzewcu, co pozwalało rozpędzić go do dużej szybkości. Król nie miał niczego, co przypominałoby regularną obstawę - zamachowca powstrzymało kilku dworzan, księży oraz z szablą w ręku królewicz Władysław (potem Władysław IV)**

Zygmunt III został tylko nieźle ranny, kilku świadków (w tym biskupi!) powstrzymało zbrojną w czekan rękę zamachowca. Mimo że sprawca miał urzędowo potwierdzony status wariata i takąż się powszechnie cieszył opinią, szybko zaczęto zastanawiać się, czy przypadkiem odpowiedzialnością nie należy obciążyć jego prawnego opiekuna, który go do Warszawy przywiódł. A był to starosta łukowski Erazm Widlica Domaszewski.

Zamach dokonany przez Piekarskiego wstrząsnął Warszawą a, w miarę roznoszenia się informacji, całym krajem. Niedoszły morderca spotkał się z jednoznacznym i powszechnym potępieniem. Jedynym chyba, który nie nawoływał do krwawej rozprawy i apelował o miłosierdzie, był sam król Zygmunt. Ba, nawet mu do aresztu potrawy z własnego stołu posyłał.

### Zeznania torturowanego szaleńca

Sprawa miała jednak dwa wątki. Jeden zasadniczo nie budził wątpliwości. Sprawcę pojmano po krótkim pościgu, niemal na miejscu, z bronią w garści. Rutynowo poddano go torturom, żeby ustalić, czy nie ma jakichś wspólników. W czasie tego okrutnego śledztwa zrodziło się właśnie powiedzenie o tym, że ktoś „plecie jak Piekarski na mękach". Bo oczywiście ofiary plotą, gotowe powiedzieć wszystko, co chcą usłyszeć kaci. A tu sytuacja była podwójnie straszna. 23-latek, dziedzic wioski Bieńkowice koło Sandomierza, w dzieciństwie uderzył się w głowę i od tego czasu ataki melancholii przeplatał napadami szału, urojeniami, awanturami itd. Zjawisko było na tyle intensywne, że poddano go pod kuratelę rodzinną. Powierzoną ją dwóm szwagrom, bo bliższej rodziny nie miał. Jednym z nich był starosta łukowski, Erazm Widlica-Domaszewski. W historii Łukowa zapisany całkiem ładnymi czcionkami, jako ten który nad Krznę sprowadził ojców bernardynów, będących przez całe wieki stałym elementem tutejszego krajobrazu. Jako opiekun jednak zupełnie się nie sprawdził: jego działania polegało w głównej mierze na tym, że razem z kilkoma innymi osobami położył łapę na dochodach z majątku pupila.

### Co Piekarski powiedział o staroście łukowskim

I tu dochodzimy do kolejnego wątku. Owóż z natłoku słów wypowiadanych przez nieszczęsnego Piekarskiego jedną z nielicznych rzeczy, które zostały zrozumiane, była deklaracja, że jego wściekłość na cały świat wywołana została właśnie przez kuratorów i króla, który na całe to bezprawie pozwolił. No i bodaj przez lisowczyków jeszcze, którzy pustoszyli dobra. Przykra sprawa, ale kiedy Michał zeznał, że plany zamachu znali jego spowiednik i Domaszewski właśnie - dopiero zrobiło się wokół Erazma paskudnie. Na szczęście swoje oskarżenia wobec szwagra Piekarski przeplatał deklaracjami, że zamach zlecił mu bezpośredni anioł - więc kto by tam wierzył wariatowi.

Choć część współczesnych wierzyła. W przełożonych kilka lat temu na polski kronikach jednego z sekretarzy królewskich, Stanisława Kobierzyckiego, znajdziemy uwagę, że ukarać trzeba też i człowieka, który dopuścił, by szaleniec z czekanem kręcił się przy królu.

cdn.

*Zbigniew Smółko*

Stanisław Słupecki (1500 – 1576) – polityk, promotor luteranizmu, dziedzic Opola (cz. I)

# Opolska pieczęć pod Unią Lubelską

**Na wspaniałym obrazie Matejki dziedzica Opola próżno szukać, mimo że znalazło się na nim miejsce dla kilku osób, które tego kluczowego nie były w Lublinie obecne, a nawet nie było ich już wśród żyjących. Wśród - zastępujących podpis - pieczęci możemy odszukać sigillum Stanisława Słupeckiego herbu Rawicz.**

Urodził się jako syn kasztelana połanieckiego Zbigniewa i Barbary z Firlejów. Obydwie rodziny były wśród jednych z pierwszych w Polsce zwolenników reformacji, zwłaszcza w wydaniu luterańskim.

Jan Firlej był zgoła jej najwaleczniejszym na Lubelszczyźnie szermierzem, w jego włościach wokół Dąbrowicy, Lewartowa (dziś Lubartowa) i Kocka powstawały po 1550 roku liczne zbory luterańskie, a potem - po konwersji pana - kalwińskie.

### Niemieckie studia

Na studia Stanisław pojechał do Niemiec, immatrykulował się w Wittenberdze, potem widzimy go też w Lipsku. Musiał tam przyswoić wiele cudzoziemskich obyczajów, bo tak oto potem podsumuje go jego współwyznawca Mikołaj Rej w „Zwierzyńcu":

„Słupecki z Słupce,
Polak nad wsze narody
jest w tym osobniejszy,
Iż, ukaż mu jaki kształt,
by też nadziwniejszy,
Uźrzysz go trzeciego dnia,
alić on tak chodzi.
Postawa i ubiorem każdemu
ugodzi.
Wnet to właśnie obaczysz
z tego Słupeckiego,
Byś miał na cudzoziemca
patrzyć na jakiego;
Porówna sie w dzielności
z każdym i w postawie,
I na każdej poczciwej
nie myli sie sprawie"

- czyli, przekładając z wysokiej mowy renesansowej na „nasze" - przebierał się z cudzoziemska, ale głowę miał na karku.

Potem kroczek po kroczku pokonuje szczeble drabiny wojskowej i politycznej: posłuje na sejm warszawski 1556/7 reprezentując na nim woj. lubelskie. Po powołaniu w r. 1563 sądów generalnych wojewódzkich w woj. lubelskim został do nich wybrany na deputata. Na sejm warszawski 1563/4 r. posłował z województwa sandomierskiego. W styczniu 1565 jako poseł woj. sandomierskiego pojechał na sejm piotrkowski. Wystąpił na nim z protestem przeciw oddawaniu dziesięcin Kościołowi katolickiemu: „prosto tak daję dziesięciny jako Węgrowie trybut Turkowi"– oświadczył. W r. 1567 posłuje na sejm piotrkowski z województwa sandomierskiego.

### Rozgrywka z Litwinami

W czasie sejmu lubelskiego w 1569 roku odgrywa podwójną rolę. Jest już kasztelanem lubelskim (co daje mu ex lege miejsce w Senacie) oraz, było nie było, gospodarzem miejsca. Negocjacje unijne idą jak po grudzie. Polacy w zasadzie stworzenia wspólnego państwa, do czego w ich oczach krokiem były dawniejsze traktaty, chcieli zawsze. Nieco inaczej było z Wielkim Księstwem.

W pewnym uproszczeniu można przyjąć, że jeśli nieustanne boje z Moskwinami układały się po myśli Litwinów, nie chcieli się układać. Ale skoro triumfowali Moskale, wizja unii i wsparcia polskimi kopiami robiła się dla nich bardziej sympatyczna. Jesienią i zimą 1568 roku głównym problemem było ściągnięcie przedstawicieli Księstwa do Lublina.

Siedzieli otóż po swojej stronie w przylegającym niemal do granicy Wohyniu (dziś powiat radzyński) i czekali, aż Zygmunt August zapewni im gwarancje, że w razie braku porozumienia nie trafią do piwnic albo wieży na Zamku. Monarcha kursował w tę i we w tę, nadawał przywileje, przekonywał, aż przekonał.

Natomiast gości przyjąć, znaleźć choćby dach nad głową, musiał Słupecki właśnie. W czasie obrad zajmował dość sztywne stanowisko, zachęcając w zasadzie do inkorporowania Litwy w oparciu o zapisy dawniejszych unii. Ci przerażeni postanowili po prostu z Lublina wyjechać.

cdn.

*Zbigniew Smółko*

## REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

# Przegaliny patrzą w gwiazdy

Z pewnym zdumieniem uczeni czytelnicy przedwojennych periodyków naukowych z dziedziny astronomii musieli odczytywać przy nazwisku autora uczonych prac o obserwacjach ciał niebieskich Władysława Szaniawskiego, dodawane zwyczajowo w nawiasie określenie miejsca prowadzenia działalności naukowej. Zwykle natrafiamy tam na nazwę dużego miasta albo po prostu uniwersytetu. - Ale gdzie do licha są Przegaliny???

W niewielkiej miejscowości w powiecie radzyńskim (dziś gmina Komarówka Podlaska) dziedzic zbudował pawilon południkowy z kopułą, które wyposażył w koło południkowe Mailhala z obiektywem o średnicy 8,1 cm oraz dwa zegary wahadłowe, w tym jeden własnej konstrukcji, a drugi zbudowany przez Rieflera teleskop z obiektywem Zeissa o średnicy 20 cm i ogniskowej 300 cm, wówczas największy na ziemiach polskich. Obserwatorium wyposażone było też w kamery fotograficzne oraz lunetę Steinheilla. Po tym, jak z powodów finansowych musiał zrezygnować z kosztownej pasji, przekazał wyposażenie do Poznania, gdzie służy najpewniej do dziś. Budynek już nie istnieje, stojący nieopodal pałac wraca w ręce prywatne.



*Zbigniew Smółko*

WSP

eprasa.pl 28ed33d646

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

# Urwali punkty fawaorytowi. Duża kontrowersja

**Zdecydowanym faworytem piątkowego meczu w Bytomiu byli gospodarze, ale piłkarze Górnika tym razem zapunktowali. Nie brakuje jednak głosów, że Polonia została skrzywdzona...**

W 18. kolejce Betclic 1. Ligi Górnik grał na wyjeździe z Polonią Bytom. To obecnie trzecia ekipa w tabeli z aspiracjami, by wywalczyć bezpośredni awans do najwyższej ligi. Podopieczni trenera Łukasza Tomczyka do starcia z zielono-czarnymi wygrali trzy ligowe mecze z rzędu.

Na zupełnie innym biegunie w ostatnim czasie, a właściwie od początku sezonu, są gracze z Łęcznej. W całych rozgrywkach wygrali tylko raz, a ostatnio zaliczyli trzy kolejne porażki, staczając się na samo dno tabeli.



Fot. Archiwum

**Daniel Rusek,**
trener Górnika Łęczna

**Graliśmy o trzy punkty**

**Kto oglądał mecz, ten nie żałował. Oba zespoły stworzyły ciekawe widowisko, pod względem intensywności, planu na meczu, atrakcyjności, jeżeli chodzi o sytuacje bramkowe. Czuję niedosyt. Mieliśmy na początku meczu z faz przejściowych dogodne sytuacje, potem również na 3:2. Graliśmy o trzy punkty. Uważam, że w piątkowym meczu zespół naprawdę bardzo dobrze pracował, dobrze podszedł do spotkania. Poprawiliśmy obronę niską. Przyjechaliśmy na trudny teren dobrze zorganizowanego rywala. Wiedzieliśmy, że tym nie możemy odstawać.**

Do przerwy było 1:0, ku zaskoczeniu wielu obserwatorów, dla Górnika. Swojego debiutanckiego gola dla zielono-czarnych strzelił wychowanek klubu Paweł Jaroszyński. Obrońca popisał się świetnym uderzeniem głową po dośrodkowaniu od Jakuba Bednarczyka.

Wynik 1:0 utrzymał się do 51. minuty. Na listę strzelców wpisał się wtedy Oliwier Kwiatkowski, który dokonał rzeczy niecodziennej - trafił do siatki bezpośrednio z rzutu rożnego i wyrównał stan rywalizacji!

W 70. minucie na prowadzeniu byli już gospodarze, bo Jakub Arak zdobył bramkę na 2:1. Napastnik oddał skuteczny strzał głową.

Kiedy wydawało się, że passa Polonii zostanie podtrzymana, a Górnik znowu wróci do domu na tarczy, łęcznianie doprowadzili do wyniku 2:2. Gola strzelił Kamil Orlik, który precyzyjnie uderzył z pola karnego, wykorzystując podanie od Egzona Kryeziu.

W 81. minucie gospodarze strzelili gola na 3:2, ale ostatecznie - po analizie VAR - sędzia go nie uznał. Arbiter dopatrzył się bowiem, że chwilę wcześniej zawodnik Polonii odepchnął Sebastiana Szczytniewskiego, po czym gracz Górnika padł jak ścięty na murawę. W powtórkach widać było, że jeżeli kontakt był, to minimalny. Nie brakowało głosów, że sędzia popełnił w tej sytuacji karygodną pomyłkę.

Mecz zakończył się remisem 2:2, co oznacza, że łęcznianie wracają do domu z cennym punktem. Nie zmienia to jednak ich położenia w tabeli, bo pozostają na ostatnim miejscu.

### Polonia Bytom - Górnik Łęczna
## 2:2 (0:1)

**Bramki:** Kwiatkowski 51`, Arak 70` - Jaroszyński 33`, Orlik 79`.
**Polonia:** Mazur - Calavera (46` Michalski), Szymusik (46` Matić), Krzyżak, Szymański, Zieliński - Andrzejczak (71` Sarmiento), Łabojko, Terlecki (46` Kwiatkowski), Gajda - Arak (71` Wojtyra).
**Górnik:** Pindroch - Bednarczyk, Szabaciuk, Jaroszyński, Szczytniewski (86` Ogaga) - Spáčil, Kryeziu, Tkacz (86` Bojańczyk), Deja (90` Osipiuk), Orlik - Janaszek.
**Żółte kartki:** Wojtyra, Krzyżak - Spáčil.
**Sędziował:** Damian Krumplewski (Olsztyn).

*Dominik Smagała*

## BETCLIC 1. LIGA

**WYNIKI 18. KOLEJKI**
Miedź - Tychy 6:1
Odra - Chrobry 0:2
Bytom - Górnik 2:2
Polonia - Pogoń 2:0
Ruch - Puszcza 2:0
Wieczysta - Śląsk 3:3
Wisła - Mielec 3:0
Znicz - ŁKS 1:1
Stal - Grodzisk Maz. (po zamknięciu wydania)

| L.p. | Nazwa zespołu | M. | Pkt. | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Wisła Kraków | 18 | 42 | 47-14 |
| 2 | Pogoń Grodzisk Maz. | 17 | 32 | 36-25 |
| 3 | Polonia Bytom | 18 | 31 | 31-21 |
| 4 | Chrobry Głogów | 18 | 31 | 26-16 |
| 5 | Śląsk Wrocław | 18 | 29 | 33-30 |
| 6 | Polonia Warszawa | 18 | 29 | 28-26 |
| 7 | Wieczysta Kraków | 18 | 27 | 38-29 |
| 8 | Ruch Chorzów | 18 | 27 | 28-26 |
| 9 | Stal Rzeszów | 17 | 27 | 28-28 |
| 10 | Miedź Legnica | 18 | 27 | 33-35 |
| 11 | ŁKS Łódź | 18 | 25 | 27-28 |
| 12 | Pogoń Siedlce | 18 | 22 | 21-19 |
| 13 | Odra Opole | 18 | 22 | 18-21 |
| 14 | Puszcza Niepołomice | 18 | 18 | 19-23 |
| 15 | Znicz Pruszków | 18 | 14 | 19-40 |
| 16 | Stal Mielec | 18 | 13 | 20-38 |
| 17 | GKS Tychy | 18 | 12 | 24-42 |
| 18 | Górnik Łęczna | 18 | 11 | 22-37 |

**NASTĘPNA KOLEJKA (5-8.12.)**
Tychy - Polonia, Górnik - Ruch (7.12., 20.15), ŁKS - Wisła, Miedź - Odra, Grodzisk Maz. - Puszcza, Pogoń - Wieczysta, Bytom - Chrobry, Mielec - Znicz, Śląsk - Stal

*dsm*

# Azoty bez szans z ekipą z Legionowa. Goście z pewnymi punktami

**Mecze pomiędzy Azotami Puławy a KPR Legionowo od lat należą do tych, które dostarczają kibicom ogromnych emocji. Tym razem górą okazali się goście spod Warszawy, którzy narzucili swoje tempo i styl gry już w pierwszej połowie, a ostatecznie sięgnęli po pewne zwycięstwo.**



Szymon Działakiewicz i spółka wysoko przegrali z ekipą z Legionowa. Gracze Azotów są bardzo nisko w tabeli Orlen Superligi (fot. Orlen Superliga)

Dla drużyny prowadzonej przez Patryka Kuchczyńskiego to już dziewiąta porażka w bieżącym sezonie, co z pewnością każe zadawać pytania o dalsze losy zespołu w ligowej tabeli.

### Zacięty początek, ale...

Od pierwszego gwizdka na parkiecie trwała intensywna wymiana ciosów. Obie drużyny odpowiedziały sobie szybko i skutecznie. Wynik otworzył Mateusz Kosmala, lecz niemal natychmiast ripostował Jakub Curzytek. Gra bramka za bramkę mogła zapowiadać widowisko pełne zwrotów akcji, jednak z czasem coraz wyraźniej uwidaczniała się przewaga Legionowa, które szybciej wchodziło w mecz i skrupulatnie wykorzystywało błędy gospodarzy.

Przełamanie nastąpiło po dwóch celnych rzutach Mateusza Chabiora. Azoty, mając trudności z przebiciem się przez szczelną defensywę rywali, coraz częściej traciły piłkę. Każda strata oznaczała kolejne okazje z kontrataków, z których Legionowo korzystało bezlitośnie.

Trener Kuchczyński próbował reagować, biorąc czas przy niekorzystnym wyniku, jednak po przerwie jego zespół nie poprawił płynności w ofensywie. Dopiero bramka Jana Antolaka przerwała impas, ale chwilę później Chabior znów błysnął rzutem z biodra, powiększając przewagę gości do pięciu trafień. Legionowo wyczuło moment i zaczęło kontrolować przebieg boiskowych wydarzeń, zaś Azoty mimo pojedynczych przebłysków, nie były w stanie zbliżyć się do „kontaktu".

W bramce świetnie spisywał się Zurabi Tsintsadze, były zawodnik puławskiej drużyny, który wyraźnie miał w sobie dodatkową motywację. W końcówce pierwszej połowy zatrzymał nawet rzut karny wykonywany przez Ignacego Jaworskiego. Drugi z bramkarzy Legionowa, Casper Liljestrand, również notował ważne interwencje. W efekcie to goście schodzili do szatni w komfortowej sytuacji, prowadząc 18:12.

### Druga połowa pod dyktando Legionowa

Po zmianie stron Azoty próbowały wrócić do gry. Otwierającą bramkę zdobył Ignacy Jaworski, jednak była to jedynie chwilowa nadzieja. Legionowo natychmiast odpowiedziało serią czterech trafień. Chabior i Wojciech Matuszak w ciągu zaledwie pięciu minut dwukrotnie wpisali się na listę strzelców, a przewaga gości wzrosła do dziewięciu bramek.

Dopiero w 38. minucie gospodarze przełamali niemoc ofensywną trafieniem Dana Emila Racotei. Bramkarz Azotów, Paweł Ciupa, zanotował w tym fragmencie kilka udanych interwencji, dając swoim kolegom impuls do odrabiania strat. Z dobrej strony pokazali się Racotea, Krzysztof Komarzewski i Jan Antolak, którzy zredukowali przewagę Legionowa do pięciu bramek (17:22). Był to moment, gdy wydawało się, że Azoty mogą jeszcze wrócić do rywalizacji.

Jednak kolejne minuty przyniosły znów grę „gol za gol", która choć widowiskowa, była korzystna przede wszystkim dla Legionowa. Puławianie nie zdołali znaleźć sposobu na serię bramkostrzelnych akcji rywali, a brak skuteczności przy wykończeniu ataków pozycyjnych stawał się coraz bardziej widoczny. Próby ratowania wyniku kolejnym czasem wziętym przez trenera Kuchczyńskiego również nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

Końcówka spotkania należała do Legionowa. Dmytro Artemenko wykorzystał kontratak, a chwilę później Szymon Działakiewicz pewnie wykonał rzut karny. Ostatnie sekundy przyniosły jeszcze dwie bramki gości, które przypieczętowały ich zasłużone zwycięstwo.

KPR Legionowo w pełni zasłużenie wywiozło z Puław komplet punktów, prezentując dojrzalszą grę, lepszą skuteczność i stabilność w defensywie. Zawodnicy Marka Kobylińskiego potwierdzili, że potrafią narzucić rywalom swój styl gry i utrzymać korzystny wynik do końca.

Azoty Puławy znajdują się w trudnej sytuacji. Dziewięć porażek to statystyka, która z pewnością będzie tematem wielu wewnętrznych analiz. Przed zespołem Patryka Kuchczyńskiego stoi wyzwanie odbudowania formy oraz poprawy skuteczności – zwłaszcza w kluczowych fragmentach spotkań, gdzie brakuje im konsekwencji i zimnej krwi.

### Azoty Puławy - Zepter KPR Legionowo
## 26:36 (12:18)

**Azoty:** Ciupa, Petkovski, Komarzewski 6, Antolak 5, Działakiewicz 4, Jaworski 3, Curzytek 3, Racotea 3, Artemenko 2, Savytski, Bereziński, Kowalik, Adamczewski,
**KPR Legionowo:** Pieńkowski, Tsintsadze, Liljestrand - Słupski, Wiaderny 6, Kosmala 4, Fąfara 1, Wołowiec 4, Chabior 9, Laskowski 1, Ciok 4, Matuszak 7, Petrochenko.
**Kary 6 min:** (Racotea, Działakiewicz, Cacak) - 8 min: (Wiaderny x 2, Chabior, Ciok).
**Sędziowali:** Fahner (Głogów), Kubis (Wrocław).
**Widzów:** 1792.

*mp*

## ORLEN SUPERLIGA

**WYNIKI 13. KOLEJKI**
Azoty - KPR Legionowo 26:36
Ostrovia - MKS Kalisz 25:23
Industria - Stal 41:25
Piotrkowianin - Chrobry 29:36
Orlen - Wybrzeże 35:30
Zagłębie - Gwardia 30:36

**MECZ 12. KOLEJKI**
Gwardia - MMTS Kwidzyn 31:34

**TABELA ORLEN SUPERLIGI**

| L.p. | Nazwa zespołu | M. | Pkt. | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Orlen Wisła Płock | 12 | 36 | 451:299 |
| 2 | Industria Kielce | 12 | 33 | 460:305 |
| 3 | Wybrzeże Gdańsk | 12 | 27 | 400:366 |
| 4 | Ostrovia Ostrów Wlkp. | 12 | 22 | 348:342 |
| 5 | Chrobry Głogów | 12 | 21 | 348:357 |
| 6 | MKS Kalisz | 12 | 18 | 340:359 |
| 7 | KPR Legionowo | 12 | 16 | 323:333 |
| 8 | MMTS Kwidzyn | 12 | 16 | 352:369 |
| 9 | Stal Mielec | 12 | 16 | 315:357 |
| 10 | Gwardia Opole | 12 | 9 | 334:363 |
| 11 | Piotrkowianin | 12 | 9 | 321:387 |
| 12 | Azoty Puławy | 12 | 8 | 345:429 |
| 13 | Zagłębie Lubin | 12 | 3 | 335:406 |

**NASTĘPNA KOLEJKA**
**(10.12., godz. 20:00):** MKS Kalisz - Azoty, MMTS Kwidzyn - Chrobry, Piotrkowianin - Zagłębie, Gwardia - Ostrovia, Wybrzeże - Industria, Stal - KPR Legionowo.

*mp*

WSP

eprasa.pl 28ed33d646

BOKS OLIMPIJSKI

# Kapitalna forma Julii Szeremety. Pięściarka Paco Lublin mistrzynią Europy!

**Paradoksalnie, najtrudniejszą walkę na młodzieżowych mistrzostwach Europy w boksie olimpijskim, Julia Szeremeta stoczyła na samym początku turnieju. Była liczona, wygrała minimalnie. A później sięgnęła po złoto.**



Fot.Screen z YouTube/European Boxing

Julia Szeremeta ma już kapitalny dorobek. To jej drugie złoto mistrzostw Europy U23, a przecież największe sukcesy odniosła w boksie seniorskim - zeszłoroczne srebro igrzysk olimpijskich z Paryża oraz tegoroczne wicemistrzostwo świata z Liverpoolu

We wtorek, 25 listopada, rozpoczęła rywalizację w organizowanych w Budapeszcie MME Julia Szeremeta. Wicemistrzyni olimpijska startowała w kategorii 57 kg, w której do walki o medale stanęło 14 zawodniczek.

Jak się później okazało, pięściarka Paco Lublin z największym wyzwaniem musiała zmierzyć się już w pierwszym pojedynku. Naprzeciw pochodzącej spod Chełma 22-latki stanęła Turczynka Pinar Benek, młodzieżowa mistrzyni świata sprzed roku.

W premierowej rundzie lepsza była zawodniczka Paco Lublin, ale druga odsłona należała do Turczynki - Polka była nawet liczona. W trzeciej ambitna Julia Szeremeta przechyliła szalę zwycięstwa na swoją stronę - tym razem to przeciwniczka była liczona. Werdykt po walce to 3:2 na korzyść Polki, choć rywalka wyraźnie się z nim nie zgadzała.

Potem było już znacznie łatwiej. W ćwierćfinale Polka pokonała stosunkowo pewnie Angielkę Vivien Hoppelyn Parsons, by w półfinale zdecydowanie wygrać ze Słowaczką Bibianą Lovasovą.

W sobotę, w starciu o złoto MME z Natalią Fasciszewską, Irlandką polskiego pochodzenia, Julia Szeremeta pokazała boks na wysokim poziomie. Po dwóch odsłonach wszyscy sędziowie wskazywali, że obie rundy wygrała Polka. W trzeciej części walki reprezentantka Paco Lublin skupiła się na unikaniu ciosów Irlandki, od czasu do czasu karcąc ją mocnymi, precyzyjnymi trafieniami. Na koniec sędziowie nie mieli żadnych wątpliwości - Julia Szeremeta zwyciężyła zdecydowanie w finale kategorii 57 kg.

Dla związanej z Lubelszczyzną 22-latki to już drugie złoto mistrzostw Europy U23 - pierwsze zdobyła w 2023 roku w Budvie (Czarnogóra). Największe sukcesy odniosła w boksie seniorskim - zeszłoroczne srebro igrzysk olimpijskich z Paryża oraz tegoroczne wicemistrzostwo świata z Liverpoolu (Wielka Brytania).

*Dominik Smagała*

BOKS ZAWODOWY

# Michał Soczyński wraca do zdrowia po ciężkim nokaucie

**Dramatycznie wyglądała walka lubelskiego zawodowego pięściarza Michała Soczyńskiego z Ukraińcem Ramazanem Muslimowem. 27-latek został ciężko znokautowany, z ringu zniesiono go na noszach, a później wprowadzono w stan śpiączki farmakologicznej. Zawodnik powoli wraca już jednak do zdrowia.**

W walce wieczoru Knockout Boxing Night w Chełmie, 22 listopada Michał Soczyński (11-1, 8 KO) zmierzył się z Ukraińcem Ramazanem Muslimowem (9-0, 7 KO). Pochodzący z Dorohuska 27-latek, były pięściarz boksu olimpijskiego w barwach Paco Lublin, był faworytem tego starcia. Pojedynek miał być dla znanego z pewności siebie i przebojowości w ringu Polaka przepustką do większych wyzwań.

Nieoczekiwanie, pojedynek miał bardzo dramatyczny przebieg. Michał Soczyński lądował kilka razy na deskach, by ostatecznie Ukrainiec ciężko go znokautował w siódmej rundzie. Pierwsza pomoc była udzielana 27-latkowi jeszcze w ringu, w szpitalu lekarze wprowadzili go w stan śpiączki farmakologicznej. Informowano o obrażeniach głowy.

Na szczęście nie okazały się one na tyle poważne, by zagrażały życiu zawodnika. Michał Soczyński wkrótce został wybudzony ze śpiączki. 27 listopada sam pięściarz zamieścił na swoim profilu na Facebooku zdjęcie ze szpitalnego łóżka i krótką wiadomość:

- Po raz kolejny ta walka pokazała mi, że bez was - bez ludzi - walka nie ma żadnego znaczenia. Od zawsze walczyłem dla was wszystkich i tak też będę robił!!!.

*dsm*

# Pewne zwycięstwo i nowa umowa kapitana

**Nie było niespodzianki w meczu PlusLigi, w którym Ślepsk Malow Suwałki podejmował Bogdankę LUK Lublin. Zgodnie z oczekiwaniami faworyzowany zespół gości sięgnął po pewne zwycięstwo.**



Fot.Michał Janek

Na zdjęciu Marcin Komenda

Językiem u wagi sobotniego spotkania był fakt, że w szeregach gospodarzy od tego sezonu występuje Jan Nowakowski, który w latach 2021-25 bronił żółto-czarnych barw. Doświadczony środkowy sięgał z Bogdanką LUK po największe sukcesy w historii klubu, ale mimo to działacze zdecydowali się z nim rozstać.

31-letni zawodnik nie pomógł jednak swojemu nowemu klubowi w starciu z byłym pracodawcą. O ile jednak w pierwszym secie miejscowi byli w stanie nawiązać walkę, to w drugiej odsłonie mistrzowie Polski w pełni kontrolowali przebieg wydarzeń na parkiecie. Ślepsk miał duże problemy z przyjęciem i punktowaniem po własnej zagrywce, ponadto dużo słabiej radził sobie na bloku. I choć dobrze dysponowany Bartosz Filipiak dwoił się i troił, by drużyna z Suwałk zaskoczyła rywala, to zdecydowanie więcej jakości było po stronie obrońców tytułu.

Trzecia partia przypieczętowała wygraną żółto-czarnych, a różnica klas była aż nadto widoczna. Ostatni punkt w rywalizacji zdobył po skutecznym ataku Kewin Sasak. Łącznie Jednak miano MVP meczu powędrowało do rozgrywającego Marcina Komendy. Kapitan lubelskiej drużyny otrzymał taki tytuł po raz czwarty w obecnym sezonie.

Zdaniem dobrze poinformowanego w realiach PlusLigi Jakuba Balcerzaka, wyróżniony zawodnik ma pozostać w lubelskim klubie na dłużej.

- Według moich informacji rozgrywający reprezentacji Polski Marcin Komenda przedłużył swój kontrakt i zostaje na kolejne sezony w drużynie Bogdance LUK Lublin! - czytamy na portalu x.com.

Ze wpisów możemy się dowiedzieć, że 29-latek był kuszony przez kluby z Warszawy oraz Zawiercia.

Po dziewięciu rozegranych starciach ekipa trenera Stephane`a Antigi ma na koncie sześć zwycięstw i dwie porażki. Kolejny mecz czeka lubelski zespół już w środę, 3 grudnia. Wówczas Bogdanka LUK zmierzy się w hali Globus z Energa Treflem Gdańsk. Początek tej konfrontacji zaplanowano o godzinie 17:30.

**Ślepsk Malow Suwałki - Bogdanka LUK Lublin**

**0:3**

**(21:25, 18:25, 19:25)**

**Lublin:** Henno 11, Komenda 3, Leon 14, Grozdanov 8, McCarthy 2, Sasak 14, Hoss (libero) oraz Gyimah 4, Wachnik 2, Czyrek (libero)

*Karol Kurzępa*

# Kroczą zwycięską ścieżką

**Koszykarki Lotto AZS UMCS Lublin mają za sobą kolejny udany tydzień. Biało-zielone pokonały w nim hiszpański Hozono Global Jairis w rozgrywkach EuroCup, a także wygrały kolejny mecz w krajowej elicie.**

W czwartkowy wieczór podopieczne trenera Karola Kowalewskiego zakończyły zmagania w fazie grupowej Pucharu Europy. Bilans pięciu zwycięstw i tylko jednej porażki pozwolił im wygrać grupę B, gdzie lublinianki rywalizowały z belgijskim Basket Namur Capitale, Hozono Global Jairis z Hiszpanii, a także serbskim klubem UŽKK Student Niš. To wynik godny podkreślenia, ponieważ po losowaniu to ekipa z Półwyspu Iberyjskiego uchodziła za zdecydowanego faworyta grupy.

Po zajęciu pierwszego miejsca, Lotto AZS UMCS trafił w drabince na drugą drużynę grupy A, czyli Žabiny Brno. Ekipa z Czech zakończyła poprzedni etap z czterema zwycięstwami i dwoma porażkami. Potyczki w ramach 1/16 finału Pucharu Europy odbędą się 11 i 18 grudnia. Pierwszy mecz zaplanowano w Czechach, drugi w hali imienia Zdzisława Niedzieli przy Alejach Zygmuntowskich.

**Lotto AZS UMCS Lublin - Hozono Global Jairis**

**75:61**

**(13:15, 22:13, 25:17, 15:16)**

**Lublin:** Ryan 22, Gatling 18, Slocum 15, Gil 11, Morawiec 5, Wojtala 4, Ullmann

Natomiast w niedzielę lublinianki odniosły siódme z rzędu zwycięstwo w rozgrywkach Orlen Basket Ligi Kobiet. Biało-zielone pokonały na wyjeździe SKK Polonię Warszawa i umocniły się na prowadzeniu w tabeli krajowej elity z kompletem wygranych.

Po pierwszej kwarcie podopieczne trenera Karola Kowalewskiego miały nad rywalkami siedem punktów przewagi. Najskuteczniejsza na parkiecie podczas początkowych 10 minut była Markeisha Gatling, która bardzo dobrze radziła sobie w strefie podkoszowej i zapisała na koncie 12 oczek. Na dużą przerwę akademiczki schodziły, zasłużenie prowadząc 52:35. AZS UMCS był przy tym lepszy w walce na tablicach oraz umiejętniej dzielił się piłką, o czym świadczy przewaga w statystyce asyst.

W drugiej połowie niedzielnego starcia lublinianki przypieczętowały zwycięstwo w stolicy. Ostatecznie triumfowały różnicą aż 30 punktów, prezentując znacznie dojrzalszą i skuteczniejszą koszykówkę. Tym samym sięgnęły po siódmą wygraną w trwającej kampanii krajowej elity, w tym drugą na obcym parkiecie.

Następna konfrontacja czeka drużynę z Lublina już w środę, 3 grudnia. Akademiczki zmierzą się wówczas na wyjeździe z beniaminkiem Orlen Basket Ligi Kobiet - Contimex MOSiR Bochnia.

**SKK Polonia Warszawa - Lotto AZS UMCS Lublin**

**64:94**

**(21:28, 14:24, 15:20, 14:22)**

**Lublin:** Gatling 21, Ryan 16, Slocum 16, Gil 13, Ullmann 9, Morawiec 7, Wnorowska 7, Wojtala 3, Adamczuk 2

*Karol Kurzępa*

WSP

eprasa.pl 28ed33d646

ROZMOWA Z Jakubem Niewęgłowskim, kapitanem Lewartu Lubartów

# Niewęgłowski: Kadrowo jesteśmy najmocniejsi w lidze

**Lewart Lubartów zakończył rok na drugim miejscu w IV lidze. Zespół Grzegorza Bonina ma niewielką stratę do Hetmana Zamość. Zapraszamy na rozmowę z kapitanem biało-niebieskich Jakubem Niewęgłowskim.**

**Kuba, spodziewałeś się powołania do kadry Regions Cup?**
- Szczerze mówiąc, trochę się tego nie spodziewałem. O powołaniu dowiedziałem się dopiero od trenera, ale wcześniej obserwowałem informacje, że mój były trener w Lewarcie, Wojciech Stefański, będzie prowadził kadrę LZPN w Regions Cup. Pomyślałem sobie, że to dla niego świetna szansa, bo jest naprawdę dobrym szkoleniowcem i fajnie, że UEFA czy Polski Związek Piłki Nożnej zauważyli jego umiejętności. Dla mnie to też osobiste wyróżnienie. Widzę, że moja praca na treningach i w meczach nie przeszła bez echa. Cieszę się, że mogę reprezentować Lubartów na takim szczeblu, to motywuje do dalszej pracy.

**Brawo...**
- Takie powołanie daje mi dodatkową pewność siebie i pokazuje, że moja postawa w drużynie jest doceniana przez selekcjonerów. To też świetna okazja, żeby zmierzyć się z zawodnikami z innych regionów i sprawdzić swoje umiejętności w nowym środowisku. Na pewno potraktuję to jako szansę do nauki i rozwijania swoich umiejętności, a przy tym jako możliwość pokazania, że w Lewarcie mamy mocną kadrę i wysoki poziom piłkarski.

> To potwierdzenie, że moje zaangażowanie na treningach i mecze nie poszło na marne

**Jak dowiedziałeś się o nominacji?**
- Trener zna mnie dobrze ze współpracy w Lewarcie i zadzwonił, pytając, czy chciałbym wziąć udział w turnieju. Umówiliśmy się, że jeśli wszystko będzie w porządku ze zdrowiem po lidze, mogę liczyć na miejsce w kadrze. Było to dla mnie bardzo miłe zaskoczenie. To potwierdzenie, że moje zaangażowanie na treningach i mecze nie poszło na marne. Oprócz samego powołania cieszy mnie też, że mogę być częścią drużyny, w której panuje dobra atmosfera i zgranie, bo to jest kluczowe w takich turniejach. To także szansa na spotkanie z zawodnikami z innych klubów, wymianę doświadczeń i poznanie nowych metod treningowych.

**To takie miłe przedłużenie jesieni?**
- Można tak powiedzieć. Obecnie jesteśmy w Lewarcie w końcówce okresu roztrenowania, więc nadal trzymam formę. Dla mnie udział w zgrupowaniu jest też sposobem, by nieco przyspieszyć przygotowania do wiosennej części sezonu. To też szansa na utrzymanie rytmu meczowego i przypomnienie sobie, że forma musi być utrzymywana przez cały rok, nie tylko w lidze. Cieszę się, że mogę połączyć odpoczynek po rundzie z możliwością reprezentowania regionu.

**Jak oceniasz rundę jesienną przez pryzmat kapitana?**
- Rundę oceniam pozytywnie, choć oczywiście nie obyło się bez drobnych niedosytów. Szkoda straty punktów w Radzyniu i Zamościu. Te mecze po prostu nam nie wyszły. W pozostałych spotkaniach byliśmy drużyną dominującą i zdobywaliśmy komplet punktów. Trzeba zaznaczyć, że nie były to łatwe mecze. Punkty nie przychodziły same, często kosztowało nas to wiele wysiłku i nerwów, gdy coś nie wychodziło na boisku. Jako kapitan staram się motywować drużynę w trudnych momentach, a widząc zaangażowanie chłopaków, wiem, że możemy osiągać cele. Cieszę się też z faktu, że udało nam się stworzyć dobrą atmosferę w szatni. To fundament naszej gry i sukcesów na boisku.

**Po spadku sądziłeś, że tak szybko będziecie drużyną walczącą o awans?**
- Na początku nikt nie wiedział, jak będzie wyglądała przyszłość klubu. Po spadku sytuacja nie była kolorowa, ale zmieniło się wszystko, gdy pojawili się sponsorzy, a drużyna została wzmocniona. Kadrowo jesteśmy mocniejsi niż w lidze, co dawało mi nadzieję, że będziemy walczyć o czołowe miejsca. Wiedziałem też, że mamy zgraną ekipę i młodych zawodników, którzy chcą się pokazać. To daje dużą przewagę w lidze. To pokazuje, że w piłce nie tylko doświadczenie, ale i dobra organizacja klubu oraz zaangażowanie całej drużyny są kluczem do sukcesu.

> Cieszę się też z faktu, że udało nam się stworzyć dobrą atmosferę w szatni. To fundament naszej gry i sukcesów na boisku

> Fajnie, że mogę połączyć odpoczynek po rundzie z możliwością reprezentowania regionu

**Jesteście w stanie wyprzedzić Hetman?**
- Nie odpuszczamy ani na chwilę. Każdy punkt jest ważny, a my będziemy walczyć do końca. Hetman to trudny rywal, ale wierzę w naszą drużynę i w naszą dyspozycję wiosną. Mamy jako zespół dużą pewność siebie i dobrze przygotowaną kadrę, więc nie jest to cel nierealny. Ostatecznie wszystko pokaże boisko, ale nasze podejście jest jasne. Walczymy do ostatniego meczu o każdy punkt.




**Lewart to ostatni klub w Twojej przygodzie z piłką?**
- Na ten moment czuję się tutaj dobrze i jestem w pełni zaangażowany w grę dla Lewartu. Nie wykluczam niczego w przyszłości, ale obecnie moim celem jest pomoc drużynie w osiąganiu jak najlepszych wyników i budowanie dobrego klimatu w zespole. To miejsce daje mi sporo radości z gry, satysfakcję z wyników i możliwość ciągłego rozwijania się. Na pewno będę dalej ciężko pracował i wspierał Lewart w każdym możliwym aspekcie. Zarówno na boisku, jak i poza nim.

*mp*

# Czterech piłkarzy Lewartu powołanych do kadry Regions Cup

**Świetne wieści dla kibiców Lewartu Lubartów! Aż czterech zawodników tego klubu zostało powołanych na konsultację szkoleniową Regions Cup, która odbędzie się 2 grudnia na boisku Arena Lublin.**

W gronie wyróżnionych znaleźli się Dorian Paluch, Jakub Niewęgłowski, Paweł Myśliwiecki oraz Łukasz Najda. Selekcjonerzy reprezentacji, Wojciech Stefański i Sebastian Luterek, wytypowali łącznie 22 zawodników, którzy wezmą udział w zgrupowaniu. Obecność piłkarzy Lewartu jest wyrazem uznania dla ich znakomitej dyspozycji w rundzie jesiennej.

Podopieczni trenera Grzegorza Bonina stanowią obecnie trzon zespołu z Lubartowa. Lewart po pierwszej części sezonu zajmuje drugie miejsce w tabeli IV ligi, a forma i znacząca rola zawodników w drużynie nie umknęły uwadze sztabu selekcyjnego.

UEFA Regions` Cup to prestiżowy turniej organizowany przez Europejską Unię Piłkarską (UEFA) dla drużyn regionalnych, składających się z zawodników nieposiadających profesjonalnych kontraktów. W pierwszym etapie rozgrywane są krajowe eliminacje, po których następuje losowanie ośmiu grup półfinałowych. Z każdej grupy awansuje zwycięzca, który zdobywa prawo gry w turnieju finałowym.



Dorian Paluch



Jakub Niewęgłowski



Paweł Myśliwiecki



Łukasz Najda

Największy sukces polskich drużyn w historii rozgrywek odniosła reprezentacja województwa dolnośląskiego, zdobywając mistrzostwo w 2007 roku po zwycięstwie 2:1 nad Bułgarią w finale.

Powołanie czterech piłkarzy Lewartu do kadry Regions Cup to niewątpliwie powód do dumy dla klubu i całego środowiska piłkarskiego w Lubartowie.

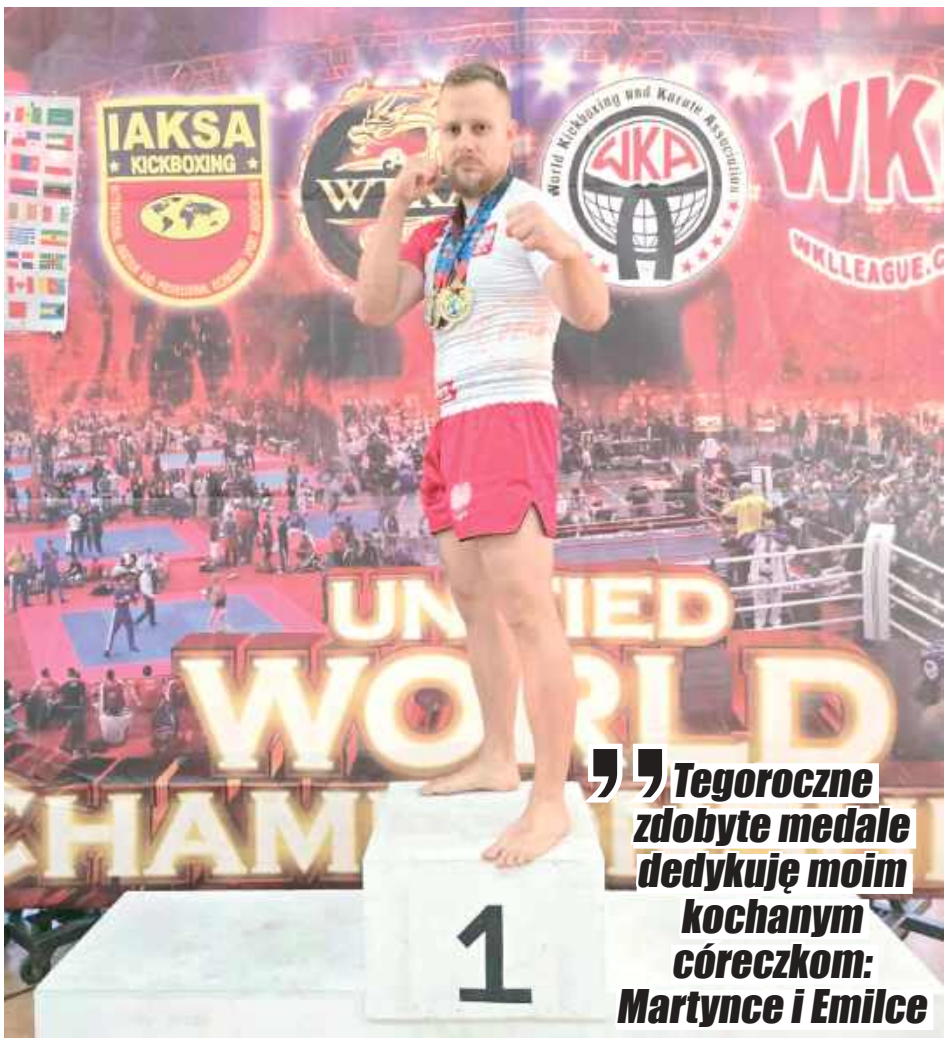
*mp*

PUL

eprasa.pl 28ed33d646

# Błasiński: Medale mojej Martynce i Emilce. Jacek multimedalistą!

**Jacek Błasiński wrócił z Carrary jako jeden z najbardziej utytułowanych zawodników mistrzostw świata**




Jacek Błasiński - doświadczony zawodnik i trener sztuk walki z Puław zdobył aż dziewięć medali podczas Unified World Championships 2025, potwierdzając swoją pozycję w światowej czołówce

Nie ma jednego przepisu na zwycięstwo. Każda formuła wymaga innego myślenia, podejścia i strategii. Pracowałem nad tym cały rok i cieszę się, że udało się to pokazać na tak dużej imprezie

Tydzień po powrocie z Włoch Błasiński odniósł... kolejne zwycięstwo. Z oceną 5 obronił pracę licencjacką na Uniwersytecie WSB Merito w Warszawie, uzyskując tytuł specjalisty ds. marketingu i sprzedaży

Włoska arena sztuk walki stała się miejscem wyjątkowego sukcesu Polaka. Jacek Błasiński - doświadczony zawodnik i trener sztuk walki z Puław zdobył aż dziewięć medali podczas Unified World Championships 2025, potwierdzając swoją pozycję w światowej czołówce.

W rywalizacji, która co roku gromadzi kilka tysięcy najlepszych zawodników z całego Błasiński sięgnął po: trzy złote medale – w formułach Muay Thai, Karate Point oraz Karate Weapons Fighting, pięć srebrnych medali: kickboxing light comtact, UFR, kickboxing kick light, karate kata i weapon forms oraz brązowy medal: extreme weapon forms

Tak imponujący bilans medalowy stawia go w gronie najbardziej wszechstronnych zawodników turnieju, który skupia style takie jak karate, kickboxing, kung fu, taekwondo, muay thai, boks, MMA czy ju-jitsu.

## Wszechstronność i doświadczenie – klucz do sukcesu

Błasiński od lat podkreśla, że jego siłą jest łączenie różnych dyscyplin. Startował w konkurencjach pełnokontaktowych, technicznych i pokazowych, wymagających nie tylko przygotowania fizycznego, ale też precyzji i wyczucia.

- Nie ma jednego przepisu na zwycięstwo. Każda formuła wymaga innego myślenia, podejścia i strategii. Pracowałem nad tym cały rok i cieszę się, że udało się to pokazać na tak dużej imprezie - mówi zawodnik.

## Ambicje trenerskie i działalność sportowa

Na co dzień Jacek prowadzi w regionie zajęcia dla dzieci, młodzieży i dorosłych, przekazując im nie tylko techniki walki, ale również wartości: samodyscyplinę, pokorę i pewność siebie. Jest prezesem i założycielem Polskiego Stowarzyszenia Bezpieczeństwa Osobistego oraz reprezentantem Lubelskiego Centrum Sportu i Turystyki. W lutym dołączy również do sztabu trenerskiego kadry narodowej w kickboxingu, co stanowi potwierdzenie jego pozycji i doświadczenia na arenie ogólnopolskiej.

## Sukcesy sportowe to nie wszystko - triumf także na uczelni

Zaledwie tydzień po powrocie z Włoch Błasiński odniósł... kolejne zwycięstwo. Z oceną 5 obronił pracę licencjacką na Uniwersytecie WSB Merito w Warszawie, uzyskując tytuł specjalisty ds. marketingu i sprzedaży.

- To był najbardziej intensywny okres w moim życiu. Treningi, przygotowania do mistrzostw i studia. Ale udało się wszystko połączyć. Teraz czas na magisterkę - podkreśla z uśmiechem.

## Wdzięczność dla sponsorów i lokalnych partnerów

Sportowiec zaznacza, że jego sukces w Carrarze nie byłby możliwy bez wsparcia partnerów, którzy pomogli mu przygotować się do wyjazdu i startu na najwyższym poziomie. Szczególne podziękowania kieruje do: Miasta Puławy, Powiatu Puławskiego, Gminy Baranów, Gminy Ułęż, Gminy Michów, BIOrself Catering Dietetyczny, Dachy Moszczanka, LukTrans Łukasz Stępień, Podnośniki24, Market Janka Baranów, ASCAR Auto Centrum Ryki, Fortis Group, Uniwersytet WSB Merito Warszawa. - Wsparcie tych instytucji i firm miało ogromny wpływ na mój start. To nasz wspólny sukces - podkreśla.

## Kolejne cele już na horyzoncie

Jak sam mówi, najbliższy czas chce poświęcić zarówno swojej karierze zawodniczej, jak i pracy z młodymi talentami. - Moim marzeniem jest wychować zawodników, którzy będą zdobywać tytuły mistrzów świata. To będzie dla mnie największa nagroda, a tegoroczne zdobyte medale dedykuję moim kochanym córeczkom: Martynce i Emilce - kończy.

*mp*

# Już tylko finał - Grand Prix Puław 2025 wkracza w ostatni etap

**16 listopada rozegrano ostatni turniej eliminacyjny tegorocznego Grand Prix Puław w tenisie stołowym. W rywalizacji udział wzięły wszystkie kategorie wiekowe oraz pary deblowe open, co zamknęło tegoroczny cykl eliminacji.**

W klasyfikacji generalnej uwzględniono maksymalnie siedem najlepszych wyników z dziewięciu możliwych startów. Aby zakwalifikować się do finału, należało znaleźć się w czołowej ósemce (lub szesnastce w open) oraz rozegrać minimum cztery turnieje w sezonie.

Wielki finał odbędzie się 7 grudnia w ZSO nr 1 im. KEN w Puławach. Początek o godz. 10.



7 grudnia będzie się działo!

**ONI ZAGRAJĄ W FINAŁACH**

**Kategoria 16–39 lat**
Kamil Gołębiowski (Wąwolnica)
Piotr Bocian (Puławy)
Cezary Domagalski (Puławy)
Mariusz Dydo (Puławy)
Grzegorz Kulikowski (Huta Ratoryska)
Emil Matraszek (Końskowola)
Damian Kamiński (Bełżyce)
Patryk Sokołowski (Abramów)
Rezerwowy: Sebastian Serewa (Wolica)

**Kategoria 40–55 lat**
Radosław Poświatowski (Puławy)
Artur Zając (Puławy)
Jarosław Drozdowski (Miłocin)
Kazimierz Matraszek (Wronów)
Robert Kalita (Lublin)
Piotr Mitruczuk (Puławy)
Roman Kupczyk (Lublin)

**Kategoria 56+**
Tomasz Ciurkowski (Puławy)
Leszek Gawidziel (Góra Puławska)
Bogdan Grzybek (Chodel)
Leszek Matraszek (Końskowola)
Stanisław Kowalczyk (Puławy)
Ryszard Zawadzki (Puławy)
Robert Witkowski (Góra Puławska)

**Kategoria Open**
Cezary Domagalski (Puławy)
Kamil Gołębiowski (Wąwolnica)
Piotr Bocian (Puławy)
Robert Kalita (Lublin)
Tomasz Ciurkowski (Puławy)
Artur Zając (Puławy)
Emil Matraszek (Końskowola)
Mariusz Dydo (Puławy)
Radosław Poświatowski (Puławy)
Jarosław Drozdowski (Miłocin)
Roman Kupczyk (Lublin)
Robert Witkowski (Góra Puławska)
Damian Kamiński (Bełżyce)
Damian Jedliński (Lublin)
Emil Sikora (Kraśnik)
Marek Taczalski (Zakrzówek)

**Rezerwowi:**
Kazimierz Matraszek (Wronów)
Grzegorz Kulikowski (Huta Ratoryska)
Piotr Mitruczuk (Puławy)
Ryszard Zawadzki (Puławy)

**Debel**
Kamil Gołębiowski (Wąwolnica) / Mariusz Dydo (Puławy)
Radosław Poświatowski (Puławy) / Piotr Bocian (Puławy)
Jarosław Drozdowski (Miłocin) / Damian Kamiński (Bełżyce)
Ryszard Zawadzki (Puławy) / Piotr Mitruczuk (Puławy)
Emil Matraszek (Końskowola) / Leszek Matraszek (Końskowola)
Artur Zając (Puławy) / Kazimierz Matraszek (Wronów)
Patryk Sokołowski (Abramów) / Sebastian Serewa (Wolica)
Roman Kupczyk (Lublin) / Robert Kalita (Lublin)

*mp*

PUL

eprasa.pl 28ed33d646

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

# Opolanka. 100 lat magii kina

**Opolanka znów zatrzymała czas. Podczas wyjątkowych obchodów 100-lecia kina mieszkańcy Opola Lubelskiego przenieśli się do epoki międzywojennej, oglądając pierwszy film wyświetlany tu przed prawie wiekiem, z towarzyszeniem muzyki na żywo. Jubileusz stał się hołdem dla tradycji, ludzi i miejsca, które od lat buduje lokalną kulturę.**




Fot. Gmina Opole Lubelskie

Kto pamięta jeszcze takie czasy Kina Opolanka? Dziś budynek wygląda zupełnie inaczej...

**Jedno z najstarszych miejsc kultury w regionie znów zatrzymało czas**Kino Opolanka obchodziła właśnie swoje symboliczne 100-lecie - jubileusz, który zamienił zabytkowy spichlerz w wehikuł czasu. Mieszkańcy, którzy piątkowego wieczoru, 28 listopada przyszli na uroczystość, mieli jedyną w swoim rodzaju okazję cofnąć się o całe dekady i przeżyć historię kina dokładnie tak, jak przeżywali ją jego pierwsi widzowie.

Podczas uroczystości wyświetlono ten sam film, który przed blisko wiekiem otwierał działalność opolskiego kina - „Kult ciała" (1930), niemy film fabularny w reżyserii Michała Waszyńskiego, zrealizowany na podstawie powieści Mieczysława Srokowskiego. Seansowi towarzyszyła muzyka grana na żywo przez zespół Czerwie, dzięki czemu atmosfera przedwojennego kina odżyła na nowo.

## Kino, które wychowywało pokolenia

Choć nie zachowała się dokładna data otwarcia kina, pierwsze wzmianki sięgały okresu międzywojennego. Najstarsi mieszkańcy wspominali, że już wtedy pracował tam Jan Paluch - późniejszy wieloletni kierownik, który stał się legendą Opolanki. Przedwojenna sala była elegancka, nowoczesna i pełna kinowych emocji. Widzowie przychodzili na melodramaty w odświętnych strojach, a kultura oglądania filmów dorównywała tej z największych polskich miast.

Wojna przerwała ten rozwój. Niemcy zamknęli kino i wywieźli jego wyposażenie. Dopiero w 1944 r., wraz z wejściem wojsk radzieckich, ruszyły pierwsze powojenne seanse. Sala nie miała wtedy nawet foteli - widzowie siadali na taboretach lub oglądali filmy na stojąco, ale kino znów tętniło życiem.

W latach 60. zmieniono wejście, a w latach 70. Opolanka przeżywała rozkwit.

Generalny remont rozpoczęty w 1973 r. miał zakończyć się szybko, jednak trwał ponad dwa lata, wzbudzając oburzenie mieszkańców. Kino otwarto ponownie w czerwcu 1975 r., a „Potop" wyświetlany na premierze przyciągnął pełną salę - zdobycie biletu graniczyło z cudem.

## Od „Gwiezdnych wojen" do pierwszego VHS-a

W kolejnych latach kino było świadkiem najważniejszych premier światowej kinematografii. W latach 80. opolanie tłumnie oglądali „Gwiezdne wojny", filmy z Bruce`em Lee czy przygody Indiany Jonesa. Choć stan wojenny na chwilę zatrzymał projekcje, Opolanka szybko wróciła do życia.

Dopiero pojawienie się magnetowidów i kaset VHS pod koniec lat 80. przyniosło pierwsze poważniejsze kryzysy. Kino jednak przetrwało.

- To kino trwa, bo tu można się spotkać, porozmawiać i zintegrować. Tego nie zastąpi żadna technologia. Nasze kino żyło, żyje i będzie żyło, bo nic nie zastąpi drugiego człowieka – podkreślał burmistrz Opola Lubelskiego, Sławomir Plis.

> **Marek Krakowski,** *dyrektor OCK*
> *Dziesiąta Muza to ukoronowanie kultury - widzimy się na kolejnej, 100-letniej rocznicy.*



> **Sławomir Plis,**
> *burmistrz Opola Lubelskiego*
> *Nasze kino żyje i będzie żyło, bo nic nie zastąpi drugiego człowieka.*



Dodał również, że podobne wydarzenia będą organizowane co roku, by pielęgnować pamięć o Opolance i jej roli w historii miasta.

## Dyrektor OCK: „Dziesiąta Muza to ukoronowanie kultury"

Szczególny wymiar jubileuszu zaznaczył także dyrektor Opolskiego Centrum Kultury, Marek Krakowski.

- Obchody 100-lecia Opolanki to idealny dzień, by świętować kulturę. Dziesiąta Muza jest ukoronowaniem naszego rozwoju. Kultura daje nam możliwość poznania siebie, spędzenia czasu razem, budowania wspólnoty - mówił. - Widzimy się na kolejnej, 100-letniej rocznicy – dodał z uśmiechem.

Podczas wydarzenia uhonorowano kinooperatorów, którzy przez dekady byli „sercem kinematografu". Najnowsze dyplomy-gwiazdy trafiły do: Grzegorza Ogonka, Mateusza Czerapaka, Szczepana Bednarza i Daniela Skotnickiego.

## Opolanka w XXI wieku - inwestycja w kulturę i dziedzictwo

Opolskie Centrum Kultury przeprowadziło projekt renowacji zabytkowego budynku wraz z zakupem nowoczesnego wyposażenia. Jego wartość to ponad 1,68 mln zł, z czego 1,35 mln zł pochodzi z funduszy europejskich.

Zakres prac obejmowała m.in. remont elewacji, odnowienie przypór, wymianę rynien i obróbek blacharskich, modernizację pomieszczeń oraz nowy sprzęt kinowy - w tym system nagłośnienia, ekran, serwer kinowy, mikrofony i tablice tyflograficzne.

*Agnieszka Gołębiowska*

NASZ PATRONAT

# Sport, serce i pomoc. Mikołajkowy turniej siatkarski dla dzieci z Tanzanii

**Już w najbliższą sobotę, 6 grudnia, Szkoła Podstawowa nr 1 w Opolu Lubelskim zamieni się w prawdziwe centrum sportowych emocji i wielkich serc.**

Na parkiecie zmierzą się drużyny w wyjątkowym Mikołajkowym Turnieju Piłki Siatkowej, a obok sportowej rywalizacji odbędzie się charytatywna licytacja fantów, z której całkowity dochód trafi do dzieci masajskich w Tanzanii. Zebrane środki pozwolą wyposażyć świetlicę, w której prowadzone są dla najmłodszych zajęcia plastyczne – miejsce bezpieczne, twórcze i niezwykle potrzebne.



**Ania Skwarczyńska**

**Dochód z bransoletek i zakupionych przez Was ozdób zostanie w całości przeznaczony na doposażenie świetlicy: zakup ławek, krzeseł, stolików, szafek oraz potrzebnych materiałów plastycznych, abym mogła dalej prowadzić twórcze zajęcia z dziećmi.**
**W najbliższym czasie będę organizować spotkania, na których opowiem o Tanzanii, tamtejszych zwyczajach oraz pracy z dziećmi podczas warsztatów plastycznych.**
**Jeśli macie ochotę na takie spotkanie lub chcecie obejrzeć ozdoby, zapraszam do kontaktu w wiadomości prywatnej (na Facebooku).**

Organizatorzy podkreślają, że każda, nawet najmniejsza pomoc ma znaczenie. Dlatego apelują do mieszkańców, lokalnych firm i twórców o przekazywanie przedmiotów na licytację: voucherów, gadżetów, rękodzieła czy produktów. Każdy podarowany fant to kolejny krok w stronę stworzenia przestrzeni, w której masajskie dzieci będą mogły rozwijać pasje i spędzać czas w przyjaznym otoczeniu.

Na uczestników wydarzenia czeka także wyjątkowa okazja – będzie można kupić ręcznie wykonane bransoletki i tykwy stworzone przez samych Masajów. To prawdziwe perełki afrykańskiego rękodzieła, niosące ze sobą ogromny ładunek kulturowej wartości.

A już w środę, 3 grudnia o godzinie 18 w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej odbędzie się spotkanie z Anią Skwarczyńską, która osobiście przywiozła te niezwykłe przedmioty z Tanzanii. Podzieli się opowieściami o swojej podróży do Afryki, pracy z dziećmi i masajskiej codzienności - będzie to idealne wprowadzenie do sobotniego wydarzenia.

*Agnieszka Gołębiowska*

# Siembida za Kamelę. Nowy komendant gminny OSP wybrany

W czwartek, 27 listopada, podczas posiedzenia Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Opolu Lubelskim wybrano nowego komendanta gminnego Ochrony Przeciwpożarowej. Funkcję tę objął Krzysztof Siembida, zastępując Stanisława Kamelę, który przez lata pełnił tę rolę z dużym zaangażowaniem i oddaniem na rzecz lokalnych jednostek OSP. Podziękowania za jego wieloletnią służbę złożył burmistrz Opola Lubelskiego i prezes Zarządu OM-G ZOSP RP Sławomir Plis.

W czwartkowym posiedzeniu zorganizowanym w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego wziął udział także starosta opolski Dariusz Piotrowski i zastępcę burmistrza Radosław Śpiewak. Po wyborze nowego komendanta członkowie Zarządu przystąpili do omówienia kluczowych zadań stojących przed jednostkami OSP.

Podczas spotkania ustalono kalendarz najważniejszych wydarzeń strażackich, omówiono potrzeby sprzętowe i szkoleniowe oraz bieżące kwestie organizacyjne związane z funkcjonowaniem struktur OSP na terenie gminy. Podkreślono również znaczenie dalszej, ścisłej współpracy między jednostkami a samorządem.

Wybór nowego komendanta otwiera kolejny etap działalności ochotniczych straży pożarnych w gminie. Uczestnicy posiedzenia zgodnie podkreślili, że najbliższy rok będzie czasem intensywnych działań na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców Opola Lubelskiego i okolic.

*Agnieszka Gołębiowska*

OPO

eprasa.pl 28ed33d646

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186



# 18. Kazimierski Jarmark Świąteczny - magia świąt w samym sercu Kazimierza Dolnego!

**Już 6 i 7 grudnia Rynek w Kazimierzu Dolnym ponownie zamieni się w tętniące życiem, pachnące piernikami i rozbrzmiewające kolędami świąteczne miasteczko. Po raz 18. odbędzie się tu Kazimierski Jarmark Świąteczny - wydarzenie, które na stałe wpisało się w przedświąteczną tradycję mieszkańców i turystów.**



Fot. Gmina Kazimierz Dolny

**Już 6 i 7 grudnia Rynek w Kazimierzu Dolnym ponownie zamieni się w tętniące życiem, pachnące piernikami i rozbrzmiewające kolędami świąteczne miasteczko**

Ciepła, rodzinna aura, bogata oferta wystawców oraz liczne atrakcje sprawiają, że jarmark rokrocznie przyciąga tłumy odwiedzających.

Jarmark wyróżnia przede wszystkim niezwykły klimat - ciepły, rodzinny i domowy, potęgowany przez urokliwe kamienice i świąteczne dekoracje. Organizatorzy zadbali o to, by zarówno dorośli, jak i dzieci znaleźli tu coś dla siebie.

Na Rynku pojawią się kolorowe, pięknie przystrojone stoiska pełne rękodzieła, ozdób świątecznych i regionalnych przysmaków. W ofercie znajdziemy m.in.: pierniczki, ciasta, pieczone kasztany, grzane wino i świąteczne dania regionalne, ręcznie malowane bombki, wianki, świąteczne skrzaty, biżuterię, świece sojowe, ozdoby do domu i ogrodu, wyroby ze sznurka i nawet... z runa alpak.

- Dołożyliśmy wszelkich starań, aby asortyment był jak najbardziej zróżnicowany. Na stoiskach znajdą się rozmaite przysmaki - oprócz pierniczków i ciast będzie również można zaopatrzyć się w produkty takie jak chałwa, miody, sery, chleby rzemieślnicze, soki i syropy owocowe, suszone owoce, słodkości z karmelu oraz domowe przetwory - zapewniają organizatorzy.

W jarmarku wezmą udział liczni twórcy ludowi, koła gospodyń wiejskich oraz lokalne organizacje, w tym jednostki OSP z terenu gminy.

- W trakcie jarmarku zaplanowaliśmy również kilka wernisaży wystaw oraz występy dzieci i młodzieży, które co roku cieszą się dużym zainteresowaniem - dodają organizatorzy.

Oczywiście nie zabraknie i gościa, na którego wszyscy czekają - Świętego Mikołaja, który jak co roku wręczy najmłodszym słodkie upominki.

Dodatkową atrakcją będą rodzinne warsztaty tworzenia kartek świątecznych i konkurs na najładniejsze stoisko jarmarku.

*Agnieszka Gołębiowska*

## Program 18. Kazimierskiego Jarmarku Świątecznego

**sobota, 6 grudnia**

10.00 - Rozpoczęcie kiermaszu. Ogłoszenie konkursu na najładniejsze stoisko jarmarku
10.30 - Prezentacja stoisk i wystawców
11.00 - Projekcja filmu animowanego „Kazimierz Dolny Królewska Opowieść" KOKPiT
11.15 - Występ dzieci z Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym
11.45 - Występ dzieci z Przedszkola z Oddziałami Integracyjnymi im. M. Kownackiej
12.00 - Oficjalne otwarcie jarmarku i wizyta Świętego Mikołaja
13.00 - Występ dzieci ze Szkoły Podstawowej w Rzeczycy
13.30 - Wykład o husarii Michała Adama Miszyń-Mikśkiego - „Demokracja? A niby gdzie?"
13.30 - Występ uczestniczek The Voice - Elizy Xerry i Zuzanny Góreckiej
14.00 - Wernisaż wystawy fotografii Katarzyny Barton Biblioteka
15.00 - Wernisaż wystawy pasteli Marty Andaby KOKPiT
15.30 - Wernisaż wystawy malarstwa Oleny Suvorovej KOKPiT
16.00 - Projekcja filmu animowanego „Kazimierz Dolny Królewska Opowieść" KOKPiT
15.00 (wtórnie z plakatu, korekta na 16.30) - Wykład Michała Adama Miszyń-Mikśkiego
15.30 - Rodzinne warsztaty świąteczne KOKPiT
16.00 - Występ wokalistki Pauliny Milut
17.00 - Występ zespołu „Dywizjon" z Ogólnokształcącego Liceum Lotniczego w Dęblinie

Wydarzenia towarzyszące:
12.15 - Warsztaty świąteczne - dekoracja bombek Muzeum Nadwiślańskie
13.00 - Wystawa szopek krakowskich Dom Kuncewiczów
14.00 - Wystawy świąteczne „Niespodzianka" Dom Kuncewiczów

**niedziela, 7 grudnia**

10.00 - Rozpoczęcie kiermaszu
10.10 - Rajd Mikołajkowy „Kazimierska Stokrotka"
11.00 - Prezentacja stoisk i wystawców
11.10 - Występ dzieci ze Szkoły Podstawowej w Bochotnicy
11.30 - Występ przedszkolaków z Markuszowa
12.00 - Występ zespołu „Mini nutki" z Kazimierza Dolnego
12.15 - Projekcja filmu „Kazimierz Dolny Królewska Opowieść" KOKPiT
12.30 - Występ Zespołu Tańca Ludowego „Bystrzacy" z Wąwolnicy
13.00 - Prezentacja stoisk i wystawców
13.20 - Zakończenie cyklu rajdów „Kazimierska Stokrotka" i wręczenie nagród
13.30 - Występ duetu „ReLove Love" - Renaty Chojnackiej i Wojtka Matyi
14.00 - Występ uczniów ze Studia Muzyki Rozrywkowej w Lublinie
14.30 - Ogłoszenie wyników i wręczenie dyplomów w konkursie na najładniejsze stoisko
15.30 - Spektakl Herody z Karczmisk Koła Gospodyń „Bez Granic"
16.00 - Występ młodzieży z internatu ZS im. Jana Koszczyca Witkiewicza
16.00 - Występ uczniów pracowni wokalnej Pauliny Kutnik
16.00 - Projekcja filmu „Kazimierz Dolny Królewska Opowieść" KOKPiT
17.00 - 14. Kazimierskie Spotkanie Opłatkowe

# Nowy przewodniczący Samorządu Mieszkańców w Kazimierzu Dolnym. Dynamiczne wybory, podziękowania i zmiany w lokalnych społecznościach

**20 listopada aula Gminnego Zespołu Szkół w Kazimierzu Dolnym wypełniła się mieszkańcami, którzy przyszli zdecydować o przyszłości Samorządu Mieszkańców - jednostki pomocniczej gminy. Zebranie zwołane przez burmistrza Artura Pomianowskiego miało jeden nadrzędny cel: wyłonić nowego przewodniczącego i członków Zarządu.**

Obrady poprowadziła Renata Bucior, a protokół sporządzała Anna Wojtanowicz. Po przyjęciu porządku obrad zgłoszono dwóch kandydatów na stanowisko przewodniczącego: Monikę Kubiś-Arbuz i Piotra Żółkiewskiego. Oboje przedstawili uczestnikom swoje plany i wizje dla lokalnej społeczności, po czym 70 mieszkańców przystąpiło do tajnego głosowania.Komisja wyborcza – Ewa Wolna, Małgorzata Dąbek i Justyna Krawczyk – ogłosiła wyniki: Piotr Żółkiewski – 39 głosów, Monika Kubiś-Arbuz – 27, cztery głosy były nieważne.

Nowym przewodniczącym został więc Piotr Żółkiewski.

Wybór członków Zarządu został przeniesiony na kolejne zebranie - tym razem nie zgłosił się żaden kandydat.

Burmistrz Artur Pomianowski pogratulował nowemu przewodniczącemu, dziękując jednocześnie Monice Kubiś-Arbuz za czteroletnią pracę, zaangażowanie i oddanie lokalnym sprawom. Podziękował również mieszkańcom za liczny udział i aktywność.

Podczas ostatniej sesji, 27 listopada, Monika Kubiś-Arbuz ze wzruszeniem podsumowała swoją kadencję:

- Zawsze pracuję na 200 procent normy, więc trochę mam wrażenie, że przepracowałam dwie kadencje. Mam poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Poznałam miejscowości, problemy mieszkańców - to była dla mnie cenna życiowa lekcja – mówiła, dziękując sołtysom i radnym za współpracę.

Zmiany nastąpiły także w sołectwach. Po latach pełnienia funkcji zrezygnował Karol Saran, sołtys Witoszyna.

- Dziękuję moim wyborcom, że wytrzymali ze mną tyle lat. Czterech burmistrzów przeżyłem - i wszyscy żyją! - żartował podczas sesji.

Burmistrz Pomianowski nie krył wzruszenia:

- Gdyby można było wskazać wzór sołtysa, bez wahania wskazałbym pana Karola. Przez lata godnie reprezentował swoją miejscowość. Trzeba z szacunkiem przyjąć jego decyzję, choć żal jest wielki.

Nowym sołtysem Witoszyna został Kamil Seroka, radny miejski.

Na zakończenie spotkania nowo wybrany przewodniczący Samorządu Mieszkańców, Piotr Żółkiewski, zapewnił o gotowości do działania:

- Dołożę wszelkich starań, by sprawy mieszkańców były należycie rozwiązywane. Chcę, by każdy był wysłuchany - bo jesteśmy tu dla nich.

*Agnieszka Gołębiowska*

PUL

# Kazimierz Dolny zaprasza na wspólne świętowanie Nowego Roku

**31 grudnia na kazimierskim Rynku mieszkańcy i goście miasta będą mogli wspólnie powitać Nowy Rok podczas wyjątkowego, plenerowego wydarzenia.**

Od godziny 21 do 1 przestrzeń rynku wypełni muzyka, energia i radosna atmosfera sylwestrowej zabawy. Wstęp na wydarzenie, zgodnie z tradycją, pozostaje bezpłatny.

## Koncert Blues Smile Band

Podczas sylwestrowego wieczoru na scenie wystąpi Blues Smile Band, zespół tworzony przez doświadczonych i znanych muzyków:

- Jadwigę Malinowską – nauczycielkę i wokalistkę Ogniska Muzycznego w Świdniku,
- Edytę Doraczyńską – finalistkę „Mam Talent", wokalistkę koncertującą w USA, pianistkę,
- Jakuba Rogalę – wokalistę i laureata licznych festiwali muzycznych w kraju i za granicą,
- Krzysztofa „Chrisa" Korzeniowskiego – gitarzystę i wokalistę Blues Smile Band, obecnie grającego także w zespole VOX,
- Wojciecha Zwolińskiego – basistę, muzyka zawodowego i pedagoga,
- Sebastiana Piecha – klawiszowca, kompozytora i pedagoga,
- Bogdana Tchórzewskiego – perkusistę, byłego członka zespołu Bajm, koncertującego od 45 lat na scenach Polski, USA, Finlandii, Szwajcarii i Niemiec.

## Sylwestrowa zabawa z DJ-em

O taneczny klimat i największe przeboje ostatnich dekad zadba DJ Michał Kaźmierczak, który poprowadzi muzyczną część imprezy, zapraszając publiczność do wspólnej zabawy.

*Agnieszka Gołębiowska*

eprasa.pl 28ed33d646

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

# Trzy i pół dekady wsparcia i zaangażowania w Łaziskach

**35 lat codziennej troski o drugiego człowieka – takim przesłaniem można podsumować jubileusz Ośrodka Pomocy Społecznej w Łaziskach, który uroczyście świętowano 20 listopada.**

W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, instytucji współpracujących, duchowieństwa, organizacji społecznych oraz mieszkańcy, dla których OPS od lat jest symbolem bliskości, bezpieczeństwa i realnej pomocy.

## „To historia, która powstała z ludzi, nie z przepisów"

Uroczystość otworzyła kierownik Ośrodka, Bożena Watras, której wystąpienie stało się swoistą podróżą przez ostatnie dekady.

– Dzisiejszy dzień jest wyjątkowy i głęboko symboliczny. To święto, które nie powstało z ustaw ani decyzji administracyjnych. Powstało z ludzi. Z dobra. Z czystej potrzeby niesienia pomocy drugiemu człowiekowi - podkreśliła.

W swoim przemówieniu przypomniała najważniejsze daty i wydarzenia budujące OPS od podstaw.



fot.Agnieszka Giełot

**Bożena Watras,**
kierownik OPS w Łaziskach

**- Wchodząc w kolejne lata działalności OPS w Łaziskach pozostaje wierny swojej misji: być blisko człowieka, wspierać, wzmacniać i towarzyszyć w chwilach, gdy pomoc jest najbardziej potrzebna. Z nadzieją patrzymy w przyszłość, wierząc, że współpraca, empatia i odpowiedzialność nadal będą filarami naszej działalności – tak jak przez ostatnie 35 lat.**

## Początki – jeden pokój, telefon i ogrom serca

Historia Ośrodka rozpoczęła się 1 lipca 1990 roku, gdy na mocy uchwały Rady Gminy Łaziska powołano do życia OPS. Pierwsza siedziba mieściła się w jednym pokoju w Gminnym Ośrodku Zdrowia. Nie było komputerów, skomplikowanych systemów informatycznych ani rozbudowanych procedur.

Były dokumenty, telefon, stolik i, jak wspomina Bożena Watras, „ogromne pokłady serca".

Pierwszy zespół stanowili: kierownik – Stanisław Skipirzepa, pracownicy socjalni – Regina Teresa Koconowska i Bożena Watras.

Dzięki życzliwości kierownika Ośrodka Zdrowia, Stanisława Bednarczyka, pracownicy mogli korzystać... z karetki pogotowia, by dojeżdżać do podopiecznych. To był czas skromnych środków, ale wielkiego zaangażowania.

## Lata zmian i rozwoju

W październiku 1990 roku OPS przeniósł się do budynku w centrum Łazisk, obok Gminnej Biblioteki. W 1992 roku kierownikiem została Bożena Watras, a zespół stale się powiększał.

Ogromnym przełomem był rok 2004, gdy weszła w życie nowa ustawa o świadczeniach rodzinnych, a w kolejnych latach kolejne zadania: zaliczka alimentacyjna, przeciwdziałanie przemocy, piecza zastępcza, Karta Dużej Rodziny, dodatki osłonowe i energetyczne.

OPS stał się centrum koordynacji kluczowych świadczeń dla mieszkańców.

## Pomoc w momentach najtrudniejszych – powodzie 2001 i 2010 roku

Jednymi z najbardziej poruszających wspomnień były dramatyczne powodzie. Zespół OPS pracował wtedy nieprzerwanie przyjmując dary z całego kraju i zza granicy (w tym z Niemiec), organizując posiłki dla pracujących na wałach, wspierając rodziny, które straciły dorobek życia.

Watras podkreślała:

– To były chwile, w których naprawdę widać było, czym jest służba.

## Gminne Centrum Informacji – technologiczny przełom

1 grudnia 2003 roku uruchomiono Gminne Centrum Informacji, jedno z pierwszych tak nowoczesnych rozwiązań na terenach wiejskich. Dzięki GCI mieszkańcy zyskali dostęp do Internetu, warsztatów, szkoleń i ofert pracy. „Kiosk z Pracą" aktualizowany codziennie stał się dla wielu szansą na nowy start.

## Działania, które zapisały się w sercach mieszkańców

Przez lata OPS organizował liczne inicjatywy, m.in.: wigilie i spotkania opłatkowe dla seniorów i osób niepełnosprawnych, konferencje dotyczące przeciwdziałania przemocy, powstanie Świetlic Środowiskowych w Łaziskach i Kamieniu, wyjazdy i wsparcie dzieci i rodzin, w tym pamiętny wyjazd dziesięciorga dzieci do grobu Jana Pawła II w 2008 roku, udział w akcji „Biała Niedziela" Ewy Dados. OPS współpracował również ze Stowarzyszeniem na rzecz Osób Niepełnosprawnych i Starszych w Poniatowej.

– To historia pisana nie tylko obowiązkiem, ale sercem - podsumowała Watras.

## Obecny skład OPS – zespół, który tworzy fundament instytucji

Dziś Ośrodek Pomocy Społecznej w Łaziskach tworzy wykwalifikowany i zaangażowany zespół: kierownik OPS - Bożena Watras, główna księgowa - Anna Makolus, pracownicy socjalni: Krystyna Jurak, Aneta Śmich, Marta Bełcik, referenci: Aneta Goliszek, Anna Jurak, pomoc administracyjna: Anna Krukowicz, psycholog współpracująca Agnieszka Wróblewska.

## Wielka wdzięczność i spojrzenie w przyszłość

W trakcie uroczystości wręczono dyplomy uznania osobom i instytucjom wspierającym działania OPS. Gratulacje nadesłał również europoseł Krzysztof Hetman, podkreślając znaczenie działań podejmowanych na rzecz mieszkańców.

Obecni byli także: wójt gminy Łaziska Karol Grzęda, zastępca wójta Kamil Ciostek, skarbnik Renata Czapla, sekretarz Joanna Kramek, radni, sołtysi, prezesi i przedstawiciele OSP oraz środowisk współpracujących.

Uroczystość uświetniły występy artystyczne uczestników WTZ w Poniatowej oraz zespołu „Powiśle".

## „Pomoc społeczna to nie praca. To misja"

W zakończeniu Bożena Watras podkreśliła:

– Przez te wszystkie lata widzieliśmy ludzi złamanych trudnościami, ale widzieliśmy też, jak wraca nadzieja. To są chwile bezcenne. Pomoc społeczna to misja, to obietnica, że nikt nie będzie samotny.

*Agnieszka Gołębiowska*

# Nowy sprzęt dla szkół w gminie Łaziska – cyfrowa rewolucja w edukacji!

**Do placówek edukacyjnych trafi nowoczesny sprzęt multimedialny i zestawy do nauki zdalnej, które znacząco podniosą komfort i jakość kształcenia uczniów.**

Gmina Łaziska stawia na rozwój nowoczesnej edukacji. 14 listopada samorząd podpisał z Ministrem Cyfryzacji kolejną już umowę na przekazanie sprzętu do nauczania zdalnego, realizowaną w ramach programu „Wdrażanie inwestycji C2.2.1 Wyposażenie szkół/instytucji w odpowiednie urządzenia i infrastrukturę ICT". To część szerokiego, ogólnopolskiego działania w ramach Krajowego Plan Odbudowy, którego celem jest poprawa jakości nauczania, cyfryzacja szkół i wyrównanie szans edukacyjnych uczniów.

Dzięki środkom z Unii Europejskiej, w wysokości 99 408 735,28 zł, do szkół w całej Polsce trafiają specjalistyczne zestawy narzędzi informatycznych potrzebne do prowadzenia lekcji zdalnych i hybrydowych. Gmina Łaziska otrzymała 22 takie zestawy, złożone m.in. z: tabletu piórkowego (graficznego), słuchawek z mikrofonem, mikrofonu ze stacją do zbierania dźwięku, kamery, wysokiego statywu, HUB-u USB, instrukcji obsługi.

To kolejny etap cyfrowego wsparcia dla lokalnych szkół. Wcześniej – w ramach programu rozwoju kompetencji cyfrowych – gmina pozyskała również 34 nowoczesne urządzenia multimedialne, w tym laptopy, tablety i laptopy przeglądarkowe. Sprzęt ten trafił do:

· Szkoły Podstawowej w Braciejowicach – 16 urządzeń,

· Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Łaziskach – 18 urządzeń.

Z kolei 22 nowe zestawy do nauki zdalnej otrzymają:

· Szkoła Podstawowa w Braciejowicach 137 – trzy zestawy,

· Szkoła Podstawowa w Kamieniu 116 – dziewięć zestawów,

· Szkoła Podstawowa im. Jana Kochanowskiego w Łaziskach – 10 zestawów.

Inwestycja ta znacząco podnosi standard wyposażenia placówek oświatowych w gminie. Nowoczesny sprzęt ułatwi nauczycielom prowadzenie zajęć, a uczniom umożliwi rozwijanie kompetencji cyfrowych, które są niezbędne we współczesnym świecie. Dzięki temu szkoły mogą realizować lekcje w sposób bardziej atrakcyjny, interaktywny i dostosowany do różnorodnych potrzeb uczniów.

*Agnieszka Gołębiowska*

# Razem dla dzieci - Łaziska po raz 23 włączają się w akcję „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę"

**Gmina Łaziska po raz 23 udowadnia, że potrafi jednoczyć się wokół dobra.**

Już 8 grudnia w godzinach 8 - 14 mieszkańcy będą mogli wesprzeć Ogólnopolską Akcję Charytatywną „Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę" organizowaną przy Polskim Radiu Lublin. To jedna z najbardziej rozpoznawalnych i najcieplejszych inicjatyw pomocowych w regionie

Ośrodek Pomocy Społecznej w Łaziskach prowadzi zbiórkę wyłącznie darów rzeczowych. Potrzebne są przede wszystkim:

żywność, warzywa, jabłka, środki czystości, zabawki, przybory szkolne oraz inne artykuły, które mogą umilić najmłodszym zimowy czas. Akcja nie obejmuje zbiórki finansowej - liczy się jedynie dobroć i szczodrość darczyńców.

- Każdy gest ma znaczenie. To akcja, która pozwala dzieciom poczuć, że nie są same - podkreśla wójt gminy Łaziska, Karol Grzęda.

Do udziału zachęca także kierownik OPS, Bożena Watras:

- Co roku jesteśmy poruszeni hojnością mieszkańców. Wierzę, że i tym razem wspólnie rozświetlimy zimę najmłodszym.

Dary można przekazywać za pośrednictwem sołtysów, radnych lub dostarczyć je bezpośrednio do Ośrodka Pomocy Społecznej. Szczegółowe informacje dostępne są pod numerami: 81 828 90 13 oraz 81 828 90 78.

Organizatorzy liczą, że 2025 rok ponownie pokaże, jak wielkie serce ma gmina Łaziska i że dobro dzieci zawsze stoi tu na pierwszym miejscu.

*Agnieszka Gołębiowska*

OPO

eprasa.pl 28ed33d646

STRONĘ REDAGUJE:
**Agnieszka Gołębiowska,**
tel. 517 070 830,
golebiowska@24wspolnota.pl



Gmina **Józefów nad Wisłą** | Gmina **Poniatowa** | Gmina **Chodel**

„Sztuka daje siłę. A kiedy spotykają się ludzie z sercem – dzieją się rzeczy niezwykłe”

# Scena pełna emocji – podopieczni ośrodków wsparcia zachwycili publiczność

Więcej zdjęć na opole.24wspolnota.pl




NASZ W PARTRONACIE

Wydarzenie było nie tylko artystyczną prezentacją, ale również dowodem na to, jak ogromne znaczenie ma przestrzeń, w której każda osoba – niezależnie od swoich ograniczeń – może pokazać talent, wrażliwość i pasję

**Tegoroczny XXIII Przegląd Małych Form Teatralnych był prawdziwym świętem emocji, serdeczności i twórczej odwagi. We wtorek, 25 listopada, scena Opolskiego Centrum Kultury ponownie rozbłysła dzięki występom podopiecznych środowiskowych ośrodków wsparcia. Po kilkuletniej przerwie wydarzenie wróciło do kalendarza kulturalnego regionu – i to w pięknym stylu.**

Uczestnicy pokazali, że mała scena może nieść wielką radość, a ich interpretacje – pełne szczerości, humoru, wrażliwości i ogromnego serca – wzruszały i bawiły. Publiczność reagowała entuzjastycznie: gromkimi brawami, żywą reakcją, wzruszonymi uśmiechami.

– Było bajkowo, muzycznie, wzniośle i patriotycznie. Motto „Mała scena, duża radość” naprawdę się sprawdziło – podsumowali organizatorzy.

## Scena pełna talentów

Na deskach OCK zaprezentowały się grupy teatralne, muzyczne i taneczne z Kraśnika, Janowa Lubelskiego, Poniatowej, Bełżyc, Annopola, Lublina i innych ośrodków. Każdy występ niósł ze sobą inną historię – od humorystycznej „Rzepki na wesoło”, przez wzruszającą „Najprawdziwszą księżniczkę”, aż po poruszające patriotyczne recytacje i energetyczne tańce, w tym walc wiedeński czy tarantellę.

Przegląd odbył się pod honorowym patronatem starosty opolskiego Dariusza Piotrowskiego, a organizacja wydarzenia to zasługa Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną w Poniatowej. Gminę Poniatowa reprezentowała zastępca burmistrza, Aneta Poniatowska.

## Sztuka, która buduje mosty

Wydarzenie było nie tylko artystyczną prezentacją, ale również dowodem na to, jak ogromne znaczenie ma przestrzeń, w której każda osoba – niezależnie od swoich ograniczeń – może pokazać talent, wrażliwość i pasję.

Iwona Nowak, prezes Stowarzyszenia, podkreślała:

– Nasze Stowarzyszenie od lat wspiera osoby z niepełnosprawnością intelektualną, pomagając im odkrywać pasje i talenty. Sztuka jest jednym z najpiękniejszych sposobów wyrażania siebie. Ten przegląd to nie tylko pokaz artystyczny – to dowód współpracy, ogromnej pracy uczestników, opiekunów i wszystkich zaangażowanych. Kiedy spotykają się ludzie z wielkim sercem, mogą wydarzyć się rzeczy naprawdę niezwykłe. To wydarzenie jest tego najlepszym przykładem.

## Wsparcie powiatu i ważne inwestycje

Głos zabrał również starosta opolski Dariusz Piotrowski, który objął przegląd patronatem honorowym:



**Iwona Nowak,**
prezes Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną w Poniatowej

**– Nasze Stowarzyszenie od lat wspiera osoby z niepełnosprawnością intelektualną, pomagając im rozwijać pasje i odkrywać talenty. Dzisiejszy przegląd to dowód, jak wielką moc ma współpraca, zaangażowanie i wiara w drugiego człowieka. Kiedy spotykają się ludzie z pasją i ogromnym sercem – mogą wydarzyć się rzeczy nieprawdopodobne.**



**Dariusz Piotrowski,**
starosta opolski

**– Kilka lat temu wspólnie zdecydowaliśmy o stworzeniu dla ośrodka nowego, w pełni dostosowanego miejsca. Pozyskaliśmy niemal 6 mln zł na adaptację budynku po byłym Zespole Szkół w Chodlu. Prace mają zakończyć się do końca 2026 roku, a w 2027 r. uczestnicy będą mogli korzystać z nowoczesnej siedziby. To wyjątkowa inicjatywa i cieszę się, że powiat może wspierać tak ważne działania.**

– Dziękuję za możliwość patronatu nad tak pięknym wydarzeniem. Cieszę się, że powiat opolski mógł wesprzeć je finansowo i rzeczowo. Kilka lat temu wspólnie zdecydowaliśmy o stworzeniu nowej siedziby dla państwa ośrodka. Pozyskaliśmy niemal 6 mln zł na adaptację obiektu po byłym Zespole Szkół w Chodlu. Jesteśmy na etapie przygotowania przetargu, a prace mają zakończyć się do końca 2026 r., by w 2027 r. ośrodek działał już w pełni dostosowanym miejscu. Gratuluję tej inicjatywy i życzę wytrwałości – praca z młodzieżą i dorosłymi o szczególnych potrzebach jest niezmiernie wymagająca, ale też niezwykle wartościowa.

## Wspomnienia, które zostaną na długo

Występy, pełne autentycznych emocji, pokazały, że na tej małej scenie dzieją się rzeczy wielkie. Uczestnicy – dzięki swojej odwadze i zaangażowaniu – po raz kolejny udowodnili, że sztuka ma moc jednoczenia, budowania relacji i wzmacniania poczucia własnej wartości.

Tegoroczny przegląd pozostawił po sobie ciepło, uśmiechy i przekonanie, że sztuka tworzona z serca potrafi dotknąć każdego – a mała scena potrafi dać naprawdę wielką radość.

*Agnieszka Gołębiowska*

# „Cicho wszędzie, głucho wszędzie – w Poniatowej tak nie będzie!”

**CKPiT z nowym nagłośnieniem, oświetleniem i technologią dla wszystkich.**

Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej zakończyło realizację ważnego projektu, który znacząco podniesie jakość wydarzeń kulturalnych w mieście. Pod hasłem „Cicho wszędzie, głucho wszędzie – w Poniatowej tak nie będzie” instytucja zakupiła nowoczesne wyposażenie techniczne: profesjonalne nagłośnienie, oświetlenie sceniczne oraz pętlę indukcyjną wspierającą osoby z aparatami słuchowymi.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego

Projekt został dofinansowany kwotą 144 000 zł w ramach programu „Infrastruktura domów kultury”, ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 221 831,36 zł.

Dzięki nowemu sprzętowi wydarzenia organizowane w CKPiT – koncerty, spektakle, spotkania czy przeglądy artystyczne – będą jeszcze lepiej brzmiące, efektownie oświetlone i w pełni dostępne dla osób ze szczególnymi potrzebami. Zamontowana pętla indukcyjna pozwoli osobom niedosłyszącym komfortowo odbierać dźwięk bez zakłóceń, co stanowi ważny krok w kierunku kultury dostępnej dla wszystkich.

Realizacja projektu potwierdza, że Poniatowa konsekwentnie inwestuje w rozwój lokalnej kultury, stawiając zarówno na profesjonalizm techniczny, jak i troskę o odbiorców. Nowe wyposażenie już wkrótce będzie wykorzystywane podczas kolejnych wydarzeń organizowanych przez CKPiT.

*Agnieszka Gołębiowska*

# Świąteczna magia w Poniatowej – konkurs na najpiękniejszą szopkę bożonarodzeniową!

Centrum Kultury, Promocji i Turystyki w Poniatowej zaprasza wszystkie dzieci i młodzież z gminy Poniatowa do udziału w konkursie plastycznym na wykonanie szopki bożonarodzeniowej!

Celem konkursu jest nie tylko rozwijanie talentów, ale także pielęgnowanie tego, co w świętach najpiękniejsze – tradycji. Organizatorzy podkreślają, że zależy im na: propagowaniu zwyczajów i tradycji Bożego Narodzenia, rozwijaniu wrażliwości plastycznej oraz talentów artystycznych, pobudzaniu wyobraźni dzieci i młodzieży, kultywowaniu pięknych, świątecznych zwyczajów.

Szopki oceniane będą w czterech kategoriach wiekowych:

- przedszkole, - szkoła podstawowa – klasy 0–III, - szkoła podstawowa – klasy IV–VIII, - szkoły ponadpodstawowe.

Aby wziąć udział w konkursie, należy dostarczyć pracę do sekretariatu CKPiT w Poniatowej do 15 grudnia, do godz. 18. Do szopki trzeba dołączyć kartę zgłoszenia oraz zgodę na wykorzystanie wizerunku.

*Agnieszka Gołębiowska*

OPO

eprasa.pl 28ed33d646

# Ruszyli z kopyta i nie ma na nich mocnych! TSPS Opolanka w kapitalnej formie

**TSPS Opolanka nie zwalnia tempa i z tygodnia na tydzień potwierdza, że jest jedną z najmocniejszych ekip Dzierzkowickiej Ligi Siatkówki. Zespół z Opola Lubelskiego najpierw wszedł w sezon z przytupem, zdobywając komplet zwycięstw, a teraz - po kolejnej turze rozgrywek - umocnił swoją pozycję na pierwszym miejscu w tabeli, nie dając rywalom większych szans.**



TSPS Opolanka jest dziś zespołem, którego trzeba się obawiać

## Pewne otwarcie sezonu. „Chwilami wyglądało to, jak siatkówka profesjonalistów"

Nowy sezon 2025/2026 rozpoczął się dla Opolanki w imponującym stylu. W pierwszym meczu opolanie pokonali Energię Lublin 2:0 w spotkaniu, które organizatorzy nazwali jednym z najlepszych w historii ligi.

– Chwilami można było poczuć się jak na meczu zawodników w pełni profesjonalnych – oceniali uczestnicy wydarzenia.

W drugim spotkaniu siatkarze z Opola Lubelskiego również nie pozostawili złudzeń, pokonując ekipę Luźny Set Bełżyce 2:0.

– To był naprawdę udany początek sezonu. Chłopaki są w formie, drużyna ma świetną energię. Chcemy utrzymać ten poziom – podkreśla Marcin Skwarczyński, prezes i zawodnik TSPS Opolanka.

Już wtedy było widać, że aktualni mistrzowie ligi nie zamierzają oddawać pola żadnemu z rywali.

## Trzy kolejne zwycięstwa i dominacja w Dzierzkowicach

W niedzielę, 16 listopada Opolanka pojechała do Dzierzkowic na trzecią turę rozgrywek, która miała potwierdzić świetną dyspozycję drużyny. I potwierdziła - z nawiązką.

Zespół rozegrał trzy pewne, efektowne mecze, każdy kończąc zwycięstwem 2:0.

1. TSPS Opolanka – ULKS Dzierzkowice 2:0 (25:11, 25:15)

Pewna dominacja od pierwszej piłki do ostatniej. Opolanie kontrolowali grę i punktowali rywali dzięki skutecznej zagrywce i dobrej obronie.

2. TSPS Opolanka – (rywal z mocną zagrywką) 2:0 (25:14, 25:22)

Najtrudniejszy mecz dnia, ale w końcówkach setów doświadczenie i chłodna głowa opolan zrobiły różnicę.

3. TSPS Opolanka – VolleyTeam Urzędów 2:0 (25:14, 25:23)

Emocjonujące wymiany, dobra gra obu stron, ale finalnie znów lepsza była konsekwencja liderów tabeli.

## Lider bez kompleksów

Seria zwycięstw wywindowała TSPS Opolanka na pierwsze miejsce w tabeli, które zespół utrzymuje także po kolejnych meczach rozegranych 30 listopada z AKS1 Kraśnik, KS GOK Trzydnik Duży i VolleyTeam Urzędów.

Choć opolanie pozostali liderem, wydarzeniem dnia okazał się... urwany set.

– Tylko AKS1 Kraśnik urwał nam seta i... to była wielka sensacja turnieju – mówią zawodnicy Opolanki. – Zrobili to jako pierwsi - dodają.

## Mistrzowie potwierdzają klasę

Opolanka, przypomnijmy, to aktualny mistrz ligi, który poprzedni sezon zakończył bez ani jednej porażki, a w maju zdobył Puchar Burmistrza Opola Lubelskiego. Plany awansu do trzeciej ligi wciąż pozostają aktualne - i są coraz bardziej realne.

Drużyna nie tylko wygrywa, ale też gra dojrzale, efektownie i z ogromną pewnością siebie. Rywale to widzą. Publiczność to widzi. A tabela mówi jasno:

TSPS Opolanka jest dziś zespołem, którego trzeba się obawiać.

I wszystko wskazuje na to, że siatkarska machina z Opola Lubelskiego dopiero się rozkręca, a III liga siatkówki w Opolu Lubelskim musi wrócić!

*Agnieszka Gołębiowska*

# Poniatowa dołącza do Otyliady! Pływalnia wśród gospodarzy ogólnopolskiego nocnego maratonu

**Poniatowa znalazła się w gronie gospodarzy XI Ogólnopolskiego Nocnego Maratonu Pływackiego OTYLIADA 2026.**

W przedostatnim dniu rekrutacji organizatorzy otrzymali zgłoszenie od pływalni Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poniatowej, dzięki czemu obiekt stał się 58. basenem zakwalifikowanym do udziału w największej nocnej imprezie pływackiej w Polsce.

To nie tylko powód do dumy - to także debiut Poniatowej w wydarzeniu uznawanym za jedyny taki maraton na świecie. Podczas Otyliady uczestnicy mają za zadanie przepłynąć jak najdłuższy dystans w ciągu 12 godzin, w nocy z 14 na 15 marca 2026 roku. Rywalizacja toczy się równolegle na wszystkich zgłoszonych pływalniach w kraju.

## 60 miejsc dla pływaków z Poniatowej

Organizatorzy poinformowali, że w poniatowskiej edycji będzie mogło wystartować nawet 60 osób. Każdy uczestnik sam decyduje o tempie, stylu i długości pokonywanego dystansu – od rekreacyjnych kilku długości po wyczynowe kilometry.

## Zapisy już od 15 grudnia

Chętni będą mogli zgłaszać swój udział elektronicznie od 15 grudnia br. Warto się pospieszyć - limit miejsc jest ograniczony, a w wielu miastach wejściówki rozchodzą się w ciągu godzin.

## Czym jest Otyliada?

Otyliada to ogólnopolski projekt sportowy promujący aktywność i pływanie w formie niezwykłego, nocnego maratonu. Na wszystkich zgłoszonych pływalniach uczestnicy startują jednocześnie i przez 12 godzin mierzą się... przede wszystkim sami ze sobą. Tysiące przepłyniętych kilometrów, sportowe wyzwania i niepowtarzalna atmosfera nocnej rywalizacji sprawiają, że wydarzenie co roku przyciąga zarówno amatorów, jak i doświadczonych pływaków.

*Agnieszka Gołębiowska*

# Adrenalina na pełnym gazie! Enduro Powiśle szykuje w Rogowie enduro-widowisko roku. Będzie ogień, rywalizacja i... elektryczne motocykle do testów!

GMINA WILKÓW:

**Enduro w grudniu? Organizatorzy odpowiadają bez wahania: „Pogoda zamówiona, emocje gwarantowane!".**

To będzie wydarzenie, które wstrząśnie zimowym spokojem Powiśla! Już w niedzielę, 7 grudnia o godz. 9 teren dawnej kopalni - dziś kultowy Enduro Powiśle – Tor Rogów - zamieni się w arenę trzeciej rundy Mistrzostw Okręgu Warszawskiego Enduro Sprint, współorganizowanej z KKM Kozienice.

## Trasa, która nie wybacza błędów

Podjazdy, piachy, techniczne sekcje, naturalne przeszkody, a do tego klimat surowego terenu dawnej kopalni - to tutaj riderzy pokażą, kto naprawdę panuje nad maszyną. Rogów słynie z jednej z najbardziej wymagających tras w regionie, a grudniowa runda ma być jeszcze bardziej spektakularna.

To widowisko dla tych, którzy kochają zapach paliwa, kurz pod kołami i sportową rywalizację na najwyższym poziomie. A dla kibiców – dzień pełen adrenaliny, hałasu silników i fantastycznego dopingu.

## NOWOŚĆ! Testy motocykli elektrycznych – dla dorosłych i dzieci

W tym roku organizatorzy przygotowali prawdziwy hit: możliwość przetestowania motocykli elektrycznych, zarówno dużych dla dorosłych, jak i mniejszych – przeznaczonych dla najmłodszych pasjonatów dwóch kółek.

To okazja, by poczuć zupełnie nowe doznania z jazdy – cichsze, dynamiczne i zaskakująco mocne. Dla dzieci będzie to bezpieczne i pełne radości pierwsze zetknięcie z terenową przygodą.

## Smaki, które rozgrzeją lepiej niż kubek herbaty

Podczas zawodów nie zabraknie także lokalnych przysmaków. Koła Gospodyń Wiejskich oraz stowarzyszenia z gminy Wilków przygotują prawdziwą ucztę: gorące potrawy idealne na zimowe dni, domowe ciasta pachnące świętami, regionalne specjały tworzone z lokalnych produktów, napoje rozgrzewające, słodkie przekąski i wiele więcej.

To propozycja nie tylko dla fanów sportów motorowych - całe rodziny znajdą tu coś dla siebie.

## Niepowtarzalny klimat dawnej kopalni

Surowy krajobraz, rywalizacja na żywo, ryk silników i tętniący energią doping kibiców — enduro w Rogowie to atmosfera, której nie da się podrobić. To sportowy spektakl, który raz zobaczony, zostaje w pamięci na długo.

## Ważny apel organizatorów

Organizatorzy kierują do mieszkańców i motocyklistów bardzo ważny komunikat:

- Prosimy, aby nie jeździć po terenie kopalni i sąsiadujących działkach przed zawodami. Jeśli trasa zostanie zniszczona - wydarzenie może się nie odbyć. Szanujmy teren i pracę ludzi, którzy przygotowują imprezę już od wielu tygodni. Warunki będą petarda, niezależnie od pogody! - wyjaśniają.

## Wielkie święto enduro już 7 grudnia

Rogów na jeden dzień stanie się centrum adrenaliny, sportowej pasji i lokalnej gościnności.

Kto kocha enduro - nie może tego przegapić.

Kto go jeszcze nie zna - tu ma szansę zakochać się od pierwszego warkotu silnika... albo pierwszego przejazdu na elektryku.

To będzie wydarzenie, o którym będzie głośno!

*Agnieszka Gołębiowska*

OPO

eprasa.pl 28ed33d646